

Polityka na talerzu

przewodnik po agroekologii i suwerenności żywnościowej



**Kilka rzeczy, które
warto wiedzieć
dyskutując o mięsie**

Justyna Zwolińska

**Nowe techniki
hodowlane
to nowe GMO**

Dorota Metera

**Bez
owadów
nie da rady**

Katarzyna Jagiełło

**Kenia
rolnictwo i rozwój
agroekologii**

David Calleb Otieno



Zespół redakcyjny:

Agnieszka Makowska, Koalicja Żywa Ziemia

Joanna Perzyna, Nyeleni Polska

Redakcja merytoryczna:

Agnieszka Makowska, **Joanna Perzyna**

Korekta i redakcja:

Joanna Perzyna

Projekt graficzny i skład:

Pracownia Przemysłu Słowa

Infografiki, str. 12-13 i 20-21, projekt graficzny: **Łukasz Nowak**, opracowanie tekstów: **Agnieszka Makowska**, **Joanna Perzyna**

Publikacja przygotowana we współpracy i przy wsparciu

Fundacji im. Heinricha Bölla w Warszawie, <https://pl.boell.org/pl>



Fondation de France



Wydawca: **Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne ZIARNO**, www.ziarno.grzybow.pl



Publikacja jest objęta licencją Creative Commons "Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe" (CC BY 4.0).



Wydrukowano w sposób neutralny dla środowiska.

ISBN: 978-83-949813-1-0

Publikację można pobrać ze stron:

<https://koalicjazywaziemia.pl>

<https://nyeleni.pl>

<http://ziarno.grzybow.pl>

Polityka na talerzu

przewodnik po agroekologii i suwerenności żywnościowej



spis treści

Wstęp	3
Bądź zmianą, którą chcesz widzieć w świecie	4
WIEDZA	5
Słowniczek pojęć	6
Agroekologia	12
Agroekologia według FAO	14
La Via Campesina w działaniu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej	15
Suwerenność Żywnościowa	20
Bezpieczeństwo żywności a bezpieczeństwo żywnościowe	22
Nowe techniki hodowlane to nowe GMO	24
Kilka rzeczy, które warto wiedzieć dyskutując o mięsie	26
POLITYKA	29
Mapa otoczenia instytucjonalnego i organizacyjnego	30
Agroekologia a Wspólna Polityka Rolna	35
„Wzmocnienie agroekologii”	38
Kenia – rolnictwo i rozwój agroekologii	40
Jak łączyć drobnych producentów z rynkami?	43
„Deklaracja Praw Chłopskich” w kontekście dzisiejszych wartości	44
PRAKTYKA	45
Agroekologia i inne innowacyjne podejścia do zrównoważonego rolnictwa i systemu żywnościowego	46
Jak rozwijać rolnictwo ekologiczne ?	48
Bez owadów nie da rady	50
Produkcja i dostęp do nasion roślin użytkowych	52
„Nie ma, nie ma wody na pustyni”	54
Permakultura dla rolników? Czemu nie?	56
ZMIANA	59
Ogrody społecznościowe. Idea i potrzeba	60
Kooperatywy spożywcze – droga do suwerenności żywnościowej	62
Głowa ku ziemi. Kilka uwag o edukacji w agroekologii	64
Skromna obfitość. Słowo o postwzroście	65
Zamiast podsumowania – bajka	68

Wieczność narodziła się na wsi.

Lucian Blaga

Wierzę w las, łękę i noc, podczas której rośnie zboże.

Henry David Thoreau

Co myślimy o marchewce, kiedy – pokrojoną w kostkę i uduszoną z groszkiem – zjadamy ją na obiad? Czy w ogóle zastanawiamy się nad jedzeniem? Każdy odpowie „tak”. Ostatecznie jemy co najmniej trzy razy dziennie. Każdego dnia planujemy, co zjeść na obiad, co jest smaczne i czy jest zdrowe. Niektórzy wciąż liczą kalorie. Część lubi potrawy bardzo proste, inni przepadają za wyszukaną kuchnią. Ale czy zastanawiamy się nad tym, skąd pochodzi nasze jedzenie, kto je wyprodukował, i w jaki sposób? To pytanie pojawia się w nas o wiele rzadziej. Nieco zapomnieliśmy o tym, jak rośnie ta nasza marchewka, jak pachnie żyzna gleba, w której ona czuje się dobrze. Wielu z nas brakuje też wyobrażenia, na czym polega praca tych, którzy wytwarzają dla nas jedzenie. Jako konsumenci zostaliśmy oddzieleni od – tak naturalnej kiedyś – wiedzy o „korzeniach” jedzenia z naszego talerza. Zostaliśmy oddzieleni od rolników i rolniczek, którzy zamienili się w anonimowe – czy może nieistniejące – postacie w odległym i skomplikowanym procesie dostarczania ludziom jedzenia. Spójrzmy więc na nasz talerz jak na koniec długiej drogi. Wtedy dostrzeżemy wysiłek wielu konkretnych osób, który został włożony, by coś zdrowego się na nim znalazło.

Susze, pożary, wysoka temperatura i niski poziom wód stały się już nieodłącznym elementem rzeczywistości. Nigdy jeszcze nie było na świecie tak dużo jedzenia i tak wielu głodnych ludzi. Słowo „nierówności” ma inny wymiar, kiedy mówimy o dostępie do wody, żywności i powietrza, którym da się oddychać. Systemu, w którym żyjemy, nie mamy zapisanego w genach, ani nawet nic o nim nie ma w Księdze Powtórzonego Prawa. Jest częścią kultury, a ta podlega zmianom. Nie chcemy zatrwajających scenariuszy na naszą starość i młodość innych. Coraz bardziej jesteśmy przekonani, że najwyższy czas na zmiany. A w nich rolnictwo i żywność są kluczowe. Bo **rolnictwo to nasze ubezpieczenie – na dziś i na jutro**. W szczególnie sposób trzeba dbać o kierunek, w którym się będzie rozwijało.

Potrzebujemy zmiany narracji i zmiany praktyk. I mówimy tu nie tylko o praktykach rolniczych – odchodzeniu od wielkoobszarowych monokultur, przemysłowego chowu zwierząt, pestycydów i nawozów sztucznych, ale także o praktykach społecznych i politycznych. **Potrzeba nam współpracy, odbudowy więzi społecznych i naturalnych ekosystemów, odważnych decyzji politycznych i zmian systemowych.**

Z całym więc przekonaniem powtarzamy hasło, że w obecnej sytuacji – **Jedzenie to akt polityczny**.

Książka podzielona jest na cztery części inspirowane aspektami i wymiarami, które obejmuje Agroekologia: wiedza, polityka, praktyka i zmiana (w kontekście ruchu społecznego). Pierwszą zaczynamy od Słowniczka, w którym starałyśmy się zawrzeć wszystkie pojęcia kluczowe dla zrozumienia publikacji, a także szeroko omawiamy koncepcje Agroekologii i Suwerenności Żywnościowej. W drugiej (polityka) próbujemy przybliżyć skomplikowane polskie, europejskie i globalne uwarunkowania i ramy dla polityk rolno-żywnościowych. W „praktyce” przybliżamy konkretne agroekologiczne postulaty i rozwiązania. Prezentujemy bardzo merytoryczny i ważny raport dotyczący Agroekologii i innych innowacyjnych podejść. Ostatni rozdział nazwałyśmy „zmiana”. Bo to, co najważniejsze, to zmiana naszej świadomości. Chodzi o radykalną zmianę naszych przyzwyczajeń i nawyków, ale także radykalną transformację całego systemu. Nie chcemy szukania sposobów na dostosowanie się do dominującego modelu przemysłowego systemu rolnego i żywnościowego. **Chcemy całkowitej transformacji systemów żywnościowych.**

Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w powstanie tej publikacji, autorom i autorkom artykułów oraz tłumaczom i tłumaczkom: Joannie Bojczewskiej, Denise Dostatny, Waldkowi Fortunie, Kasi Jagiełło, Magdzie Jarockiej, Maćkowi Łepkowskiemu, Marcie Łukowskiej, Dorocie Meterze, Davidowi Calleb Otieno, Jankowi Skoczylasowi, Monice Styczek-Kuryluk, Ewie Sufin-Jacquemart, Rucie Śpiewak, Justynie Zwolińskiej, Łukaszowi Nowakowi za infografiki, Wojtkowi Mejerowi za projekt publikacji.

Dziękujemy Fundacji im. Heinricha Bölla i Fondation de France za wsparcie finansowe, dzięki któremu mogła powstać nasza publikacja oraz Ewie Jakubowskiej-Lorenz, koordynatorce programu Europejska Polityka Rolna Fundacji im. Heinricha Bölla.

Zespół redakcyjny

Agnieszka Makowska, Koalicja Żywa Ziemia

Joanna Perzyna, Nyeleni Polska

Bądź zmianą, którą chcesz widzieć w świecie

Joanna Perzyna

W 1948 r. szwajcarski chemik otrzymał Nagrodę Nobla za przebadanie owadobójczych właściwości DDT. W czasie wojny DDT ratowało amerykańską armię przed tyfusem i febrą. Po wojnie świat zachwyła wizja uwolnienia się od much, pluskiew i wszy. Podchwyciło ją modernizujące się na ogromną skalę rolnictwo – DDT rozlało się po polach, sadach i łąkach. W 1950 roku jeszcze raz przyznano Nobla za wynalezienie nowej trucizny. Trucizny były świetne, tylko muchy... jakby się popsęły – szybko okazało się, że owady raz potraktowane DDT w ciągu kilku pokoleń stają się na nie odporne. Co więcej, nie reagują też na środki chemiczne, z którymi wcześniej się nie zetknęły. Za to DDT odkłada się w środowisku.

W 1962 roku Rachel Carson oskarża w książce „Silent Spring” przemysł chemiczny o dezinformację, a decydentów o brak reakcji na spustoszenia, jakie w środowisku czyni stosowanie pestycydów – tytułowa „cicha wiosna” zapada, kiedy umierają pisklęta ptaków zatrutych toksycznymi owadami. Książka Carson doprowadziła do zakazu stosowania DDT w wielu krajach. Jego pozostałości do dziś znajdują się w glebie, wodzie i kobiecym mleku.

O DDT mówi też rozdział książki Antoniny Leńkowej¹ wydanej w Polsce rok wcześniej. Rozczula jej nieco anachroniczny język. W pierwszym odruchu można poczuć ulgę – DDT poszło w odstawkę, arszenik brzmi jak ponure średniowiecze. A jednak. Zmieniły się dekoracje, rozmnożyły związki chemiczne i ich zestawienia. W teorii przebadane, selektywne i biodegradowalne, w praktyce odkładają się w glebie, wodzie, tkankach roślin i zwierząt. Nikt nie panuje nad konsekwencjami synergii i reakcji, które między nimi zachodzą.

Co dalej?

*

Język zna, a my – jego użytkownicy – doświadczamy różnych form uczestnictwa: do partii się „zapisywało” albo „należało”, do wojska „brali”, a na zajęcia dodatkowe trzeba się „zgłosić” albo „chodzić”. Jaką formę doświadczenia przewiduje język dla ruchu społecznego?

Słowo „apatia” pochodzi od greckiego *apatheia*: „bez uczucia”, a – „bez” plus *pathos* – „cierpienie”, przypomina Joanna Macy, nauczycielka głębokiej ekologii². Bierność i wycofanie, tak często kojarzone z lękiem i depresją, są bardzo blisko niezgody na czucie. Czy zbyt daleko idącą interpretacją jest myśl, że tylko działanie – nierozdzielnie związane ze zgodą na czucie i cierpienie – może pokonać apatię?

Świat, który był domem, rozpadł się już ponad 100 lat temu. Nowoczesność z tym samym rozmachem wyzwoliła (ze struktur, tradycji, porządków) i odebrała poczucie zakorzenienia: przyniosła samotność i pustkę. „Aktywność człowieka nakierowana jest dziś w pierwszym rzędzie na pielęgnowanie i karmienie oddzielnego ego, oddzielnej jednostki. Kiedy więc musimy skonfrontować się z czymś nieprzyjemnym (...) poczucie, że jesteśmy zupełnie sami, wywołuje przerażenie”³ mówi Joanna Macy. W nowoczesności wpisane jest też doświadczenie niepewności: przyszłości, własnej siły sprawczej, sensu działania. W bliskiej Macy perspektywie buddyjskiej tylko akceptacja tej niepewności pozwala patrzeć na siebie i świat z „miłą życzliwością”, na nowo uczyć „być obecnym”, działać.

Od ponad stu lat nie zmienił się paradygmat. Głęboko wrośliśmy w nowoczesność, a dodanie do niej „post” nie odwróciło wektorów. Ciągłe grzęźniemy w dyskusjach: czy wegańskie jest eko, albo czy lepsze certyfikowane z Lidla, czy lokalne a niepewne, i czy wybory konsumenckie są naszą formą uczestniczenia w neoliberalnych demokracjach – czy może to korporacyjny fortel przeczucia odpowiedzialności? Uporem i drobnymi krokami chcemy sprawiać, by świat stawał się lepszy. Ale z wiarą, że możliwy jest inny porządek, bo możliwa jest inna perspektywa. Inna opowieść. Że istnieje czwartoosobowy narrator z noblowskiego wykładu Tokarczuk, który wsłuchuje się w wielogłos świata.

Rebecca Solnit pisze: „Nadzieja to przekonanie, że to, co robimy, ma znaczenie, nawet jeżeli nie sposób z góry przewidzieć, jakiego i kiedy znaczenia nabierze, na kogo i na co może wpłynąć.”⁴ Nie w partykularnych rozwiązaniach, a w działaniu jest nadzieja. W byciu manichejską drobiną, która codziennie i od nowa waży szalę w świecie, gdzie jest tyle zła co dobra. „Z tej perspektywy to, co wokół, nie ma znaczenia. Znaczenie ma odpowiedź na pytanie: „I co ja na to?”” mówi psychiatra i terapeuta Bogdan de Barbaro.⁵

Do ruchu społecznego ciężko się zapisać. Albo należeć czy chodzić. Można poczuć się częścią. Jak nie ma indywidualnego zbawienia, tak nie ma jednostkowego oświecenia. Świat jest relacją, którą tworzy współodczuwanie. Nie ma większej odpowiedzialności niż poczucie bycia częścią. Drobiną, która przeważa.

Czytajcie czujnie – nigdy nie wiadomo, skąd przyjdzie rozwiązanie.

1 Leńkowa, *Oskaldpowana Ziemia*, Kraków 1961

2 Joanna Macy, *Coming Back to Life*

3 Rozmowa Dahr Jamail z Joanną Macy, *Dzikić życie*, 01.2018

4 R. Solnit, *Nadzieja w mroku*, 2019

5 jw

wiedza

Słowniczek pojęć

Justyna Zwolińska, Dorota Metera

Agroleśnictwo

inaczej nazywane systemami rolno-drzewnymi, to sposób gospodarowania ziemią rolną, w którym produkcja roślinna i zwierzęca celowo współistnieją na tym samym obszarze z produkcją drzewną lub uboczną produkcją leśną (zioła, grzyby, owoce itp.). Systemy rolno-drzewne można podzielić na kilka kategorii ze względu na ich charakter i funkcje: uprawa współrzędna (alejowa), systemy leśno-pastwiskowe, zadrzewienia przeciwwiatrowe, ogrody leśne, przywodne strefy buforowe. Cechą wspólną jest ich korzystny wpływ na produkcję rolną i/lub hodowlę: praktyki agroleśne zwiększają i urozmaicają produkcję, a także są źródłem usług ekosystemowych (produkcyjnych, regulujących, kulturowych).

Capping

górną limit płatności bezpośrednich dla większych gospodarstw w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Jego celem jest ograniczenie kierowania środków publicznych do gospodarstw, które znajdują się w dobrej sytuacji finansowej i przekazanie ich do małych, rodzinnych gospodarstw rolnych, które wymagają większego wsparcia.

Ponieważ mechanizm degresywności płatności (ang. *capping/degressivity*) nie był obowiązkowy, państwa członkowskie zastosowały go w różny sposób. W kilku krajach, w tym w Polsce, wprowadzono także degresywność płatności w działaniach PROW: „Rolnictwo ekologiczne” oraz „Działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne”. Efektywność tego mechanizmu generalnie oceniana jest jako niewystarczająca, by zrównoważyć podział środków finansowych między duże a małe gospodarstwa.

Desykacja

stosowanie środków chemicznych (desykantów np. glifosatu i dikwatu), w celu zatrzymania wegetacji i wysuszenia roślin przed zbiorem. Jest to praktyka stosowana na 1–3 tygodnie przed zbiorem, głównie w uprawie roślin o dużej i wolno wysychającej masie liści, jak len oleisty, słonecznik, bobik, bób, fasola, groch, łubin, wyka, gryka, koniczyna, lucerna, rzepak, ziemniak na sadzeniaki. Desykacja ułatwia zbiór i zapobiega osypywaniu się nasion. Aktualnie w UE wycofane jest zezwolenie na dikwat, natomiast okres na zużycie zapasów będących w dyspozycji gospodarstw rolnych kończy się 4 lutego 2020 r. Natomiast zgodnie z rozporządzeniem Komisji (UE) 2016/1313 z dnia 1 sierpnia 2016 r. glifosat można zastosować wyłącznie w przypadku i w miejscach wystąpienia dużego nasilenia chwastów uniemożliwiających zbiór zbóż lub rzepaku, tylko w sytuacji, gdy stan uprawy lub warunki pogodowe uniemożliwiają osiągnięcie w sposób naturalny jednoczesnej fazy

dojrzałości do zbioru. Środki zawierające glifosat są stosowane także do desykacji pszenicy ozimej, rzepaku ozimego, łubinu białego, łubinu żółtego, łubinu wąskolistnego, bobiku, peluszki, grochu uprawianego na suche nasiona oraz fasoli uprawianej na suche nasiona. Natomiast nie są one dopuszczone do desykacji gryki i prosa. Stosowanie desykantów krótko przed zbiorem powoduje, że pozostałości tych środków są obecne w żywności, m.in. w chlebie, kaszach, piwie.

Dobrostan zwierząt

z uwagi na brak jednej definicji dobrostanu zwierząt, powszechnie przyjmuje się, że dobrostan zwierzęcia jest realizowany w zgodzie z 5 Wolnościami ustanowionymi w 1979 roku przez brytyjską Radę ds. Dobrostanu Zwierząt Gospodarskich (FAWC – Farm Animal Welfare Committee). Do 5 Wolności należą:

- ▶ Wolność od pragnienia, głodu i niedożywienia – poprzez zapewnienie stałego dostępu do świeżej wody oraz pokarmu właściwego dla zachowania zdrowia i aktywności życiowej.
- ▶ Wolność od dyskomfortu – poprzez zapewnienie bezpiecznych i odpowiednich warunków otoczenia, w którym zwierzę przebywa, w tym ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi oraz wygodnego miejsca odpoczynku.
- ▶ Wolność od bólu, uszkodzeń ciała oraz chorób – poprzez zapobieganie (np. dbałość o bezpieczeństwo i higienę w miejscu przebywania zwierząt i w transporcie) oraz szybką diagnozę i odpowiednie leczenie.
- ▶ Wolność od strachu i stresu – poprzez stworzenie warunków zapobiegających wywoływaniu i utrzymywaniu psychicznego cierpienia.
- ▶ Wolność przejawiania naturalnych zachowań – zapewnienie odpowiedniego otoczenia i swobodnego kontaktu z nim, w szczególności odpowiedniej przestrzeni do życia oraz towarzystwa zwierząt tego samego gatunku.

Ponadto, zdaniem D.M Broom’a, dobrostan zwierząt odnosi się do stanu jednostki (zwierzęcia) w relacji do jej otoczenia i jest mierzalny. Zarówno brak radzenia sobie z otoczeniem (środowiskiem życia zwierzęcia), jak i trudności z radzeniem sobie w nim, są wskaźnikami niskiego dobrostanu.

Ekoschematy (ekoprogramy)

nowe programy finansowane w ramach Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2021–2027 z funduszy płatności bezpośrednich, obowiązkowe dla państw członkowskich, dobrowolne dla rolników. Ekoprogramy mają służyć realizacji celów w zakresie klimatu i ochrony środowiska i wykraczać poza warunki dla płatności bezpośrednich. Płatności będą mogły być proponowane jako

„dodatkowe” płatności bezpośrednio dla rolników lub w formie odrębnych programów, w których wysokość płatności dla rolnika będzie zależeć od dodatkowo poniesionych kosztów i utraczonego dochodu.

Genetycznie Modyfikowany Organizm (GMO)

organizm (z wyjątkiem istoty ludzkiej), w którym materiał genetyczny został zmieniony w sposób niezachodzący w warunkach naturalnych, na skutek krzyżowania lub naturalnej rekombinacji (dyrektywa UE 2001/18/ WE).

Grabież ziemi/zawłaszczanie ziemi

(ang. *land grabbing*) – proces przejmowania faktycznej kontroli nad znacznymi obszarami gruntów rolnych. Przez nauki ekonomiczne grabież ziemi jest utożsamiana z nabyciem, dzierżawą lub inną formą przejęcia kontroli nad wielkim arealem gruntów rolnych najczęściej przez podmioty obce wobec lokalnej struktury własności (czynnik transgraniczny) w celu produkcji żywności, pasz i biopaliw. Grabież ziemi rolnej charakteryzuje kilka cech:

- ▶ Zawłaszczającym jest najczęściej korporacja potrzebująca ziemi dla swojej produkcji.
- ▶ Zawłaszczana jest ziemia małych gospodarstw rolnych, ziemia wspólnot rolniczych lub pasterskich, ludności rdzennej. Prowadzi to do ograniczenia możliwości niezależnego prowadzenia gospodarstw rolnych i działalności rolniczej przez lokalnych producentów.
- ▶ Z grabieżą ziemi często łączy się także grabież zasobów naturalnych (w szczególności wody) co prowadzi do ograniczenia korzystania z nich przez ludność zamieszkującą dane miejsce.
- ▶ Dotychczasowi użytkownicy – czasem właściciele, ale często osoby użytkujące ziemię na podstawie umów dzierżawy, odstąpienia, zwyczajowo/w sposób nieuregulowany prawnie – a szerzej, mieszkańcy terenów rolniczych, są zmuszeni do migracji albo do zatrudnienia się u nowego właściciela. Grabież ziemi jest jedną z głównych przyczyn migracji ludności wiejskiej do miast i tworzenia się dzielnic nędzy na ich obrzeżach.
- ▶ Udział władz państwa w tym procederze może nosić znamiona korupcji, a służby publiczne mogą brać udział w eksmitowaniu dotychczasowych właścicieli lub użytkowników, którzy stawiają opór.
- ▶ Na zawłaszczanej ziemi najczęściej powstają monokulturowe uprawy, w tym genetycznie modyfikowane, w których stosuje się nawozy sztuczne i środki ochrony roślin. Mogą też powstawać fermy z dużą koncentracją zwierząt lub inwestycje przemysłowe. Dochodzi do faktycznej zmiany przeznaczenia gruntów.

- ▶ Zjawiskiem bezpośrednio związanym z grabieżą ziemi jest zmniejszenie różnorodności biologicznej w danym miejscu oraz stopniowa degradacja środowiska.

Grabież ziemi rolnej przyjmuje różne formy w zależności od warunków politycznych i ekonomicznych miejsca, w którym się odbywa. Mogą ją ułatwiać także systemowe rozwiązania stworzone przez rządy krajów i organizacje międzynarodowe tworzące warunki silnej konkurencji na rynku żywności, wspierające proces koncentracji ziemi oraz unifikację produkcji rolnej. Konsekwencją grabieży ziemi jest osłabienie suwerenności żywnościowej i bezpieczeństwa żywnościowego na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym.

Integrowana Ochrona Roślin

wszystkie dostępne działania i metody ochrony roślin przed organizmami szkodliwymi, w tym stosowanie metod nie wymagających użycia chemii: płodozmian, termin siewu lub sadzenia, obsada roślin, stosowanie agrotechniki w sposób ograniczający występowanie organizmów szkodliwych, mechaniczna ochrona roślin, wykorzystywanie odmian odpornych lub tolerancyjnych na organizmy szkodliwe, stosowanie nawożenia, nawadniania i wapnowania, w sposób ograniczający występowanie organizmów szkodliwych, ochrona organizmów pożytecznych oraz stwarzanie warunków sprzyjających ich występowaniu, a w szczególności owadów zapylających i naturalnych wrogów organizmów szkodliwych (rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 18 kwietnia 2013 r. w sprawie wymagań integrowanej ochrony roślin (Dz.U. 2013, poz. 505)). Jest to system rozpowszechniony zwłaszcza w produkcji sadowniczej.

Kooperatywa spożywcza

model współpracy pomiędzy producentami i konsumentami z wykluczeniem pośredników, oparty na zasadach spółdzielczości czyli kolektywnym podejmowaniu decyzji oraz rozdzieleniu pracy. Kooperatywa spożywcza różni się od RWS-u tym, że występuje w niej zarówno mnogość dostawców (producentów, wśród których mogą się również znaleźć gospodarstwa rolne RWS) oraz wielość konsumentów. Zamówienia dostarczane są przez producentów w wybranym dniu, w określone miejsce. Niektóre kooperatywy prowadzą własne sklepy. Współpraca pomiędzy producentami i konsumentami polega na przejęciu przez konsumentów dystrybucji produktów: przyjmowania ich odbioru, rozdzielania, paczkowania i umieszczania w przestrzeni sprzedażowej, opisywania (ceny i inne informacje), a także wydawania ich innym konsumentom. Mogą to być także konsumenci nie należący do kooperatywy – dla nich ceny produktów są wyższe

ponieważ nie uczestniczą oni w pracy ani też nie opłacają składek na cele organizacyjne. Do najważniejszych cech produktów oferowanych w kooperatywie spożywczej – podobnie jak w RWS – należą ich świeżość, lokalność, pochodzenie od „zaufanego” rolnika, a często także – potwierdzona certyfikatem – ekologiczna metoda wytwarzania.

Krajowy Plan Strategiczny WPR (KPS WPR)

plan, który w nowej perspektywie Wspólnej Polityki Rolnej (na lata 2020 – 2027) musi samodzielnie przygotować każde państwo członkowskie. Wynika to z kierunku działania przyjętego od niedawna przez Komisję Europejską polegającego na wyznaczaniu wspólnych celów WPR oraz wskaźników ich realizacji na poziomie unijnym i oddawaniu sposobu ich realizacji w ręce władz krajowych. Dotyczy to zwłaszcza swobody krajów w wyborze instrumentów służących do osiągnięcia celów środowiskowych i klimatycznych.

Nowe techniki hodowlane

metody hodowli z zastosowaniem nowych technik modyfikacji genomu (nukleazy z motywem palców cynkowych (ZFN), TALENs, CRISPAR, mutagenyzy kierowanej nukleotydami (ODM), cis genezy, intragenyzy, metyacji DNA zależnej od RNA (RdDM), szczepienia na podkładce GM, hodowli odwróconej (*reverse breeding*), agro-infiltracji, oraz syntetycznej biologii.

Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa

(FAO – Food and Agriculture Organization of the United Nations) jedna z 16 wyspecjalizowanych agencji Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), utworzona w 1945 roku. Jej głównym celem jest osiągnięcie bezpieczeństwa żywnościowego na świecie i zapewnienie wszystkim ludziom regularnego dostępu do wystarczającej ilości żywności wysokiej jakości, umożliwiającej prowadzenie aktywnego i zdrowego życia. Cel ten jest realizowany poprzez pomoc w wyeliminowaniu głodu i niedożywienia (FAO uczestniczy w przygotowaniu specjalnych programów uruchamianych w sytuacji klęski żywnościowej w ramach Światowego Programu Żywnościowego), promowaniu zrównoważonego rozwoju w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie, w tym zwiększanie odporności na kryzysy, a także stworzenie wydajnego i dostępnego dla wszystkich systemu rolnego i żywnościowego. Jest ona także główną organizacją ONZ zajmującą się rozwojem obszarów wiejskich i polepszaniem warunków życia ludności wiejskiej. Specjalna komisja w FAO współpracuje ze Światową Organizacją Zdrowia (WHO – *World Health Organization*) w sprawie ustalania wspólnych standardów żywnościowych.

Oddziały FAO istnieją na terenie 130 z 194 państw będących członkami tej organizacji. Działalność FAO skupia się w 5 głównych obszarach: 1) zbieranie i opracowanie informacji (FAOSTAT) oraz wspieranie przejścia na zrównoważone rolnictwo; 2) pomoc krajom członkowskim w opracowaniu polityki rolnej, strategii rozwoju obszarów wiejskich oraz eliminacji głodu; 3) wzmocnienie

współpracy publiczno-prywatnej w celu pomocy małym gospodarstwom rolnym; 4) wykorzystanie nauki w produkcji rolnej w ramach realizacji projektów w różnych regionach świata, a także 5) opracowanie mechanizmów monitorowania zagrożeń i kryzysów oraz systemu ostrzegania przed ich wystąpieniem.

Permakultura

Permakultura jest interdyscyplinarną nauką i szkołą projektowania zrównoważonych (trwałych) ekosystemów. Zgodnie z definicją Billa Mollisona z 1978 roku „system jest zrównoważony wtedy, gdy w ciągu swojego istnienia wytwarza co najmniej tyle energii, ile jej zużywa”. Trzy podstawowe zasady permakultury to troska o ziemię, troska o gatunki i przeznaczenie nadwyżek na realizację dwóch pierwszych celów. Permakultura dąży do takiego rozmieszczenia elementów względem siebie, które pozwoli oszczędzać lub wytwarzać energię oraz ograniczyć bądź wyeliminować zanieczyszczanie środowiska.

Produkcja integrowana

system produkcji z uwzględnieniem doboru odmian, nawożenie w oparciu o analizy gleby, stosowanie racjonalnych sposobów regulowania zachwaszczenia, ochrona przed chorobami i szkodnikami przy użyciu metod niechemicznych; dopuszczalne jest stosowanie selektywnych lub wybranych, częściowo selektywnych, chemicznych środków ochrony roślin.

Przemysłowy chów zwierząt

system chowu zwierząt polegający na koncentracji jak największej liczby zwierząt hodowlanych na jak najmniejszej powierzchni w zamkniętych pomieszczeniach. System ten charakteryzuje się uniemożliwieniem zwierzętom swobody ruchu oraz odcięciem ich od dostępu do światła dziennego, świeżego powietrza oraz jakiegokolwiek kontaktu z otoczeniem. Zwierzęta w chowie przemysłowym nie mają możliwości realizacji gatunkowych i społecznych potrzeb, co prowadzi zarówno do ich złego stanu zdrowia fizycznego i psychicznego, jak również do nasilania się zachowań patologicznych (głównie agresja) między zwierzętami oraz w stosunku do pracowników miejsc chowu przemysłowego. Odpowiedzią na te problemy jest pozbawianie zwierząt zębów, rogów, ogonów, pazurów oraz dziobów, a także ich kastrowanie. Celem chowu przemysłowego jest jak największy efekt produkcyjny w możliwie najkrótszym czasie, co wiąże się z maksymalną intensyfikacją żywienia. Zwierzęta w chowie przemysłowym mają często niższą odporność na choroby, a w konsekwencji może to nawet prowadzić do wystąpienia epizootii (np. ASF, ptasia grypa) – w związku z tym zwierzętom prewencyjnie podaje się leki, w tym antybiotyki.

Rolnictwo ekologiczne

systemem produkcji żywności, łączący najkorzystniejsze dla środowiska praktyki, wysoki stopień różnorodności biologicznej, ochronę zasobów naturalnych, stosowanie wysokich standardów dotyczących dobrostanu zwierząt i metodę produkcji

odpowiadającą wymaganiom niektórych konsumentów preferujących wyroby wytwarzane przy użyciu substancji naturalnych i naturalnych procesów (rozporządzenie Rady nr 834/2007/WE). Każdy producent, przetwórca i handlowiec, który produkuje, przetwarza, importuje, pakuje lub znakuje produkty rolnictwa ekologicznego musi być objęty systemem certyfikacji, co oznacza dla niego konieczność prowadzenia szczegółowej dokumentacji wszystkich działań i poddania się kontroli jednostki certyfikującej.

Rolnictwo precyzyjne

system gospodarowania z użyciem systemów komputerowych, opartych na gromadzeniu danych z zastosowaniem satelitarnego referencyjnego systemu globalnego pozycjonowania (ang. DGPS, *Differential Global Positioning System*), w którym do precyzyjnej aplikacji agrochemikaliów używa się maszyn.

Rolnictwo Wspierane przez Społeczność (RWS)

model współpracy drobnych gospodarstw rolnych oraz konsumentów oparty na bezpośrednim kontakcie i wzajemnym wsparciu tych dwóch grup. W tym oddolnie tworzonym modelu wstępuje jedno (rzadziej kilka) gospodarstwo rolne, które – na podstawie uprzednio zawartej umowy – produkuje żywność (najczęściej owoce i warzywa) dla grupy konsumentów. Zgodnie z umową konsument uczestniczący w RWS-ie zgadza się na dokonywanie opłaty zanim powstanie produkt w celu dostarczenia rolnikowi środków umożliwiających prowadzenie produkcji rolnej. Natomiast rolnik zgadza się na dostarczanie konsumentowi, zazwyczaj raz w tygodniu, paczki zawierającej plony z własnego gospodarstwa. Najczęściej miejsce oraz czas odbioru paczek są wyznaczane wspólnie dla wszystkich konsumentów. Zawartość paczki jest uzależniona od momentu w okresie wegetacyjnym czyli sezonowości zbioru danego owocu albo warzywa, a także od zmiennych naturalnie występujących w produkcji rolnej takich jak pogoda, możliwość pojawienia się szkodników lub chorób wpływających na wielkość zbiorów. Do najważniejszych cech produktów w paczce od rolnika należy ich świeżość oraz – często – wytwarzanie ich metodą ekologiczną. Czasami oferta RWS-u zawiera także produkty pochodzenia zwierzęcego – mleko, nabiał, jaja, miód, czasem też mięso, które – w odróżnieniu od owoców i warzyw – mogą być dostarczane konsumentom przez cały rok. By wydłużyć możliwość sprzedaży produktów roślinnych, w gospodarstwie rolnym w systemie RWS prowadzi się często także przetwórstwo własnych owoców i warzyw i sprzedaje np. marynaty, kiszonki, dżemy czy gotowe sosy.

Najważniejszą cechą modelu Rolnictwa Wspieranego Społecznie jest współdzielenie ryzyka związanego z nieprzewidywalnością produkcji rolnej przez gospodarstwo rolne i konsumentów. Jeżeli z powodów niezależnych od rolnika w paczce nie pojawiają się dane produkty, to konsument nie wycofuje pieniędzy, które zapłacił przed sezonem. Rolnik natomiast dokłada starań, by zrekompensować konsumentowi brak danych artykułów. Polega to na uzupełnianiu paczek innymi produktami pochodzącymi z danego gospodarstwa lub też wyrównaniu deficytu w następnym sezonie.



fol. J. Zwolińska

Zarówno konsumenci, jak i rolnicy zgadzają się na taką formę współdziałania, gdyż najważniejsze dla nich jest zapewnienie stałego funkcjonowania RWSu.

Suwerenność żywnościowa

prawo narodów, krajów lub związków państwowych, a także wspólnot i społeczności lokalnych, do określania własnej polityki rolnej i żywnościowej, bez stosowania dumpingu wobec krajów trzecich. Jest to prawo do samostanowienia, samodzielnego wyboru sposobów produkowania i konsumowania żywności, bez oddawania decyzji mechanizmom wolnego rynku oraz międzynarodowym korporacjom operującym na rynku rolnym i żywnościowym. W ramach tego samostanowienia uznaje się także poszanowanie dla samodzielnności decyzyjnej (suwerenności żywnościowej) innych. Suwerenność żywnościowa mówi o zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego w oparciu o lokalne systemy produkcji i dystrybucji, w których żywność postrzega się przede wszystkim jako źródło wyżywienia ludzi, a dopiero potem jako przedmiot wymiany.

Suwerenność żywnościowa zapewnia producentom żywności/rolnikom prawo do godnego życia, wynagrodzenia oraz godnych warunków pracy. Z poszanowaniem podchodzi do wiedzy i umiejętności rolników, które należy rozwijać i chronić przed marginalizacją wynikającą z presji technologicznej w globalnej, uprzemysłowionej produkcji żywności. Zwłaszcza doceniona powinna być praca i wiedza kobiet. Suwerenność żywnościowa promuje także prowadzenie takiej produkcji i dystrybucji żywności,

która w najwyższym stopniu współdziała z przyrodą, chroni zasoby naturalne oraz zmniejsza emisję gazów cieplarnianych. Koncepcja suwerenności żywnościowej – jako alternatywa dla neoliberalnej polityki faworyzującej uprzemysłowienie rolnictwa i globalny wolny rynek – została opracowana podczas Światowego Szczytu Żywności w 1996 roku przez międzynarodowy ruch chłopski La Via Campesina, łączący 200 milionów rolników i rolniczek ze wszystkich kontynentów. Dziś suwerenność żywnościowa zyskała status koncepcji, którą oficjalnie posługuje się Światowa Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), i która trwale funkcjonuje w międzynarodowej debacie publicznej.

Światowa Organizacja Handlu

(WTO – *World Trade Organization*) – organizacja międzynarodowa zajmująca się globalnymi regułami handlu. Utworzona w 1995 roku jako kontynuacja GATT czyli Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu, który obowiązywał od 1948 roku jako wielostronne porozumienie państw w celu liberalizacji handlu. Główną funkcją WTO jest likwidowanie i ograniczanie wszystkich barier, które mogłyby utrudnić globalny handel. Zniesienie tych przeszkód ma w założeniu zapewnić wszystkim równe warunki działania na globalnym wolnym rynku oraz przyczynić się do wzrostu gospodarczego i rozwoju. Z tego powodu WTO wymaga, by kraje należące do tej organizacji nie wspierały swojej produkcji i handlu żadną pomocą państwową, np. w postaci subsydiów, nie ograniczały dostępu do rynku krajowego ustanawiając cła, gdyż może to zakłócić warunki wolnej konkurencji w globalnym handlu. Nie mogą one także podnosić wymagań w zakresie ochrony środowiska i ochrony stosunków pracy, gdyż w ten sposób również mogą wprowadzać dysproporcje w dostępie do wolnego rynku. W konsekwencji podporządkowanie każdej dziedziny działania państwa zasadom wolnego rynku prowadzi do szeregu niekorzystnych zjawisk, w tym braku możliwości wystarczającej ochrony zasobów naturalnych, tworzenia miejsc pracy bez żadnej ochrony socjalnej i zdrowotnej dla pracowników, a także ograniczenia produkcji lokalnej (w tym produkcji żywności) z uwagi na brak środków do konkurowania z ponadnarodowymi korporacjami, którym tworzenie gigantycznych łańcuchów dostaw umożliwia postanowienia przyjmowane przez Światową Organizację Handlu.

Wszystkie ustalenia dotyczące deregulowania i „uwalniania” rynku i handlu znajdują się w 16 różnych umowach wielostronnych (ich stronami są wszyscy członkowie WTO) oraz dwóch różnych umowach wielostronnych (ale jej stronami są tylko niektórzy członkowie WTO). Wdrażanie i monitorowanie przestrzegania tych umów, a także rozstrzyganie sporów wynikających z ich interpretacji i stosowania, odbywa się w prawnych i instytucjonalnych ramach stworzonych wewnątrz WTO. W sektorze rolnictwa szczególnym i nadrzędnym aktem prawnym jest Porozumienie w sprawie rolnictwa z dnia 15 kwietnia 1994 roku regulujące także kwestie handlu międzynarodowego 1641 towarami rolnymi, które zostały objęte systemem WTO. Rolnictwa oraz handlu produktami rolnymi dotyczą także postanowienia Porozumienia w sprawie

stosowania środków sanitarnych i fitosanitarnych (1994) oraz Porozumienie w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej (1994). Do Światowej Organizacji Handlu należą obecnie 164 państwa, oddzielne obszary celne oraz Unia Europejska. Dziś WTO reprezentuje 98% światowego handlu.

Usługi ekosystemowe

(nazywane też ekousługami) – Gretchen Daily (profesor nauk przyrodniczych na uniwersytecie Stanforda) zdefiniowała usługi ekosystemowe jako „stany i procesy, poprzez które naturalne ekosystemy – wraz z będącymi ich częścią organizmami żywymi – podtrzymują i wypełniają procesy życiowe ludzi. Są one odpowiedzialne za utrzymywanie różnorodności biologicznej oraz produkcję dóbr ekosystemowych (żywność, pasze, biomasa, drewno, substancje o wartości medycznej, itp.). Poza produkcją dóbr usługi ekosystemowe pełnią funkcje podtrzymywania procesów życiowych, między innymi: pochlania i przetwarzania odpadów, procesy regeneracyjne. Są także źródłem wartości społeczno-kulturowych. Klasyfikacja usług ekosystemowych, także pod względem ich wpływu na jakość życia, została przeprowadzona m.in. w Milenijnej Ocenie Ekosystemów podsumowującej w 2005 roku aktualny stan wiedzy na temat sytuacji przyrody na świecie. Zgodnie z nią usługi ekosystemowe dzielą się na:

- ▶ **Podstawowe** (siedliskowe) – tworzenie gleby, fotosynteza i produkcja pierwotna, cykl biogeochemiczny (obieg azotu, węgla, siarki, fosforu i innych pierwiastków), cykl hydrologiczny, miejsce siedlisk;
- ▶ **Zaopatrujące** – żywność (produkty roślinne i zwierzęce), woda, leki, materiały trwałe (drewno, włókno), paliwa, surowce, produkty przemysłowe (tłuszcze, воск, guma, perfumy, barwniki, itp.), wzór dla stworzenia odpowiedników syntetycznych, zasoby genetyczne, zasoby zdobnicze;
- ▶ **Regulacyjne** – regulacja klimatu, neutralizacja i rozkład odpadów, oczyszczanie gleb, powietrza i wody, kontrola erozji, procesy przenoszenia (np. zapylenie roślin), ochrona przed promieniowaniem UV, łagodzenie ekstremalnych zjawisk pogodowych, kontrola rozprzestrzeniania się zarazków;
- ▶ **Kulturowe** – rekreacja, turystyka, estetyka, edukacja, sztuka, duchowość, zdrowie psychiczne, relacje społeczne, wartości etyczne.

Usługi ekosystemowe definiuje się także jako korzyści uzyskiwane przez człowieka ze środowiska naturalnego czyli wszystkiego, co znajduje się na powierzchni ziemi oraz w jej wnętrzu i jest użyteczne dla człowieka nie będąc jednocześnie wynikiem jego pracy. Mogą być to zasoby odnawialne (energia słoneczna, energia geotermiczna, ziemia) oraz zasoby nieodnawialne (paliwa kopalne, rudy). Potencjał środowiska naturalnego do dostarczania usług zależy od stanu ekosystemów. Na jego ograniczenie bezpośrednio wpływa degradacja środowiska.

Wspólna Polityka Rolna

(ang. CAP – *Common Agricultural Policy*) – Wspólna Polityka Rolna powstała na podstawie art. 38–47 Traktatu ustanawiającego

Europejską Wspólnotę Gospodarczą z 1957 roku. Z uwagi na zmiany prawa traktatowego obecnie przepisami regulującymi WPR są art. 38–44 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej z 2012 roku. Cele WPR to: zwiększenie wydajności rolnictwa przez wspieranie postępu technicznego, racjonalny rozwój produkcji rolnej, a także optymalne wykorzystanie czynników produkcji, zwłaszcza siły roboczej; zapewnienie w ten sposób odpowiedniego poziomu życia ludności wiejskiej, zwłaszcza przez podniesienie dochodów osób pracujących w rolnictwie; stabilizacja rynków, zagwarantowanie bezpieczeństwa dostaw, zapewnienie rozsądnych cen żywności, by zagwarantować konsumentom dostęp do niej.

Cele te realizuje się poprzez wspólną organizację rynków rolnych, a od 1992 roku poprzez system dopłat do ziemi rolnej oraz rodzajów prowadzonej na niej produkcji roślinnej i zwierzęcej, w tym również ich powiązania z ochroną środowiska naturalnego i dobrostanem zwierząt. Wspólna Polityka Rolna jest największą wspólną polityką UE, a jej funkcjonowanie ma wpływ zarówno na producentów jak i konsumentów. Obejmuje ona kwestie handlowe, tak w ramach wewnętrznego rynku UE, jak i na rynku międzynarodowym, rozwój poszczególnych sektorów produkcji rolnej, sprawy związane z bezpieczeństwem żywności (przepisy weterynaryjne, fitosanitarne i sanitarne), dobrostanem zwierząt, rolnictwem ekologicznym, GMO w rolnictwie, produktami regionalnymi i tradycyjnymi, nauką i doradztwem w rolnictwie, ochroną środowiska i zasobów naturalnych, ochroną dziedzictwa kulturowego europejskiej wsi, rybołówstwem i leśnictwem, polityką strukturalną na obszarach wiejskich.

Wspólna Polityka Rolna jest finansowana z dwóch funduszy: Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) zarządzającego dopłatami bezpośrednimi do powierzchni ziemi rolnej oraz wsparciem finansowym na rynkach rolnych – I filar WPR – i Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) – II filar WPR – z którego finansowany jest rozwój obszarów wiejskich. Obecny budżet WPR szacuje się na 365 miliardów euro.

Wspólna Polityka Żywnościowa (WPŻ)

koncepcja zawarta w raporcie zatytułowanym „W stronę Wspólnej Polityki Żywnościowej w Unii Europejskiej. Reforma polityczna wymagana do budowy zrównoważonego systemu żywnościowego w Europie” opracowanym przez Międzynarodowy Panel Ekspertów ds. Zrównoważonych Systemów Żywności (ang. IPES Food – *International Panel of Experts on Sustainable Food Systems*). Koncepcja tej reformy powstała we współpracy z 400 rolnikami, przedsiębiorcami branży spożywczej, organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, naukowcami i decydentami w ramach trwających 3 lata badań i konsultacji.

Reforma ma na celu zamianę Wspólnej Polityki Rolnej UE na Wspólną Politykę Żywnościową dzięki przyjęciu **czterech głównych kierunków działań**. Pierwszym jest **połączenie poszczególnych polityk sektorowych UE**, np. środowiska, zdrowia, transportu, handlu, itd., których cele znajdują się w obecnej chwili we wzajemnej

sprzeczności oraz w sprzeczności z polityką rolną, co negatywnie oddziałuje na zrównoważoną produkcję, przetwarzanie, dystrybucję i konsumpcję żywności. Zgodnie natomiast z WPŻ wszystkie działania (polityki) w UE mają zostać skoncentrowane na budowaniu zrównoważonego systemu żywności. Drugim kierunkiem działań jest **odejście w rolnictwie od dopłat wspierających tych, którzy mają najwięcej ziemi** i największy wolumen produkcji, a skierowanie środków do rolników produkujących żywność w zgodzie z agroekologią czyli w sposób jak najmniej obciążający środowisko naturalne. Im więcej ekologicznych usług rolnik dostarcza, im bardziej wybrany przez niego sposób produkcji przyczynia się do ochrony środowiska i klimatu, dobrostanu zwierząt oraz dobrobytu i zdrowia ludzi, tym więcej otrzymałby pieniędzy w ramach Wspólnej Polityki Żywnościowej, w formie tzw. „premii agroekologicznej”. Trzeci kierunek opiera się na **podporządkowaniu doradztwa i nauki rozwojowi agroekologicznych systemów produkcji żywności**, które będą kształtowane na podstawie decyzji wspólnie podejmowanych przez producentów i konsumentów w ramach demokratycznych procesów. Czwarty kierunek **podporządkowuje handel produktami rolnymi celowi bezpieczeństwa żywnościowego**, proponując zmianę produkcji na eksport, zwłaszcza produkcji zwierzęcej i oddanie zajmowanej przez nią ziemi rolnej (w tym także tej przeznaczonej na produkcję pasz) pod uprawę owoców i warzyw, których z kolei nie trzeba będzie importować do Unii. Podstawą WPŻ jest myśl, że priorytetem rolnictwa jest wyżywienie ludzi, a dopiero w dalszej kolejności zysk pochodzący z globalnego handlu produktami rolnymi.

Żywność

nieprzetworzone (surowce), częściowo przetworzone lub przetworzone substancje i produkty, które są przeznaczone do spożycia przez ludzi lub których spożycia przez ludzi można się spodziewać.

Taka sama jest definicja środka spożywczego, którym są napoje, guma do żucia oraz wszelkie substancje, łącznie z wodą, świadomie dodane do żywności w procesie jej wytwarzania, przygotowania lub obróbki – co ma obejmować wszystkie etapy zarządzania żywnością zanim trafi ona do końcowego konsumenta.

Do środków spożywczych nie zalicza się pasz, żywych zwierząt (chyba, że mają być one wprowadzone na rynek do spożycia przez ludzi), roślin przed dokonaniem zbiorów, produktów leczniczych, kosmetyków, tytoniu i wyrobów tytoniowych, narkotyków lub substancji psychotropowych, a także pozostałości i zanieczyszczeń.

Tak żywność i środki spożywcze definiują przepisy prawa unijnego dotyczące bezpieczeństwa żywności. Regulacje dotyczące żywności znajdują się w wielkiej trójce najbardziej rozbudowanych regulacji Unii Europejskiej, zaraz po przemyśle samochodowym i chemicznym.

Agroekologia

„Agroekologia to sposób życia. To widzenie w Ziemi jej społecznej, a nie tylko produkcyjnej funkcji. To więcej niż rolnictwo małej skali – to postrzeganie natury jako żywej istoty, nie jako towaru”

Schola Campesina 2017

11 zasad agroekologii zawartych w Deklaracji Międzynarodowego Forum na rzecz Agroekologii, przyjętej 27 lutego 2015 roku w Centrum Nyéléni w Sélingué (Mali).

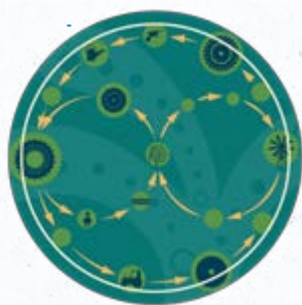
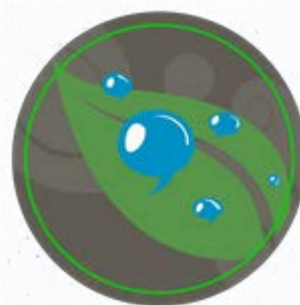


Agroekologia, w ramach koncepcji Suwerenności Żywnościowej, jest drogą do zmiany i naprawy systemów żywnościowych.

Agroekologia jest odpowiedzią na dramatyczne konsekwencje urynkwienia relacji człowieka z ekosystemami. Dąży do zmiany sposobu, w jaki wytwarzamy, dystrybuujemy i konsumujemy żywność – w duchu odpowiedzialności, zaangażowania i troski o Planetę. Różnorodne – oparte na Agroekologii – formy drobnej produkcji żywności generują lokalną wiedzę, promują sprawiedliwość społeczną, pielęgnują tożsamość i kulturę oraz wzmacniają gospodarki obszarów wiejskich. Agroekologia każe pamiętać, że jesteśmy nie tylko wytworem kultury, ale także częścią Natury.

1. Agroekologia jest sposobem życia i językiem Natury.

Nie daje się zredukować do zbioru technik i sposobów produkcji. Na każdym terytorium wprowadzana jest na wiele różnych sposobów, zgodnie z lokalnymi realiami i kulturą, ale zawsze przy zachowaniu pełnego szacunku dla Ziemi.



2. Agroekologia to praktyki produkcyjne oparte na zasadach ekologicznych.

Podstawą dla wszystkich zasad Agroekologii jest obserwacja i rozumienie ekosystemów i procesów w nich zachodzących. Agroekologia to wspomaganie życia biologicznego w glebie, recykling składników odżywczych, praca w oparciu o naturalną bioróżnorodność i oszczędność energii.

3. Agroekologia mówi o prawie ludzi – społeczności, ludności rdzennej, chłopów i chłopek – do zachowania materialnego (ziemia, woda, nasiona) i duchowego (wierzenia i wiedza) związku z zamieszkiwanymi ziemiami.

Oznacza to pełne uznanie ich prawa do utrzymania tradycyjnych form życia, zwyczajów i kultury, sposobów produkcji, systemów własności i instytucji, a także prawa do samostanowienia i autonomii.



4. Zbiorowe prawa i dostęp do dóbr wspólnych są głównymi filarami Agroekologii.

Prawo do korzystania z lokalnych zasobów (ziemia, woda, nasiona, wiedza) jest podstawą postrzegania żywności jako prawa, a nie jako towaru.

5. Różnorodna wiedza i sposoby poznania właściwe dla poszczególnych narodów i kultur są fundamentem Agroekologii.

Procesy uczenia się oparte na powszechnej edukacji są horyzontalne i polegają na bezpośredniej wymianie wiedzy. Wiedza jest wartością wspólną – współtworzoną, dzieloną i zachowywaną. Jest podstawą budowania agroekosystemów i rozumienia roli człowieka w świecie.



6. W agroekologii istotą wizji kosmosu jest równowaga pomiędzy naturą, wszechświatem i istotami ludzkimi.

Człowiek stanowi część ekosystemów – współtworzy je na równi z pozostałymi ich elementami. Agroekologia sprzeciwia się przekształcaniu w towar jakichkolwiek form życia.

7. Rodziny, społeczności, kolektywy, organizacje i ruchy społeczne są żyzną glebą, na której rokwita Agroekologia.

Agroekologia dąży do naprawy stosunków społecznych – indywidualistycznej koncepcji zysku i rozwoju przeciwstawia wartości wspólnotowe: współpracę, współodpowiedzialność za społeczność, środowisko i budowanie lokalnych systemów żywnościowych.



8. Agroekologia oddaje kontrolę nad produkcją i dystrybucją żywności w ręce lokalnych producentów.

Sprzyja powstawaniu bezpośrednich i sprawiedliwych łańcuchów dystrybucji. Implikuje przejrzyste relacje pomiędzy producentami a konsumentami i opiera się na solidarnym dzieleniu ryzyka oraz korzyści. Żywność jest prawem, nie towarem.

9. Agroekologia jest polityczna – wymaga od nas przekształcenia struktur władzy w społeczeństwie.

Wspiera organizacje społeczne i dąży do zwiększania udziału producentów żywności i konsumentów w podejmowaniu decyzji – tworzeniu zdecentralizowanego zarządzania systemami rolnymi i żywnościowymi.



10. Kobiety – ich wiedza, wartości, wizje i przywództwo – mają kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju.

Migracje i globalizacja powodują, że kobiety coraz więcej pracują, a jednocześnie mają o wiele gorszy dostęp do zasobów. Należy doprowadzić do równej dystrybucji władzy, zadań, wynagrodzeń i możliwości podejmowania decyzji.

11. Ludzie młodzi, wraz z kobietami, stanowią jedną z dwóch głównych społecznych podstaw ewolucji Agroekologii.

Agroekologia może zapewnić młodym przestrzeń dla włączenia się w radykalną transformację społeczną i ekologiczną. Należy zadbać o dynamikę społeczną i terytorialną, która stworzy możliwości dla młodzieży wiejskiej i doceni przywódcze role kobiet.



Agroekologia według FAO

Opracowanie: Agnieszka Makowska, Joanna Perzyna

Agroekologia pojawia się w latach 80. XX wieku. Jest wyrazem sprzeciwu wobec globalnych polityk faworyzujących największe podmioty gospodarcze, które dopuszczają się grabieży ziemi i innych zasobów naturalnych. Jako ruch społeczny broni małych gospodarstw i rodzinnego rolnictwa, społeczności wiejskich, suwerenności żywnościowej, lokalnej produkcji i krótkich łańcuchów dostaw, zachowania różnorodności nasion i ras, zapewnienia konsumentom dostępu do wysokiej jakości żywności.

Jest integralnym systemem obejmującym cały łańcuch produkcji żywności – od gleby po organizację społeczeństw. W oparciu o zrównoważone wykorzystanie lokalnych zasobów naturalnych, wiedzę lokalnych rolników, mądre wykorzystanie różnorodności biologicznej działa dla wspierania odporności ekosystemów i zapewnienia stałej możliwości dostarczania przez nie korzyści w lokalnej i globalnej skali.

Dziś jest koncepcją, którą posługują się nie tylko oddolne ruchy społeczne. Agroekologia została wprowadzona do oficjalnych dokumentów organizacji międzynarodowych, w tym Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), która opisuje ją w 10 elementach:

Różnorodność (rolno-biologiczna, produkcyjna, żywieniowa) Ma kluczowe znaczenie w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia przy jednoczesnym zachowaniu, ochronie i zwiększaniu zasobów naturalnych. Przynosi wiele korzyści: produkcyjnych i społeczno-ekonomicznych, m. in. przez tworzenie nowych możliwości rynkowych dla producentów żywności; żywieniowych – zwiększając ilość makroskładników i mikroelementów w diecie człowieka; i środowiskowych – zachowując i zwiększając różnorodność gatunków i zasobów genetycznych.

Współtworzenie i dzielenie się wiedzą Praktyki agroekologiczne są dostosowane do kontekstu środowiskowego, społecznego, gospodarczego, kulturowego i politycznego. Agroekologia łączy tradycyjną i praktyczną wiedzę producentów z wiedzą naukową, a sam proces wytwarzania wiedzy jest wspólny i demokratyczny. Edukacja – zarówno formalna, jak i pozaformalna – odgrywa fundamentalną rolę w dzieleniu się innowacjami agroekologicznymi wynikającymi z procesów współtworzenia.

Synergie Ich budowanie wspiera produkcję, a także wiele usług ekosystemowych. Należy projektować zróżnicowane systemy łączące uprawy jednoroczne i wieloletnie, zwierzęta gospodarskie i wodne, drzewa, gleby, wodę i inne elementy w gospodarstwach i krajobrazach rolniczych. Tylko zróżnicowane, pełne wzajemnych relacji agroekosystemy mogą stawać się samowystarczalne (pod względem energii i składników odżywczych), trwałe i odporne.

Recykling Zamknięty obieg materii, niemarnowanie i wielokrotne używanie surowców i „gospodarka bezodpadowa” przekładają się na mniejszą zależność od zasobów zewnętrznych, zwiększają autonomię producentów i zmniejszają ich podatność na wstrząsy rynkowe i klimatyczne. To produkcja rolna z niższymi kosztami ekonomicznymi i środowiskowymi.

Odporność Zróżnicowane i utrzymujące równowagę funkcjonalną (m. in. poprzez odbudowę złożoności biologicznej systemów rolniczych) systemy agroekologiczne są bardziej odporne: mają większą trwałość społeczno-ekonomiczną oraz zdolność do radzenia sobie z zakłóceniami (w tym ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi), szkodnikami i chorobami.

Wartości ludzkie i społeczne Ochrona i poprawa warunków życia na wsi, równość i dobrobyt społeczny mają zasadnicze znaczenie dla zrównoważonej żywności i systemów rolniczych. Agroekologia kładzie nacisk na godność, równość, sprawiedliwość społeczną i przeciwdziałanie wykluczeniu. Promuje prawa człowieka – prawo do żywności i zarządzania środowiskiem, aby przyszłe pokolenia mogły żyć w dobrobycie.

Kultura i tradycje związane z żywnością Poprzez wspieranie zdrowych, zróżnicowanych i dostosowanych kulturowo diet, agroekologia przyczynia się do bezpieczeństwa żywności i żywienia przy jednoczesnym utrzymaniu zdrowia ekosystemów. Rolnictwo i żywność są podstawowymi elementami dziedzictwa ludzkości. Gdy się je rozdziela, tworzy się sytuacja, w której – przy wystarczającej ilości żywności – istnieją obok siebie głód, otyłość i marnotrawstwo.

Odpowiedzialne zarządzanie Zrównoważona żywność i rolnictwo wymagają odpowiedzialnych i skutecznych mechanizmów zarządzania w różnych skalach – od lokalnych po krajowe i globalne. Transparentne i włączające mechanizmy zarządzania są niezbędne do stworzenia sprzyjającego środowiska, które wspierać będzie producentów w przekształcaniu ich systemów: m. in. programy żywieniowe i zamówienia publiczne, regulacje rynkowe związane ze znakowaniem żywności oraz subsydia i zachęty dla usług ekosystemowych.

Solidarnościowa gospodarka o obiegu zamkniętym Łączy producentów i konsumentów – promując rozwiązania oparte na lokalnych potrzebach i zasobach tworzy bardziej sprawiedliwe i zrównoważone rynki. Wzmocnienie lokalnych obiegów żywnościowych może zwiększyć dochody producentów żywności przy jednoczesnym zachowaniu uczciwej ceny dla konsumentów.

La Via Campesina w działaniu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej

tłumaczenie: Jan Skoczylas

Wstęp

Rolnictwo przemysłowe i korporacyjny system żywnościowy są jedną z głównych przyczyn kryzysu klimatycznego i nie mogą być ignorowane podczas dyskusji o drogach do zatrzymania globalnego ocieplenia klimatu na poziomie poniżej 1,5°C w stosunku do epoki przedindustrialnej.

Według raportu IPCC z 2014 r. rolnictwo i zmiany sposobu użytkowania gruntów są odpowiedzialne za około 25% światowych emisji gazów cieplarnianych (ang. GHG – Greenhouse Gases)¹. Jednak, zamiast podjąć natychmiastowe i dalekosiężne działania, by dokonać fundamentalnej zmiany, rządy i korporacje promują rynki emisji związków węgla, geoinżynierię i rozwiązania technologiczne, które – jak twierdzą – są „potrójnym zwycięstwem” dla zrównoważenia, rozwoju i sprawiedliwości².

Handel emisjami CO₂, organizmy modyfikowane genetycznie (GMO), REDD+³, rolnictwo przyjazne dla klimatu (ang. CSA – Climate Smart Agriculture) i geoinżynieria są kapitalistycznymi próbami zdominowania i instrumentalizacji natury w służbie stale powiększających się zysków. Te oparte na rynku „fałszywe rozwiązania” zostały zaprojektowane w celu akumulacji kapitału, a nie dla poradzenia sobie z kryzysem klimatycznym.

La Via Campesina, jako światowy ruch chłopski, znajduje się na pierwszej linii frontu katastrofy klimatycznej. Z naszej perspektywy powstrzymanie katastrofy wymaga systemowej zmiany zmierzającej do wykorzenia podstawowej przyczyny kryzysu – systemu kapitalistycznego.

Publikacja „La Via Campesina w działaniu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej”, przygotowana przez La Via Campesina, jest jedną z części nowej serii wydawniczej Fundacji Heinricha Bölla, zatytułowanej „Radykalny realizm na rzecz sprawiedliwości klimatycznej” (ang. *Radical Realism for Climate Justice*). Publikacja przedstawia kluczowe aspekty zmiany systemu w odniesieniu do rolnictwa oraz pokazuje konkretne przykłady zorganizowanego oporu i alternatyw, które czynią zmianę możliwą.

Pierwsza część przedstawia punkt widzenia La Via Campesina na kryzys klimatyczny, a także dowody na to, że podczas gdy przemysłowy system żywnościowy jest jedną z głównych przyczyn globalnego ocieplenia, agroekologia chłopska i suwerenność

żywnościowa mają ogromny potencjał redukcji emisji – w tym poprzez zmniejszenie zużycia paliw kopalnych – adaptacji do zmian klimatu i realizacji zasad sprawiedliwości społecznej. Agroekologia chłopska⁴ i suwerenność żywnościowa oferują społeczną, polityczną i ekologiczną wizję, która w ramach jednego ruchu jednoczy różne sektory, aby przeciwstawić się dotychczasowym schematom działania i zbudować systemy wspólnej kontroli nad sposobami zaspokajania naszych potrzeb życiowych.

Przemysłowy agrobiznes vs. agroekologia chłopska

Aby w pełni zrozumieć powiązania kryzysu klimatycznego z rolnictwem, konieczne jest rozróżnienie pomiędzy dwoma systemami rolno-żywnościowymi:

1. **przemysłowym agrobiznesem kontrolowanym przez niewielką grupę coraz bardziej rozrastających się korporacji, które dążą do zwiększania swoich prywatnych zysków (w tym poprzez finansjalizację natury);**
2. **rolnictwem chłopskim opartym na zasadach agroekologii, praktykowanym przez chłopów i innych drobnych producentów żywności przy wsparciu ze strony ich miejskich i wiejskich sojuszników. Wspólnie – i pracując w zgodzie z naturą – dążą oni do zaspokojenia ludzkich potrzeb.**

To rozróżnienie jest ważne, ponieważ demaskuje relacje władzy, które kształtują system rolno-żywnościowy. Umożliwia nam to jaśniejszą ocenę, który z tych systemów jest w stanie wesprzeć uczciwą transformację na rzecz rozwiązania kryzysu klimatycznego i klimatycznej sprawiedliwości.

Przemysłowy agrobiznes

Globalnie pomiędzy 44% a 57% emisji GHG pochodzi z przemysłowego łańcucha żywnościowego. Są to emisje z wylesiania, rolnictwa, przetwórstwa, sprzedaży detalicznej, transportu, chłodnictwa i odpadów (zob. rys.1). Każde z ogniw tego łańcucha jest kontrolowane przez niewielką liczbę gigantycznych, wysoko zintegrowanych globalnych korporacji.⁵ Podejmowane przez nie decyzje mają ogromny wpływ na lokalne społeczności, środowisko i na światowy klimat.

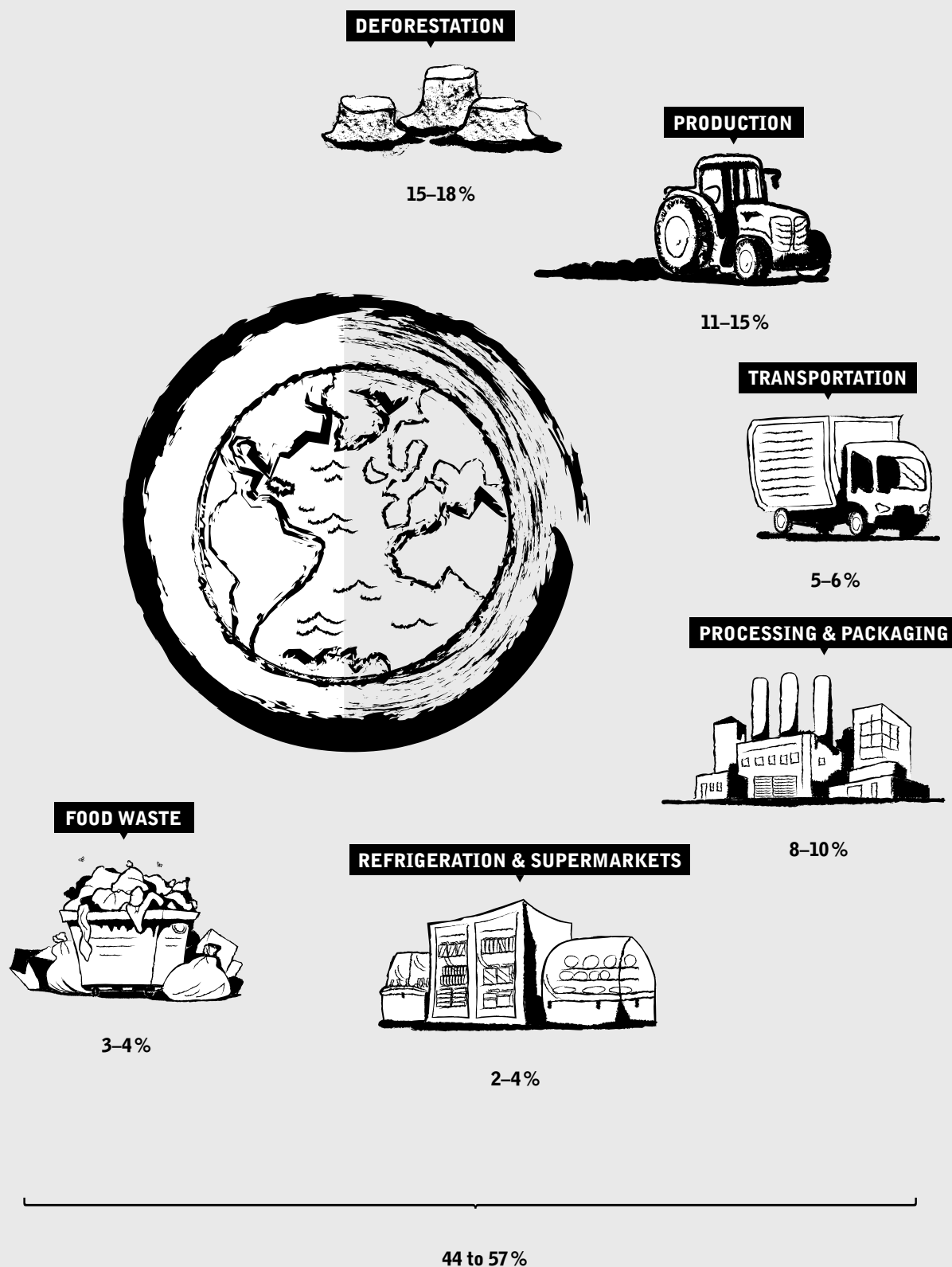
1 Smith, P., et al. (2014). Chapter 11: Agriculture, Forestry and Other Land Use (AFOLU). In: Intergovernmental Panel on Climate Change (IPCC) Fifth Assessment Report (AR5). www.ipcc.ch/report/ar5/mindex.shtml

2 Karlsson, L., et al. (2018). «Triple wins» or «triple faults»? Analysing the equity implications of policy discourse on climate-smart agriculture (CSA). *Journal of Peasant Studies*, 45 (1), 150–174.

3 (od red.) ang. *Reducing emissions from deforestation and forest degradation*

4 (od red.) Termin, którym posługuje się ruch La Via Campesina.

5 IPES-Food. (2017). Too Big to Feed: Exploring the Impacts of Mega-Mergers, Consolidation, and Concentration of Power in the Agri-Food Sector. www.ipes-food.org/images/Reports/Concentration_FullReport.pdf



Rys. 1: Udział emisji z przemysłowego systemu żywnościowego w globalnych emisjach GHG źródło: LVC/Grain. 2016

Przewozy towarów w ramach długodystansowego, komercyjnego łańcucha żywnościowego stanowią jedną czwartą całego światowego transportu towarowego.⁶ Cały przemysłowy łańcuch żywnościowy promuje konsumpcję żywności przetworzonej zamiast produktów lokalnych. By móc dłużej przechowywać produkty przemieszczane po całym globie, niezbędne jest użycie energochłonnych procesów przetwarzania, pakowania i chłodzenia. Zglobalizowany rynek żywnościowy kieruje się logiką nadprodukcji. Oznacza to wyrzucanie „do 50% całej wyprodukowanej przez niego żywności, w trakcie długiej drogi z gospodarstw do pośredników, przetwórci, magazynów i supermarketów”.⁷ Ponadto ten system jest odpowiedzialny za powiększanie się obszarów ziemi wykorzystywanej przez rolnictwo przemysłowe na całym świecie. W związku ze zmianą użytkowania gruntów zagraża istnieniu sawann, mokradł i lasów. Plantacje soi, trzciny cukrowej, oleju palmowego, kukurydzy i rzepaku są dzisiaj głównymi odpowiedzialnymi za deforestację na świecie.⁸

Na szczytach klimatycznych ONZ korporacje agrobiznesowe wykorzystują swoją znaczną siłę lobbującą, aby wywrzeć wpływ na politykę klimatyczną w sektorze rolnictwa. Nie dajemy się omamić tym korporacyjnym dyskursem. Tak zwane „rolnictwo przyjazne dla klimatu” jest „częścią większego projektu ‘zielonego’ dostosowania strukturalnego wymaganego przez znajdujący się w niebezpieczeństwie system gospodarczy i zagrożone elity, ponieważ wyczerpały one inne możliwości olbrzymich spekulacyjnych inwestycji i postrzegają teraz rolnictwo jako nowy ‘dziki zachód’”.⁹ Porozumienie paryskie jest częścią tego planu. Tworzy ono globalne ramy dla dalszej ekspansji rynków emisji związków węgla. Porozumienie paryskie jest w istocie „umową ws. handlu emisjami”, które jeszcze bardziej „utowarawia” Matkę Ziemię i wywłaszcza chłopów i ludność rdzenną z ich własnej ziemi.¹⁰

Rynki emisji związków węgla mają poważne konsekwencje dla chłopów i lokalnych społeczności. W wielkim akcie „zazielniania” (ang. *greenwashing*), prywatne korporacje, rządy i inni gracze starają się przywracać, tworzyć i finansować „rezerwuary dwutlenku węgla” (ang. *carbon sinks*) w rolnictwie. Rolnictwo i inicjatywy na rzecz zwiększenia sekwestracji węgla w glebie są używane w celu zrównoważenia przez korporacje ich dalszych nadmiernych emisji gazów cieplarnianych. Tymczasem chłopci i ludy rdzenne mieszkają na terenach tzw. „rezerwuarów dwutlenku węgla” i korzystają z nich, bo stanowią one ich źródło utrzymania. Od momentu zmagazynowania związków węgla w ziemiach, lasach i wodach, uzyskują one wartość rynkową,

a działalność rolnicza i bezpieczeństwo żywnościowe społeczności wiejskich stają się kwestiami drugorzędnymi. Kiedy zwiększa się wartość rynkowa gruntów, wzrasta zagrożenie grabieżą ziemi.

Międzynarodowe korporacje agrobiznesowe twierdzą, że ich potęga i zyski są usprawiedliwione, ponieważ to one nakarmią świat i rozwiążą kryzys klimatyczny. Jednak przemysłowy system żywnościowy dostarcza żywność tylko dla 30% światowej populacji. Robi to używając ogromnego arealu – 75% wszystkich gruntów rolnych.¹¹ Korporacyjny łańcuch żywnościowy przyczynia się do zwiększenia głodu i ubóstwa.¹² Ponadto przemysłowy system rolno-żywnościowy wpływa szczególnie negatywnie na sytuację kobiet i ludzi młodych. To kobiety pierwsze cierpią z powodu skutków wywłaszczenia z ziemi, zmian klimatu i katastrof.¹³ Korporacyjna rywalizacja o grunty i wodę jest przyczyną masowych migracji (szczególnie ludzi młodych), grabieży ziemi, a także konfliktów społecznych i wojen. Rozwiązanie kryzysu klimatycznego wymaga przekształcenia relacji władzy u samych podstaw systemu kapitalistycznego. Agroekologia chłopska oferuje kilka ważnych punktów wyjściowych dla wypracowania kolektywnych rozwiązań tych poważnych problemów w rolnictwie, które zagrażają naszemu dalszemu życiu na Ziemi.

Agroekologia chłopska

Chłopi i ludy rdzenne od pokoleń współpracują z naturą – wytwarzają żywność w sposób bezpieczny i w harmonii z Ziemią. W ostatnich dekadach termin agroekologia jest używany przez ruchy społeczne, które usiłują bronić niewielkich, chłopskich systemów żywnościowych i rozwinąć alternatywy dla agrobiznesu. W tym samym czasie wiele międzynarodowych organizacji, niektóre rządy, korporacje oraz część naukowców i organizacji pozarządowych używają koncepcji agroekologii w inny sposób, często w celu promocji rolnictwa przemysłowego, które zagraża drobnym producentom. Zwolennicy systemu przemysłowego twierdzą, że rolnictwo chłopskie nie jest zdolne wyżywić rosnącej światowej populacji i przerzucają na chłopów odpowiedzialność, za biedę i głód, której ci doświadczają. Tymczasem drobni rolnicy, chłopci, rybacy, społeczności rdzenne, robotnicy rolni, w tym kobiety i ludzie młodzi, już karmią ponad 70% światowej populacji, i robią to używając zaledwie 25% zasobów rolnych.¹⁴

Co więcej system żywnościowy oparty na suwerenności żywnościowej, drobnym rolnictwie i agroekologii może w ciągu kilku dekad zmniejszyć emisje związków węgla o połowę. Można tego

6 Eurostat. (2011). From farm to fork – a statistical journey along the EU's food chain.

7 GRAIN. (2016). The Great Climate Robbery. GRAIN/Daraja Press.

8 GRAIN, 2016, loc. cit

9 LVC. (2014). Unmasking Climate Smart Agriculture. <https://viacampesina.org/en/un-masking-climate-smart-agriculture>

10 IEN-CJA. (2017). Carbon Pricing: A Critical Perspective for Community Resistance, p. 31. Indigenous Environmental Network and Climate Justice Alliance. www.ieneearth.org/wp-content/uploads/2017/11/Carbon-Pricing-A-Critical-Perspective-for-Community-Resistance-Online-Version.pdf

11 ETC Group. (2017). Who Will Feed Us?: The Peasant Food Web versus the Industrial Food Chain.

www.etcgroup.org/sites/www.etcgroup.org/files/files/etc-whowillfeedus-english-webshare.pdf

12 Lappé, F.M., et al. (1998). World Hunger: Twelve Myths. New York: Grove Press. Second edition, Chapter 5

13 Chapter 5.19 Shiva, V. (1988). Staying Alive: Women, Ecology and Development. London and New Jersey: Zed Books; Neumayer, E., and Plümper, Th. (2007). The gendered nature of natural disasters: the impact of catastrophic events on the gender gap in life expectancy, 1981–2002. Annals of the Association of American Geographers, 97 (3), 551–566.

14 ETC Group, 2017, op. cit., pp. 12 and 17.

Dbłość o glebę		Właściwa polityka i wprowadzenie zachęt do stosowania chłopskich praktyk agroekologicznych pozwoli na przywrócenie materii organicznej w glebie do poziomów przedindustrialnych i wchłonięcie przez nią w ciągu pięćdziesięciu lat 24-30% całości obecnych emisji CO ₂ .
Metody naturalne zamiast chemii		Chemikalia zubożają glebę, a szkodniki stają się na nie odporne. Chłopska wiedza i praktyki agroekologiczne zwiększają żyzność gleby, zapobiegają jej erozji i budują materię organiczną zwiększając jednocześnie potencjał produkcyjny ziemi (red. żyzność gleb).
Ograniczenie transportu żywności		Dużą część emisji GHG z systemu żywnościowego można wyeliminować dzięki rozwojowi lokalnych rynków i zwiększeniu konsumpcji świeżej żywności oraz ograniczeniu spożycia produktów przetworzonych i mrożonych z supermarketów. Żywność nie jest towarem, którym można handlować.
Zwrócenie ziemi rolnikom		Monokultury są notorycznymi emitentami GHG. Drobni rolnicy żywią 80% ludności krajów nieuprzemysłowionych, używając mniej niż 25% gruntów rolnych. Redystrybucja ziemi drobnym rolnikom połączona ze strategiami na rzecz odbudowy żyzności gleby i promocji lokalnych rynków może ograniczyć emisje GHG o połowę w ciągu kilku dekad.
Żadnych fałszywych rozwiązań		Żywność i rolnictwo są głównymi źródłami emisji GHG. Rozwiązania promowane obecnie przez rządy, takie jak CSA, GMO, geoinżynieria, biopaliwa, rynki emisji dwutlenku węgla i REDD+ nie odnoszą się do podstawowych przyczyn zmiany klimatu. Przejście z przemysłowego systemu żywnościowego na praktyki agroekologiczne oparte na suwerenności żywnościowej jest jedynym rzeczywistym rozwiązaniem kryzysu klimatycznego

Rys. 2 System żywnościowy oparty na suwerenności żywnościowej, drobnym rolnictwie i agroekologii

Ilustracje: Raúl Fernández Aparicio/GRAIN/LVC (w publikacji „Food sovereignty: five steps to cool the planet and feed its people”)

dokonać bez ich „utowarowiania”, jednocześnie przyczyniając się do rozwiązania problemu głodu i ubóstwa.¹⁵ Aby było to możliwe, niezbędne jest podjęcie pięciu kroków, które przedstawiamy w tabelce powyżej.

Suwerenność żywnościowa jest prawem chłopów i społeczności lokalnych do sprawowania kontroli nad własnymi systemami żywnościowymi. Agroekologia jest suwerennością żywnościową w działaniu. Jest „polityczna, wymaga od nas zakwestionowania i przekształcenia struktur władzy w społeczeństwie. [Oddaje] kontrolę nad nasionami, bioróżnorodnością, ziemią i terytoriami, wodą, wiedzą, kulturą i innymi dobrami wspólnymi w ręce ludzi, którzy karmią świat”¹⁶. Agroekologia chłopska drastycznie ogranicza użycie środków zewnętrznych, które trzeba zakupić od przedsiębiorstw agrobiznesowych. Odrzuca stosowanie chemikaliów rolniczych, sztucznych hormonów, GMO, biologii syntetycznej i innych korporacyjnych technologii, które osłabiają dobrostan ludzi i suwerenność żywnościową. System oparty na agroekologii produkuje na lokalne rynki, pomagając w ten sposób społecznościom uniezależnić się od globalnego korporacyjnego łańcucha wartości.

Agroekologia chłopska ochładza planetę. Wymaga użycia mniejszych ilości energii niż przemysłowy agrobiznes. System chłopski stosuje również mniej substancji chemicznych i technologii opartych na paliwach kopalnych. Ponadto, jak pokazują badania, bogactwo różnorodności biologicznej w systemach agroekologicznych sprawiają, że są one bardziej odporne na katastrofy klimatyczne.¹⁷

Agroekologia w ramach suwerenności żywnościowej promuje sprawiedliwość społeczną i równe prawa dla wszystkich ludzi. W szczególności ma mocne korzenie feministyczne. Uznaje kluczową rolę kobiet w agroekologicznej transformacji – w gospodarstwach i w ruchach społecznych. W batalii na rzecz agroekologii dążymy do zapewnienia wszystkim ludziom wspólnej kontroli nad wszystkim, co stanowi podstawę naszego bytu, włączając w to ziemię.

Wnioski

Przemysłowy system rolno-żywnościowy znajduje się w punkcie krytycznym. Jego ciągła ekspansja zagraża zniszczeniem warunków, od których zależy życie obecnych i przyszłych pokoleń. Drogi prowadzące do zatrzymania ocieplenia klimatu na poziomie nie

15 LVC and GRAIN. (2014). Food Sovereignty: 5 steps to cool the planet and feed its people. <https://viacampesina.org/en/wp-content/uploads/sites/2/2014/12/Food%20and%20climate%20poster%2007.pdf>

16 Deklaracja Międzynarodowego Forum na rzecz Agroekologii: <http://zielonewiadomosci.pl/tematy/feminizm/deklaracja-miedzynarodowego-forum-na-rzecz-agroekologii-nyeleni-2015/>

17 Vandermeer, J., et al. (1998). Global change and multi-species agroecosystems: Concepts and issues. *Agriculture, Ecosystems and Environment*, 67, 1–22. Altieri, M.A., et al. (2015). Agroecology and the design of climate change-resilient farming systems. *Agronomy for Sustainable Development*, 35, 869–890

przekraczającym 1,5°C muszą być radykalnie różne od tych, które doprowadziły do dzisiejszego kryzysu. W tej pracy chcieliśmy pokazać jasno podstawowe realia: podczas gdy przemysłowy agrobiznes niszczy różnorodność biologiczną, lokalne ekosystemy, globalny klimat, źródła utrzymania i samo życie, chłopska agroekologia jest niezbędną ścieżką do rozwiązania kryzysu, ponieważ już karmi większość ludzi na świecie, nie narażając zdrowia Planety. Według światowego ruchu chłopskiego – La Via Campesina – i naszych sojuszników: „Prawdziwe rozwiązania kryzysu klimatycznego muszą się wiązać z dostępem lokalnych społeczności do ziemi i wody oraz sprawowaniem przez nie kontroli nad nimi, a także z promowaniem agroekologii, restytucji przyrody i naturalnej retencji wody”.¹⁸ Chłopi mają umiejętności i doświadczenie, które są konieczne, aby zbudować podstawy dla niezbędnej transformacji i dokonać olbrzymiego skoku do nowego systemu.

Publikacja „La Via Campesina w działaniu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej” przedstawia przykłady, które pokazują, że chłopi i reprezentujące ich organizacje nie oglądają się na rządy i korporacje. Już teraz bronią oni systemów rolniczych, które od tysięcy lat podtrzymują życie i starają się takie systemy odtwarzać.

Chłopska agroekologia potrzebuje natychmiastowego wsparcia, aby zażegnać wzajemnie powiązane, społeczne i ekologiczne kryzysy. Jeśli rządy chcą rzeczywiście rozwiązać kryzys klimatyczny, muszą bezzwłocznie wziąć pod uwagę głosy szerokich rzesz zwykłych ludzi, szczególnie wiejskich społeczności chłopskich, pasterzy, drobnych rybaków i ludów rdzennych, w tym kobiet i ludzi młodych, których szczególnie dotyczą skutki zmiany klimatu. Tak jak próbowaliśmy pokazać powyżej, chłopskie strategie na rzecz zmniejszenia emisji GHG i adaptacji do zmiany klimatu są najbardziej holistycznym podejściem do odwrócenia skutków kryzysu klimatycznego i promocji sprawiedliwości społecznej w systemie rolno-żywnościowym.

Walka o świat, w którym ocieplenie klimatu nie przekroczy 1,5° C, jest również walką o prawa człowieka. Aby wesprzeć chłopskie praktyki agroekologiczne i zbudować wolę polityczną,

by osiągnąć suwerenność żywnościową, konieczne jest zastosowanie środków politycznych, w tym natychmiastowe wdrożenie procesów ukierunkowanych na prawa człowieka. Procesy te obejmują: prawo do odpowiedniej żywności, Konwencję nr 169 Międzynarodowej Organizacji Pracy, zasadę dobrowolnej, wcześniejszej i świadomej zgody¹⁹, Zalecenie nr 34 Komitetu ONZ ds. Eliminacji Dyskryminacji Kobiet, Deklarację praw ludów tubylczych ONZ, Wytyczne FAO dot. własności ziemi oraz wytyczne ws. rybołówstwa na małą skalę. Podstawowe znaczenie ma również szybkie wprowadzenie w życie zapisów „Deklaracji ONZ ws. praw chłopów i pozostałych osób pracujących na obszarach wiejskich”. Ponieważ kryzys klimatyczny jest z natury rzeczy wzajemnie powiązany z kryzysem związanym z globalnymi nierównościami, głodem, ubóstwem, migracją, wywłaszczaniem, konfliktami terytorialnymi, represjami politycznymi, okupacjami i wojnami, potrzebne są natychmiastowe, szeroko zakrojone zmiany systemowe. La Via Campesina i jej sojusznicy pracują na polach, na ulicach i na poziomie instytucjonalnym, aby zmiany te stały się rzeczywistością.

Artykuł jest tłumaczeniem fragmentów publikacji „La Via Campesina in Action for Climate Justice”, przygotowanej przez La Via Campesina i zredagowanej przez Fundację Heinricha Bölla, która jest częścią wydawnictwa Fundacji zatytułowanego „Radical Realism for Climate Justice – A Civil Society Response to the Challenge of Limiting Global Warming to 1.5°C”.

Publikacja „La Via Campesina w działaniu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej” do pobrania w formacie pdf (jęz. angielski): https://www.boell.de/sites/default/files/radical_realism_for_climate_justice_volume_44_6_1.pdf?dimension1=ds_radicalrealism

Cała publikacja „Radykalny realizm na rzecz sprawiedliwości klimatycznej”: <https://www.boell.de/en/radicalrealism>

18 IPC. (2018). The IPC Statement from Paarl (Cape Town). www.foodsovereignty.org/ipc-statement-cape-town

19 (od red.) ang. *Free, Prior and Informed Consent* (FPIC) – zasada uznana w Deklaracji praw ludów tubylczych

La Via Campesina (pol. Chłopska Droga) to międzynarodowy oddolny ruch skupiający miliony chłopów, małych i średnich rolników, osoby bez ziemi, kobiety i młodzież wiejską, rdzennych mieszkańców, migrantów i pracowników rolnych z całego świata. Ruch został utworzony w 1993 roku (w Mons, Belgia) w odpowiedzi na negatywne skutki, jakie przyniósł wolny handel, niskie ceny i uprzemysłowienie w sektorze rolnictwa. Jego głównym celem jest wspieranie współpracy i wzajemnego wsparcia rolników i rolniczek ze wszystkich kontynentów. Obecnie LVC tworzą 182 organizacje z 81 krajów – około 200 milionów rolników z Afryki, Azji, Europy i obu Ameryk. Obszar geograficzny działalności ruchu został podzielony na 9 regionów. Każdy region deleguje swoich przedstawicieli do Międzynarodowego Sekretariatu, którego siedziba jest co kilka lat zmieniana. Po raz pierwszy zlokalizowano go w Belgii (1993-1996), a następnie w Hondurasie (1997-2004), Indonezji (2005-2013), a od 2013 roku w Harare w Zimbabwie. Najważniejszą przestrzenią do dyskusji i podejmowania decyzji jest Międzynarodowa Konferencja, która odbywa się co cztery lata.

Koncepcja suwerenności żywnościowej, sformułowana podczas Światowego Szczytu Żywnościowego w 1996 r., to podstawa politycznej wizji La Via Campesina. Agroekologia jest jej praktyczną realizacją.

Na podstawie: <https://viacampesina.org>

Suwerenność Żywnościowa

6 zasad Suwerenności Żywnościowej zawartych w Deklaracji przyjętej podczas Światowego Forum Suwerenności Żywnościowej 27 lutego 2007 roku w Nyeleni w Salingue (Mali).



Suwerenność żywnościowa jest prawem ludzi do zdrowej i lokalnej żywności, produkowanej ekologicznymi i zrównoważonymi metodami.

Suwerenność żywnościowa oznacza, że społeczności mają możliwość i prawo – w duchu samowystarczalności – chronić oraz regulować lokalny system żywnościowy: produkcję rolną i dystrybucję żywności. W samym sercu systemów żywnościowych stawia tych, którzy produkują i dystrybuują żywność, a także konsumentów – bez przyznawania priorytetu wymogom światowego rynku i korporacjom. Suwerenność żywnościowa chroni interesy nowych pokoleń i ich prawo do podejmowania decyzji. Wspiera nowe, pozbawione przymusu i nierówności relacje społeczne pomiędzy wszystkimi ludźmi – kobietami i mężczyznami, grupami etnicznymi, klasami społecznymi. Suwerenność żywnościowa wspiera rzeczywiste reformy rolne: dąży do zapewnienia dostępu do terenów rolniczych oraz prawa do ich wspólnego użytkowania, chroniąc je przed prywatyzacją, sprzedażą i wysiedleniami ludności.

1. Centralna kwestia: żywność dla ludzi.

Suwerenność żywnościowa sprzeciwia się postrzeganiu żywności jako towaru w rękach międzynarodowego agrobiznesu. Powszechne – niezależne od sytuacji społecznej, ekonomicznej i politycznej – prawo do zdrowej i związanej z lokalną kulturą żywności powinno być sercem systemów zarządzania rolnictwem, hodowlą, rybołówstwem, a także dystrybucji ich produktów.



2. Docenienie wytwórców żywności.

Suwerenność żywnościowa docenia pracę jaką – kobiety i mężczyźni – chłopci, drobni wytwórcy i rolnicy, pasterze, rybacy, nomadzi i ludność rdzenna wkładają w produkcję, zbiór i przetwarzanie żywności. Chce chronić ich prawa i sprzeciwiać się działaniom, które im zagrażają.

3. Lokalne systemy żywnościowe.

Suwerenność żywnościowa likwiduje dystans pomiędzy wytwórcami żywności i jej konsumentami umieszczając jednych i drugich w centrum procesu podejmowania decyzji w sprawach żywności. Na lokalnych rynkach chroni wytwórców żywności przed dumpingowymi cenami i negatywnymi skutkami pomocy żywnościowej, natomiast konsumentów chroni przed żywnością niskiej jakości, żywnością genetycznie modyfikowaną oraz szkodliwą lub nieodpowiednio udzielaną pomocą żywnościową. Sprzeciwia się działaniom rządów i międzynarodowych instytucji mającym na celu promowanie niezrównoważonego i niesprawiedliwego handlu międzynarodowego, który oddaje władzę nad systemami żywnościowymi odległym i nieprzewidywalnym korporacjom.



4. Lokalna kontrola nad zasobami.

Suwerenność żywnościowa lokalnym wytwórcom żywności oddaje kontrolę nad terytorium, ziemią uprawną, pastwiskami, wodą, nasionami, zasobami zwierząt i ryb. Ich użytkowanie powinno być społecznie i ekologicznie zrównoważone, a także nie zagrażać zachowaniu naturalnej różnorodności biologicznej. Suwerenność żywnościowa sprzeciwia się koncepcji prywatyzowania i poddawania wolnorynkowym regułom wspólnych dóbr i zasobów.

5. Gromadzenie wiedzy i umiejętności.

Suwerenność żywnościowa dąży do zachowania, wsparcia i rozwijania lokalnej wiedzy, praktyk i umiejętności wytwórców żywności i lokalnych społeczności. Wiedza jest dobrem wspólnym, a suwerenność żywnościowa sprzeciwia się technologiom, które jej zagrażają, chcą ją komercjalizować bądź dążą do jej zawłaszczenia.



6. Współpraca z naturą.

Suwerenność żywnościowa preferuje metody oparte o agroekologię – projektowanie agrosystemów na wzór ekosystemów: szukanie naturalnych synergii, zauważanie i docenianie usług ekosystemowych, postrzeganie produkcji rolnej w perspektywie zamkniętego obiegu materii. Każde pamiętać, że na Planecie o skończonych zasobach, nieskończony wzrost nie jest możliwy. Dlatego sprzeciwia się traktowaniu natury jako darmowego zasobu i śmietnika. W praktyce oznacza to odrzucenie takich metod produkcji jak monokultury, chów przemysłowy, niezrównoważona eksploatacja łąk i wszelkich innych zasobów.

Bezpieczeństwo żywności

(ang. food safety)

Ogół koniecznych do spełnienia warunków i działań, które muszą być podjęte podczas wszystkich etapów procesu produkcji żywności i obrotu handlowego żywnością (w tym zasady sprzedaży, reklamy i promocji środków spożywczych), w celu zapewnienia życia i zdrowia ludzi.

Ustawa z dnia 25 sierpnia 2006 roku o bezpieczeństwie żywności i żywienia odnosi się do wymagań zdrowotnych żywności, wymagań dotyczących przestrzegania higieny żywności, materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością, w szczególności stosowania substancji dodatkowych i aromatów, poziomów substancji zanieczyszczających, w tym środków ochrony roślin, warunków napromieniowania żywności, cech organoleptycznych, a także bezpieczeństwa żywienia dzieci i młodzieży w przedszkolach i szkołach.

Konieczność wydania wielu przepisów prawnych dotyczących bezpieczeństwa żywności – zarówno w Unii Europejskiej, jak i w Polsce – pojawiła się w związku ze wzrostem czynników wpływających negatywnie na bezpieczeństwo żywności, do których należą przede wszystkim:

- uprzemysłowienie i intensyfikacja produkcji żywności, stosowanie środków ochrony roślin oraz nawozów,
- stosowanie intensywnych praktyk w hodowli i chowie zwierząt mających maksymalizować produkcję, ale jednocześnie przyczyniających się do zagrożenia wystąpieniem epizootii lub częstymi zakażeniami bakteriami *Salmonella spp* i *Campylobacter*,
- pojawienie się nowych czynników chorobotwórczych (nowe patogeny pochodzenia mikrobiologicznego) przenoszonych w żywności albo wzrost odporności u już występujących mikroorganizmów, które stają się trudniejsze do zwalczania; pojawienie się nowych źródeł zagrożeń chemicznych.

Przed wszystkim jednak wzrost liczby zagrożeń – i ich rodzajów – dotyczących konsumpcji żywności związany jest z globalizacją produkcji żywności (liberalizacją handlu), wydłużaniem łańcuchów żywnościowych prowadzącym do anonimowości na rynku żywności. Skutkuje to brakiem możliwości (lub bardzo dużym utrudnieniem) znalezienia podmiotów odpowiedzialnych za wprowadzanie na rynek żywności, która stanowi zagrożenie dla ludzkiego życia i zdrowia.

Jednym ze wskaźników określających bezpieczeństwo żywności jest liczba zatruci i zakażeń pokarmowych wywołanych albo czynnikami biologicznymi (wirusy i bakterie oraz ich toksyny) albo chemicznymi (pestycydy, dioksyny, itp.).

Bezpieczeństwo żywnościowe

(ang. food security)

Zgodnie z definicją Komitetu Światowego Bezpieczeństwa Żywnościowego ONZ (ang. CFS – *Committee on World Food Security*), bezpieczeństwo żywnościowe istnieje, gdy wszyscy ludzie mają fizyczny, społeczny i ekonomiczny dostęp do wystarczającej ilości bezpiecznej i pożywnej żywności, która spełnia ich preferencje żywieniowe oraz pozwala na prowadzenie aktywnego i zdrowego życia.

Obecnie pojęcie bezpieczeństwa żywnościowego opiera się na czterech głównych elementach, które muszą występować łącznie, by istniał stan bezpieczeństwa żywnościowego. Są to: dostęp fizyczny (*food availability*), dostęp ekonomiczny (*food accessibility*), stopień wykorzystania (*food utilization*) oraz stabilność (*food stability*).

Dostęp fizyczny jest zapewniony, gdy odpowiednia ilość żywności określonej jakości jest dostarczana dzięki krajowej produkcji rolnej lub importowi, włączając w to pomoc żywnościową. W zapewnieniu dostępu fizycznego do żywności zasadniczą rolę odgrywa dostępność gruntów rolnych oraz efektywność produkcji rolnej lub jej poszczególnych sektorów. Ważne są także formy dystrybucji żywności, czyli w jakiej formie, kiedy i komu jest ona udostępniana. Odnosi się to także do wymiany, czyli jaki fizyczny dostęp do żywności można uzyskać poprzez mechanizmy wymiany takie jak barter, handel, zakup lub pożyczka.

Dostęp ekonomiczny gwarantuje osobie lub gospodarstwu domowemu możliwość nabycia żywności zaspokajającej własne potrzeby żywieniowe. Odnosi się to zarówno do dochodów konsumentów jak i cen produktów żywnościowych oraz pozostałych dóbr i usług – zapewnienie jednostkom, gospodarstwom domowym lub całym społecznościom zdolności do nabycia żywności lub ziemi do produkcji żywności w oparciu o odpowiednią relację



fot. J. Zwolińska



fot. J. Zwolińska

W związku z bezpieczeństwem żywności i żywienia w całej Unii Europejskiej zbudowany został system składający się z instytucji publicznych, których obowiązkiem jest – za pomocą urzędowych kontroli – zapewnić bezpieczeństwo żywności i żywienia na wszystkich możliwych etapach. Z tego powodu w Unii Europejskiej powstał System Wczesnego Ostrzegania o Niebezpiecznych Produktach Żywnościowych i Paszach (RASFF), mający służyć państwom członkowskim do natychmiastowego zawiadamiania się w przypadku uzyskania informacji o braku bezpieczeństwa żywności.

Ponadto prawo UE nakłada na zakłady produkujące żywność lub prowadzące obrót żywnością obowiązek wdrożenia systemu zarządzania bezpieczeństwem żywności. Są to – w zależności od wielkości zakładu oraz prowadzonej działalności – trzy systemy: HACCP (System Analizy Zagrożeń i Krytycznych Punktów Kontroli), Dobre Praktyki Higieniczne (GHP) oraz Dobre Praktyki Produkcyjne (GMP).

Im większa globalizacja, uprzemysłowienie i schematyzowanie wytwarzania żywności, tym większa konieczność tworzenia gigantycznych struktur instytucjonalnych, skomplikowanych systemów kontrolnych oraz tysięcy przepisów prawnych, które mają zapewnić konsumentom bezpieczeństwo żywności.

między ceną a dochodami (przystępność cenowa). Ważne są także mechanizmy społeczne i polityczne rządzące zasadami kiedy, gdzie, i na jakich warunkach konsumenci mogą uzyskać dostęp do żywności, np. żywność może być nierówno rozdzielana w gospodarstwach domowych w zależności od wieku i płci. Wiąże się z tym także podążanie za normami i wartościami społecznymi, wyznaniowymi i kulturowymi, które kształtują popyt i podaż żywności, np. zakazy i nakazy religijne albo przestrzeganie określonego reżimu żywieniowego, np. wegetarianizmu.

Stopień wykorzystania odzwierciedla zdolność do efektywnego wykorzystania żywności umożliwiającego zaspokojenie potrzeb odżywczych, dostęp do czystej wody oraz odpowiednich warunków sanitarnych i opieki zdrowotnej. Na stopień wykorzystania może mieć wpływ wartość odżywcza dostarczana w spożywanych pokarmach, mierzona w kaloriach oraz zawartości witamin, białka i różnych mikroelementów (np. żelazo, jod). Odnosi się on także do stanu zdrowia osoby spożywającej pokarm czyli jej zdolności do wchłaniania i metabolizowania składników odżywczych. **Stopień wykorzystania dostępnej żywności przez organizm ludzki jest w ramach bezpieczeństwa żywnościowego powiązany z bezpieczeństwem żywności** czyli gwarancją, że żywność jest wolna od zanieczyszczenia mikrobiologicznego i chemicznego od momentu jej wytworzenia aż do czasu wprowadzenia jej do obrotu. Odnosi się to także do wiedzy, umiejętności i możliwości przygotowania i spożywania żywności w zdrowy i higieniczny sposób.

Ostatnim elementem bezpieczeństwa żywnościowego jest **stabilność**, która dotyczy stabilizowania trwałości dostępu fizycznego i ekonomicznego do żywności oraz stopnia jej wykorzystania w taki sposób, by unikać wzrostu niedożywienia oraz niepewności dotyczącej spadku bezpieczeństwa żywnościowego. Stan bezpieczeństwa żywnościowego opisuje się w różnych skalach – od indywidualnego do globalnego. Może być tak, że dana osoba, grupa czy też gospodarstwa domowe mają zapewnione bezpieczeństwo żywnościowe, ale nie występuje ono na poziomie regionalnym czy krajowym. I odwrotnie, dany obszar regionu czy kraju uznaje się za bezpieczny żywnościowo, ale nadal może nie dotyczyć to osób czy grup społecznych, które z jakiegoś powodu zostały z niego wykluczone.

Im bardziej lokalna i przyjazna środowisku produkcja żywności dystrybuowanej w ramach krótkich łańcuchów dostaw, im bardziej żywność dopasowana jest do potrzeb kulturowych i społecznych danego miejsca, tym większe bezpieczeństwo żywnościowe, niepotrzebujące skomplikowanych mechanizmów kontroli bezpieczeństwa żywności.

Suwerenność żywnościowa ma zasadnicze znaczenie dla realizacji bezpieczeństwa żywnościowego umożliwiając producentom żywności i konsumentom decydowanie także w sprawach dotyczących bezpieczeństwa żywności. Sztandarowym przykładem może być tutaj użycie pestycydów w produkcji roślinnej, którego nie wykluczają przepisy o bezpieczeństwie żywności, a których użycie mogłoby zostać ograniczone lub zabronione w ramach bezpieczeństwa żywnościowego.

Nowe techniki hodowlane to nowe GMO

Dorota Metera

Po ogłoszeniu wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie nowych technik hodowlanych w dniu 25 lipca 2018 r.^{1,2}, w polskich mediach pojawiły się artykuły o ciekawych tytułach. W „Zielonych Wiadomościach” tekst Jana Skoczylasa: „Decyzja Trybunału Sprawiedliwości UE ws. Nowych GMO – Historyczne zwycięstwo chłopów i obywateli”³, a w „Polityce” artykuł Marcina Rotkiewicza: „Nauka i rolnictwo przegrały w Trybunale Europejskim”⁴. A więc – dla jednych zwycięstwo, dla innych przegrana, czyli wojna o GMO trwa dalej. Tymczasem od października 2015 r. już w 19 krajach UE obowiązywał zakaz uprawy kukurydzy MON 810, przy czym większość krajów (w tym Polska) skorzystała z klauzuli *opt-out*, która umożliwia krajom członkowskim zakaz uprawy kukurydzy odmian GMO na swoich terytoriach.

Ta klauzula została wprowadzona do unijnego prawa właśnie dlatego, że od wielu lat w Komitecie ds. GMO – pomiędzy zasiadającymi w nim przedstawicielami państw członkowskich – istniała tak ogromna różnica zdań na temat akceptowania GMO w obrocie handlowym i uprawie na terenie UE, że podejmowanie decyzji zostało praktycznie sparaliżowane. W związku z tym, Komisja Europejska znalazła sposób, by państwa członkowskie przeciwnie GMO, mogły stać się wolne od genetycznie modyfikowanych upraw.

Ale „miłośnicy GMO” dalej je promują deprecjonując wolę rządów tych krajów, które – spełniając oczekiwania społeczne – zabroniły uprawy genetycznie modyfikowanych odmian kukurydzy (w momencie wprowadzania klauzuli *opt-out* była to jedyna roślina GMO dopuszczona do uprawy w UE). Obecnie jest ona jeszcze uprawiana w Hiszpanii, Portugalii i Rumunii. Natomiast od 2018 r. na Słowacji i w Czechach zaprzestano uprawy kukurydzy MON 810 ponieważ rolnicy stwierdzili, że utrzymywanie stref buforowych i innych środków zapobiegawczych jest zbyt skomplikowane, a ponadto są trudności ze zbytem kukurydzy GMO. Polska już w styczniu 2013 r. rozporządzeniem Rady Ministrów wprowadziła zakaz uprawy roślin modyfikowanych genetycznie: kukurydzy MON 810 i ziemniaka Amflora, na którego uprawę i tak później została wycofana zgoda Komisji Europejskiej.

Dyrektywa UE 2001/18/WE⁵ podaje **definicję organizmu modyfikowanego genetycznie. Jest nim organizm, w którym materiał genetyczny został zmieniony w sposób niezachodzący w warunkach naturalnych wskutek skrzyżowania lub naturalnej rekombinacji.**

Natomiast w Załączniku nr I A do tej dyrektywy wymienione są techniki, których zastosowanie powoduje, że produkt uznawany jest za GMO. Jednak od 2001 r., kiedy przyjęto tę dyrektywę, naukowcy zdążyli wypracować nowe techniki hodowlane. Z uwagi na to, że nie znajdują się one wśród technik GMO wymienionych w Załączniku nr I A, nie było pewności czy miejscowe zastosowanie specyficznych nukleaz takich jak TALEN, palec cynkowy i CRISPR/Cas9 (czasem nazywane edycją genomu, sterowaną mutagenезą lub nowymi technikami hodowlanymi) również można zaliczyć do genetycznych modyfikacji i stosować wobec nich przepisy prawa unijnego odnoszące się do GMO. Niektóre firmy biotechnologiczne, zainteresowane wdrożeniem nowych technik hodowlanych chciały na własną rękę interpretować dyrektywę 2001/18/WE, *a priori* uznając, że nie należą one do technik modyfikacji genetycznych określonych prawem unijnym i w ten sposób uniknąć kosztów oraz trudności związanych z obowiązującą w Unii Europejskiej procedurą oceny ryzyka nowych GMO oraz dopuszczania ich do uprawy lub obrotu. Nadal, zdaniem lobby biotechnologicznego, rośliny i zwierzęta modyfikowane przy użyciu nowych technik hodowlanych nie powinny być uważane za GMO.

Dlatego w 2016 r. *Confédération Paysanne* – francuski związek zawodowy rolników zrzeszający drobnych producentów rolnych wraz z innymi ośmioma stowarzyszeniami – złożył skargę do *Conseil d'État* (francuskiej Rady Stanu), by podważyć francuskie prawo umożliwiające wyłączenie organizmów uzyskanych w drodze mutagenезy z obowiązków nałożonych w dyrektywie w sprawie organizmów zmodyfikowanych genetycznie (GMO). Chodziło zwłaszcza o ominięcie obowiązku przeprowadzenia oceny ryzyka dla ludzkiego zdrowia i środowiska naturalnego oraz obowiązku dotyczącego identyfikowalności, etykietowania i monitorowania w związku z wdrożeniem nowych technik hodowlanych z uwagi na samowolne uznanie ich za techniki inne niż modyfikacja genetyczna.

Sprawa skończyła się przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości (ETS), który w wyroku z 25 lipca 2018 r. stwierdził, że **organizmy uzyskane w drodze nowych technik hodowlanych, w tym mutagenезy, są GMO w rozumieniu dyrektywy w sprawie**

1 <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=204387&pageIndex=o&doclang=PL&mode=req&dir=&occ=first&part=1&cid=317008/>

2 <https://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2018-01/cp180004pl.pdf>

3 <http://zielonewiadomosci.pl/tematy/ekologia/decyzja-trybunalu-sprawiedliwosci-ue-ws-nowych-gmo-historyczne-zwyciestwo-chlopow-i-obywateli/>

4 <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1758132,1,nauka-i-rolnictwo-przegraly-w-trybunale-europejskim.read>

5 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/18/WE z dnia 12 marca 2001 r. w sprawie zamierzonego uwalniania do środowiska organizmów zmodyfikowanych genetycznie i uchylająca dyrektywę Rady 90/220/EWG (Dz.U. 2001, L 106, s. 1).



Akcja informacyjna nt. znaku "wolne od GMO", Biobazar w Warszawie, 2015, fot. Justyna Zwolińska

GMO, o ile techniki i metody mutagenезy zmieniają materiał genetyczny organizmu w sposób, który nie zachodzi w warunkach naturalnych. A więc organizmy uzyskane drogą nowych technik hodowlanych podlegają obowiązkom wynikającym z dyrektywy w sprawie GMO. Należy podkreślić, że wyrok ETS-u ma znaczenie nie tylko dla Francji, ale dla rozumienia prawa dotyczącego GMO we wszystkich państwach członkowskich. Zgodnie z nim **nowe techniki modyfikacji genetycznej, których bezpieczeństwo nie zostało potwierdzone, są GMO i muszą podlegać obowiązkom ustanowionym w dyrektywie w sprawie zamierzonego uwalniania do środowiska organizmów zmodyfikowanych genetycznie.** Jednak dyrektywa w sprawie GMO nie ma zastosowania do organizmów uzyskanych za pomocą niektórych technik mutagenезy, to jest technik, które były tradycyjnie wykorzystywane do różnych zastosowań (np. mutagenезy indukowane fizycznie stosowane w hodowli lniarki i gorczycy sarepskiej w celu zmiany składu kwasów tłuszczowych w nasionach lub indukowane chemicznie stosowane w celu zmiany proporcji poszczególnych kwasów tłuszczowych w oleju z rzepaku ozimego, gorczycy abisyńskiej i lnu), i których bezpieczeństwo zostało już dawno potwierdzone.

Firmy biotechnologiczne – niezadowolone z wyroku Trybunału – żądają teraz przeglądu prawa europejskiego w zakresie GMO, w celu wyłączenia nowych technik z obowiązku oceny ryzyka, identyfikowalności i znakowania. Żądanie przez te firmy przywileju stworzenia wyjątku dla nowych technik hodowlanych jest sprzeczne z oczekiwaniami konsumentów UE, którzy od dawna wyraźnie domagają się sprawdzania ryzyka dla ludzkiego zdrowia i środowiska – nie tylko w związku z wprowadzaniem GMO, ale także z jakąkolwiek technologią, która ma cokolwiek wspólnego z modyfikacją genetyczną.

Po apelach naukowców promujących GMO, Rada UE (aktualna prezydencja Finlandii) skierowała do Komisji Europejskiej żądanie przeprowadzenia analizy statusu nowych technik genetycznych wobec prawa unijnego i przygotowania propozycji ewentualnych zmian do 30 kwietnia 2021 roku. Warto zapoznać się z apelem

naukowców i sprawdzić listę polskich sygnatariuszy⁶ oraz prze-myśleć padające tam określenia jakoby wyrok ETS „zmuszał do przestrzegania skrajnie restrykcyjnego prawodawstwa, praktycznie uniemożliwiającego wykorzystywanie takich roślin w praktyce hodowlanej” oraz „hamował hodowlę nowych odmian roślin przystosowanych do suszy”, co – hipotetycznie – „umożliwi rolnikom otrzymywanie wysokich plonów przy jednoczesnym zmniejszeniu zużycia chemikaliów”, a nawet frazesy o „wkładzie w realizację wyznaczonych przez ONZ celów zrównoważonego rozwoju”. Nie do wiary! W czym interesie działają naukowcy – sygnatariusze apelu? Na pewno nie w interesie zwykłych rolników i konsumentów, nie wspominając nawet o środowisku. Na dodatek bezkarnie promują dalej produkty, które nie zostały dopuszczone do obrotu, czyli mówiąc wprost – nielegalne.

Natomiast sektor rolnictwa ekologicznego, organizacje ekologiczne i konsumenckie, widzą to zupełnie inaczej: kluczowa jest ocena ryzyka, możliwość śledzenia nowego GMO w procesie produkcji – w tym wykrywania, a także znakowania produktów powstających z użyciem nowych technik hodowlanych – umożliwiającego konsumentom świadomy wybór. Gdyby takie produkty były wyłączone spod prawodawstwa europejskiego, nowe GMO byłoby uwalniane do środowiska bez uprzedniej oceny ryzyka, dopuszczania i konieczności śledzenia w całym łańcuchu produkcji. Taka sytuacja spowodowałaby, że niemożliwe stałoby się – zgodne z oczekiwaniami konsumentów – zagwarantowanie przez rolników i producentów konwencjonalnych, nie stosujących GMO, że w ich produktach nie znajdzie się GMO. Wyłączenie nowego GMO spod prawa byłoby działaniem przeciwko swobodzie wyboru konsumentów, rolników, przetwórców i handlowców, w całkowitej sprzeczności z celami Unii Europejskiej dotyczącymi ochrony środowiska przed zanieczyszczeniem oraz dbałości o zdrowie obywateli UE, zgodnie z zasadą ostrożności.

6 http://www.kbiotech.pan.pl/images/pdf/give_CRISPR_a_chance/Position_paper_on_the_ECJ_ruling_on_CRISPR.pdf

Kilka rzeczy, które warto wiedzieć dyskutując o mięsie

Justyna Zwolińska

Prowadząc dyskusję o mięsie, a mówiąc precyzyjnie – o produkcji i konsumpcji produktów pochodzenia zwierzęcego – warto pamiętać o kilku sprawach.

Po pierwsze żądanie całkowitego zakazu chowu zwierząt hodowlanych spowoduje, że **pozbawimy rolnictwo możliwości korzystania z nawozów naturalnych** (pochodzących z odchodów zwierząt), których używanie jest znacznie bardziej przyjazne dla środowiska naturalnego i ważne dla zachowania żyzności gleby niż stosowanie nawozów sztucznych. Regularne korzystanie z tych ostatnich prowadzi do wyjąłwienia gleby, pogorszenia jej struktury oraz zmniejszenia zawartości materii organicznej (próchnicy). W konsekwencji obniża się jej zdolności retencjonowania wody i zwiększa podatność na suszę, a także spada odporność roślin na choroby i szkodniki. Dobrą kondycję rośliny zapewnia bowiem przede wszystkim sprawnie funkcjonujący system korzeniowy znajdujący się w zdrowej, pełnej życia glebie. Nawozy sztuczne niszczą synergie pomiędzy grzybami, bakteriami i fauną – zwiększają ryzyko działania patogenów i uzależniają uprawę od konieczności regularnego stosowania pestycydów. Azot z nawozów sztucznych zanieczyszcza wody gruntowe, a wraz z powierzchniowymi jest transportowany do mórz i oceanów powodując ich nadmierną eutrofizację oraz tworzenia się martwych stref. Najgorsze jest to, że produkcja, transport oraz użycie nawozów sztucznych w znacznej mierze przyczyniają się do zmiany klimatu, zwłaszcza poprzez zanieczyszczenie powietrza podtlenkiem azotu, który jest jednym z najbardziej niebezpiecznych gazów cieplarnianych.

Zwierzęta hodowlane są nam potrzebne do zachowania możliwości produkowania żywności w sposób jak najmniej obciążający środowisko. System rolnictwa ekologicznego¹, czy też – mówiąc szerzej – agroekologia, opierają się na założeniu, że zrównoważona produkcja rolna polega na harmonijnym połączeniu roślin i zwierząt w ramach gospodarki o obiegu zamkniętym. Polega ona na wprowadzeniu w gospodarstwie rolnym systemu zarządzania materią organiczną pozwalającego na samodzielne wytworzenie potrzebnej ilości nawozów i pasz, tak by nie być zmuszonym do ich ciągłego zakupu ze źródeł zewnętrznych, np. sztucznych nawozów od agrochemicznych korporacji albo też paszy na bazie genetycznie modyfikowanej, poekstrakcyjnej śruty sojowej sprowadzanej z innych kontynentów. Te systemy nie

zgadzają się na odseparowanie produkcji roślinnej od zwierzęcej, gdyż to rozdzielenie niemal na całe życie zamyka zwierzęta hodowlane pod dachem, a dbałość o żyzność gleby uzależnia od stosowania nawozów sztucznych.

JEST ZATEM DUŻYM UPROSZCZENIEM TWIERDZENIE, ŻE PRODUKCJA ZWIERZĘCA PRZYZYCNIA SIĘ DO DEGRADACJI ŚRODOWISKA I ZMIANY KLIMATU. **DO TYCH ZJAWISK PRZYZYCNIA SIĘ BOWIEM DOMINUJĄCY NA ŚWIECIE MODEL PRZEMYSŁOWEGO CHOWU ZWIERZĄT, A ZWŁASZCZA JEGO OSIEM CECH:**

- Karmienie zwierząt roślinożernych ziarnem zamiast trawą powoduje wzrost emisji metanu do atmosfery.
- Produkcja pasz dla zwierząt w ramach monokulturowych upraw soi i kukurydzy prowadzi do zaniku różnorodności biologicznej w globalnej skali: **POTRZEBA ZROBIENIA MIEJSCA POD NOWE POLA Z UPRAWĄ ROŚLIN PASZOWYCH JEST JEDNĄ Z GŁÓWNYCH PRZYZYCNÓW WYCINKI LASÓW NA CAŁYM ŚWIECIE, W TYM PUSZCZY AMAZOŃSKIEJ.**
- Monokulturowe uprawy roślin paszowych wymagające dużej ilości nawozów sztucznych i pestycydów przyczyniają się do spadku populacji owadów zapylających.
- Zapotrzebowanie na coraz większe obszary ziemi pod produkcję pasz oznacza wywłaszczanie rolników i ludności rdzennej z zamieszkiwanej przez nich od pokoleń ziemi; konsekwencją jest migracja ludności wiejskiej do miast.
- Chów zwierząt w systemie bezściółkowym, w którym stoją one na podłogach szczelinowych – gumowych lub plastikowych matach, bez naturalnej ściółki – prowadzi do powstawania tzw. lagun gnojowicy zatruwających powietrze amoniakiem – substancją bardzo niebezpieczną dla zdrowia ludzi i zwierząt.
- Koncentracja bardzo dużej liczby zwierząt na bardzo małym obszarze jest bezpośrednią przyczyną zanieczyszczenia wód gruntowych i powierzchniowych ich odchodami.
- Użycie paliw kopalnych do transportu zwierząt na bardzo duże odległości powoduje wzrost emisji dwutlenku węgla.

Kolejną sprawą jest poziom dobrostanu zwierząt w chowie przemysłowym. Do powszechnej praktyki należy utrzymywanie zwierząt w dużym stłoczeniu, w zamkniętych pomieszczeniach, bez możliwości swobodnego poruszania się lub kontaktu z naturalnym otoczeniem, słońcem i świeżym powietrzem. Doprowadza to zwierzęta do chorób fizycznych i psychicznych, a także patologicznych zachowań w stadzie, na które remedium jest przycinanie ogonów, dziobów, pazurów oraz rogów

¹ Rozporządzenie Rady nr 834/2007/WE z dnia 28 czerwca 2007 r. w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych



Gospodarstwo Ewy i Petera Stratenwerth, Grzybów, fot. A. Makowska

– najczęściej bez znieczulenia, bo to podniosłoby koszty produkcji. Natomiast w obawie przed wybuchem epizootii powszechne jest prewencyjne stosowanie leków, zwłaszcza antybiotyków. Ich pozostałości można odnaleźć w wodzie oraz żywności – coraz bardziej uzasadniona jest więc obawa przed wywołaniem antybiotykooporności u ludzi².

Jednakże pomimo rosnącej świadomości na temat zagrożeń społecznych, środowiskowych i klimatycznych związanych z przemysłowym chowem zwierząt, nie widać znaczącego spadku konsumpcji mięsa, a wręcz jest odwrotnie: z uwagi na coraz większą podaż i cenową dostępność odnotowuje się stały wzrost spożycia mięsa, którego globalnie od lat 60-tych zjadamy *per capita* średnio o 20 kg więcej³.

Można zatem zapomnieć, że w ciągu najbliższych 15 lat – a mniej więcej tyle mamy czasu na powstrzymanie katastrofy klimatycznej – jakimś magicznym sposobem uda się przekonać globalną społeczność, że dla dobra planety i zwierząt powinniśmy zrezygnować z jedzenia mięsa albo przynajmniej poważnie ograniczyć jego spożycie.

2 Wiedza na temat stosowania antybiotyków i zjawiska antybiotykooporności – Special Eurobarometer 445 – 2018

3 Ta liczba nie obejmuje ryb i owoców morza. W 2014 r. spożycie mięsa na świecie wynosiło 43 kg per capita. Najwięcej mięsa rocznie zjadają Australijczycy – 116 kg, następnie mieszkańcy USA – 110 kg oraz Europejczycy – 80 kg. W Polsce w ostatnich 5 latach spożycie mięsa waha się pomiędzy 73-76 kg na osobę rocznie. Tendencje konsumpcyjne w Afryce są zróżnicowane. W niektórych krajach jest to 10 kg na osobę (około połowy średniej kontynentalnej), ale w krajach o wyższych dochodach, np. w RPA spożycie mięsa wynosi 60-70 kg per capita. Największy wzrost spożycia mięsa obserwowany jest w Chinach, 15 razy więcej niż w 1960 r. Jedynym krajem, w którym konsumpcja mięsa utrzymuje się od 50 lat na podobnym poziomie są Indie, ze spożyciem mniej niż 4 kg mięsa na osobę – <https://ourworldindata.org/meat-production#per-capita-meat-consumption>

Warto jednak na pewno próbować podnosić kwestię zmniejszenia konsumpcji produktów pochodzących od zwierząt, przekonując jednocześnie producentów oraz decydentów, że **ilość należy zastępować jakością**, zwłaszcza, że ten trend w konsumpcji – kojarzący jakość mięsa nie tylko ze smakiem i wyglądem, ale także z troską o klimat, środowisko, dobrostan ludzi i zwierząt – rozwija się coraz bardziej w krajach Europy Północnej i Zachodniej. Odzwierciedla się on przede wszystkim we współpracy sektora produkcji mięsnej i władz państwowych przy tworzeniu **dobrowolnych systemów znakowania żywności pochodzenia zwierzęcego**.

Oznakowanie produktu informuje konsumenta o miejscu produkcji oraz sposobie traktowania zwierząt w chowie, transporcie oraz uboju – pozwala na dokonanie wyboru i odrzucenia oferty pochodzącej z chowu przemysłowego. To system podobny do oznakowania jajek ze względu na rodzaj chowu kur niosek, z tą różnicą, że nie jest on urzędowy (wymyślony i wprowadzony przez władze publiczne), ale wynika z inicjatywy branży produkcji zwierzęcej. Takie działania dotyczące wyróżnienia produktu na rynku z uwagi na poprawę dobrostanu zwierząt hodowlanych (gospodarskich) podejmują producenci z wielu krajów Unii Europejskiej. W Holandii opracowywany i wdrażany jest system *Beter Leven*, w Danii jest to system *Bedre Dyrevelfærd*, a we Francji *Bien-Être Animal*. W Wielkiej Brytanii producenci, którym zależy by ich produkty były kojarzone z wysokim poziomem dobrostanu zwierząt, poddają swój system produkcji pod kontrolę najstarszej i największej organizacji pozarządowej zajmującej się ochroną zwierząt – RCPA czyli *Royal Society for the Prevention of Cruelty to Animals*⁴ lub ubiegają się o oznaczenie **RED TRACTOR**. Ponadto producenci w UE korzystają

4 Królewskie Towarzystwo Zapobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt

z istniejących publicznych systemów jakości żywności odnoszących się do szczególnych cech produktów w powiązaniu z miejscem lub tradycją ich wytworzenia. Przykładem może być tutaj wyróżnianie przez producentów z Niemiec, Austrii, Francji i Włoch mleka i przetworów mleczarskich oznaczeniem „Gwarantowana Tradycyjna Specjalność” z uwagi na to, że produkty te pochodzą od krów latem wypasanych, a zimą karmionych sianem, bez dodatku kiszzonek⁵. Konsumenci chętniej je kupują i są skłonni płacić wyższą cenę. Na końcu należy podkreślić, że systemem publicznym, z którego mogą skorzystać rolnicy z całej Unii Europejskiej, którzy chcą prowadzić produkcję zwierzęcą w warunkach wysokiego dobrostanu zwierząt, jest ROLNICTWO EKOLOGICZNE. Umieszczenie na produkcie pochodzenia zwierzęcego tzw. euroliścia oznacza, że przy produkcji zachowane zostały wysokie standardy dobrostanu zwierząt hodowlanych.

Podsumowując, im wyższe i mocniejsze oczekiwania konsumentów wyrażające się w trendach spożycia produktów pochodzenia zwierzęcego, tym większa chęć dopasowania się do nich branży produkcji zwierzęcej i tym większa presja na władze publiczne, by podejmować kroki wspierające zarówno potrzeby konsumentów, jak i zmiany, które w poziomie dobrostanu zwierząt wprowadzają prywatni producenci. Czego zatem powinniśmy żądać od przedstawicieli władz? Oto krótka lista:

Zmniejszenie eksportu żywych zwierząt i produktów od nich pochodzących. Sprzeciwiamy się w ten sposób narracji nawołującej do podnoszenia zysku branży zwierzęcej kosztem środowiska, zdrowia ludzi oraz bezpieczeństwa żywnościowego nie tylko w danym kraju, ale także na całym świecie. Eksport nadwyżek produkcyjnych jest jedną z głównych przyczyn **głodu i niedożywienia 2 miliardów ludzi na świecie**, gdyż niszczy ich samodzielną i samowystarczalność produkcyjną.

Lokalna produkcja zwierzęca. W odróżnieniu od produkcji roślinnej zależnej od sezonowości i warunków klimatyczno-geograficznych, zwierzęta można hodować niemal w każdym miejscu na świecie. **Transport żywych zwierząt** – na tysiące kilometrów, w koszmarnych warunkach – **nie jest potrzebny nikomu** z wyjątkiem ludzi zarabiających na tym pieniądze. JEST TO CZĘŚĆ NAJOKRUTNIEJSZY Z ETAPÓW PRZEMYSŁOWEJ PRODUKCJI ZWIERZĄT. Lokalność produkcji pozwala także na wykorzystanie mobilnych ubojni, by dokonywać uboju w profesjonalny sposób i w warunkach jak najmniejszego stresu dla zwierzęcia. Dla osób jedzących mięso ważna powinna być też informacja, że im gorszy transport i ubój, tym niższa jakość finalnego produktu.

Stale podnoszenie poziomu dobrostanu zwierząt hodowlanych. Nie chodzi tu tylko o żądanie coraz większej penalizacji okrutnego zachowania wobec zwierząt, ale przede wszystkim, o nakłanianie władz publicznych do budowania jak najlepiej funkcjonującego **systemu kontroli** dobrostanu zwierząt hodowlanych pozwalającego na wychwytywanie i redukowanie niewłaściwych

praktyk. Dodatkowo humanitarne podejście producentów i rolników do zwierząt hodowlanych powinno być wspierane przez władze publiczne poprzez szeroko prowadzone **akcje edukacyjne oraz motywację finansową** – utrzymywanie najwyższego dobrostanu zwierząt stałoby się dzięki temu ekonomicznie opłacalne.

Ograniczenie użycia antybiotyków w produkcji zwierzęcej.

Powody są oczywiste: troska o zdrowie ludzi i zwierząt. Należy pamiętać, że obornik zawierający pozostałości leków nie powinien być wykorzystywany jako nawóz.

Ograniczenie spożycia produktów pochodzenia zwierzęcego.

Oczywiście dieta każdego człowieka jest jego indywidualną sprawą i nikt nie lubi, by zaglądać mu w talerz. Można informować o korzyściach związanych z ograniczeniem spożycia produktów zwierzęcych – zdrowotnych, środowiskowych, klimatycznych, społecznych i przyczyniających się do podnoszenia standardów dobrostanu zwierząt. Jednak przede wszystkim powinniśmy przekonywać władze publiczne, że najpilniejszą sprawą jest wsparcie wdrożenia w takich miejscach jak żłobki, przedszkola i szkoły (a nawet placówki służby zdrowia) **oferty opartej w mniejszym stopniu o produkty zwierzęce, a bardziej o świeże warzywa i owoce pochodzące z lokalnej i ekologicznej produkcji**. Każdy z nas może wybrać się do władz swojej gminy z propozycją zmiany zamówień publicznych pod kątem włączenia produktów z lokalnej, ekologicznej produkcji roślinnej do oferty wyżywienia dzieci i młodzieży. Takie programy realizowane są m.in. w Danii, Francji, Włoszech i Niemczech.

Na koniec jeszcze kilka słów na temat sztucznego mięsa. Jest to na razie technologia w fazie rozwoju, ale już prezentowana jako rozwiązanie wszystkich problemów związanych z produkcją zwierzęcą na świecie. Z pewnością nie wymaga ona dużej powierzchni ziemi i ogromnego zużycia wody, czyli dwóch elementów, które charakteryzują przemysłowych chów zwierząt. Nie tworzy też zanieczyszczeń w postaci odchodów i resztek poubojowych. Jednak nie jest wolna od cierpienia zwierząt, od których są pobierane tkanki, a przede wszystkim surowica krwi potrzebna do tworzenia serum pozwalającego na namnażanie komórek mięsa. Produkcja z bioreaktora o pojemności 25 000 litrów (czyli kadzi, w której tworzy się idealne warunki dla wzrostu komórek) wystarcza do wyżywienia 10 000 ludzi⁶. Pytanie tylko, skąd wziąć tyle surowicy? I jeszcze dwa kolejne: Czy to rzeczywiście najlepsze i najtańsze rozwiązanie? I kogo stać będzie na mięso z próbówki?

5 Rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2016/304 z dnia 2 marca 2016 r. rejestrujące w rejestrze gwarantowanych tradycyjnych specjalności nazwę [Heumilch/Haymilk/ Latte fieno/Lait de foin/Leche de heno (GTS)]

6 <https://www.sciencefocus.com/future-technology/the-artificial-meat-factory-the-science-of-your-synthetic-supper/>

polityka

Mapa otoczenia instytucjonalnego i organizacyjnego rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce w 21 krokach

(czyli mniej więcej dystans pokonywany przy robieniu szybkiego śniadania w małej kuchni)

Justyna Zwolińska

1. Rolnictwo i obszary wiejskie zależą od ogromnej, złożonej struktury funkcjonującej w ramach wzajemnej sieci powiązań zarówno na poziomie globalnym, jak i lokalnym. Na potrzeby tej mapy zostały wybrane instytucje i organizacje – w tym także niepubliczne, tworzone przez biznes, obywateli, aktywistów – których działanie ma zasadnicze znaczenie dla kształtowania i funkcjonowania polityki rolno-żywnościowej.

2. Mapę należy traktować jako pierwszy krok do zapoznania się z czynnikami mającymi wpływ na ilość i jakość produkowanej i konsumowanej żywności, pamiętając, że w uproszczony sposób opisuje ona gigantyczny mechanizm definiowany setkami tysięcy przepisów prawnych.

3. Zaczynamy od poziomu międzynarodowego, gdyż na podejmowanie decyzji dotyczących rolnictwa i rozwoju wsi na szczeblu krajowym bezpośredni wpływ ma fakt, że Polska jest członkiem organizacji międzynarodowych oraz sygnatariuszem umów międzynarodowych, które zostały wskazane na mapie, a także wielu innych. Ponadto same te organizacje i umowy funkcjonują we wzajemnych powiązaniach tworząc globalną politykę rolno-żywnościową. Na przykład Unia Europejska jest członkiem Światowej Organizacji Handlu (ang. *World Trade Organization*, WTO), która odgrywa zasadniczą rolę w handlu produktami rolnymi oraz regulowaniu własności w rolnictwie, oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (ang. *Food and Agriculture Organization of the United Nations*, FAO) zajmującej się bezpieczeństwem żywnościowym na świecie. Unia Europejska jest także sygnatariuszem dwóch umów – CETA i MERCOSUR, których wejście w życie zasadniczo zmienia reguły gry handlu produktami rolnymi na międzynarodowym rynku, niosąc ze sobą ryzyko zalewu Europy przez tańszą żywność – relatywnie gorszej jakości – z krajów Ameryki Północnej i Południowej.

4. Polska polityka rolno-żywnościowa pozostaje w ścisłej relacji ze Wspólną Polityką Rolną Unii Europejskiej (WPR), za której tworzenie na poziomie Komisji Europejskiej (KE) odpowiada Generalna Dyrekcja ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi – DG AGRI. Na jej kształt mają także wpływ pozostałe Dyrekcje KE, w szczególności odpowiadające za zdrowie, handel i ochronę środowiska.

5. Rada Ministrów zajmuje się w Polsce realizacją polityki rolno-żywnościowej łącznie z tą, która wynika z przynależności do organizacji międzynarodowych i podpisanych umów międzynarodowych. Rada Ministrów współdziała w tym zakresie

z Prezydentem oraz Parlamentem, a w szczególności z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Sejmie, i jej odpowiedniczką znajdującą się w Senacie. Każdy z tych podmiotów ma także prawo inicjatywy ustawodawczej – może samodzielnie proponować rozwiązania dotyczące rolnictwa i rozwoju wsi.

6. Na poziomie Rady Ministrów planuje się strategię dotyczące rolnictwa i rozwoju wsi. Za ich wdrożenie oraz nadzór nad działaniem odpowiedzialne jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi (MRiRW). Także inne ministerstwa i centralne organy administracji rządowej są istotne dla tworzenia i realizacji polityki rolno-żywnościowej w Polsce. Wpływają na nią podejmowane w nich decyzje polityczne i gospodarcze, ale także fakt, że podlegają im instytucje publiczne, które zajmują się wyłącznie tematyką rolnictwa i rozwoju wsi.

7. Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk oraz uczelnie wyższe kształcące w tym zakresie znajdują się pod nadzorem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, co może mieć zasadniczy wpływ na realizację programu dydaktycznego. Uczelnie te prowadzą również badania na zlecenie MRiRW.

8. Bardzo ważną rolę dla kondycji polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich mają decyzje podejmowane w Ministerstwie Środowiska z uwagi na bezpośrednią i głęboką zależność pomiędzy stanem środowiska i klimatu a produkcją rolną. Leśnictwo i rolnictwo to dwa nakładające się na siebie obszary. Z tego powodu ważne jest jak przebiega współpraca pomiędzy MRiRW a instytucjami publicznymi podległymi Ministerstwu Środowiska – Lasami Państwowymi oraz Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, która zawiaduje obszarami NATURA 2000, znajdującymi się niemal w całości na terenach wiejskich. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku działania Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, do którego zadań – prowadzonych za pośrednictwem spółki Skarbu Państwa Wody Polskie – należy gospodarowanie wodami w Polsce, także wykorzystywanymi w rolnictwie, w tym melioracją.

9. Państwowa Inspekcja Handlowa (PIH) pozostająca w gestii Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Państwowa Inspekcja Sanitarna (SANEPID) podlegająca Ministerstwu Zdrowia wykonują także zadania dotyczące kontrolowania informacji podawanych przy sprzedaży żywności tak, by nie wprowadzały konsumenta w błąd (PIH) oraz zapewnienia bezpieczeństwa żywności podawanej w punktach żywienia zbiorowego, np. stołówkach, restauracjach czy szpitalach (SANEPID).

10. Administracja publiczna dzieli się w Polsce na pion administracji rządowej oraz pion administracji samorządowej. W pierwszym z nich także **województwie** realizują część zadań dotyczących rolnictwa i rozwoju wsi, natomiast w samorządzie te zadania podlegają odpowiednio **marszałkom województw, w gminach wójtom (czasami burmistrzom) oraz sołtysom w sołectwach**. Istnieją różnorodne formy współdziałania pomiędzy instytucjami rządowymi, wojewodami i organami samorządu terytorialnego. Jedną z nich jest zlecanie zadań – w tym dotyczących rolnictwa, a w szczególności rozwoju obszarów wiejskich – samorządowi przez pion rządowy.

11. Przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi powołuje się organy opiniotwórczo-doradcze. Są to rady, komitety, komisje, zespoły i grupy przypisane do określonego tematu czy dziedziny w rolnictwie i rozwoju obszarów wiejskich. Na przykład Rada do Spraw Rolnictwa Ekologicznego, Rada Dialogu Społecznego w Rolnictwie, Rada do Spraw Tradycyjnych i Regionalnych Nazw Produktów Rolnych i Środków Spożywczych, Komisja do Spraw Środków Ochrony Roślin, Zespół do Spraw Ubezpieczeń w Rolnictwie, Zespół do spraw alternatywnych źródeł białka, Zespół do spraw funkcjonowania systemu doradztwa rolniczego oraz Grupa Robocza do spraw Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. W obecnej chwili jest ich ponad dwadzieścia.

12. Ministrowi ds. rolnictwa i rozwoju wsi podlegają także instytucje publiczne odpowiedzialne za zarządzanie finansami w rolnictwie i rozwoju obszarów wiejskich, między innymi wypłacające dopłaty bezpośrednio lub prowadzące inne formy wsparcia finansowego nie tylko dla rolników, ale także dla organizacji okołorolniczych – takie jak Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Kilkanaście Funduszy Promocyjnych, np. Fundusz Promocji Mleka, Fundusz Promocji Ryb, Fundusz Promocji Mięsa Owczego czy Fundusz Promocji Owoców i Warzyw.

13. Ubezpieczeniem osób zatrudnionych w rolnictwie i mieszkających na terenach wiejskich zajmuje się Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Jedną z form jej działania jest prowadzenie dofinansowania, np. do wyjazdów na kolonie dla dzieci mieszkających na wsi lub pobytu w sanatorium dla osób starszych.

14. Także nauka i edukacja zajmujące się rolnictwem i obszarami wiejskimi znajdują się w gestii ministra rolnictwa. Podlegają mu Centralna Biblioteka Rolnicza im. Michała Oczapowskiego,

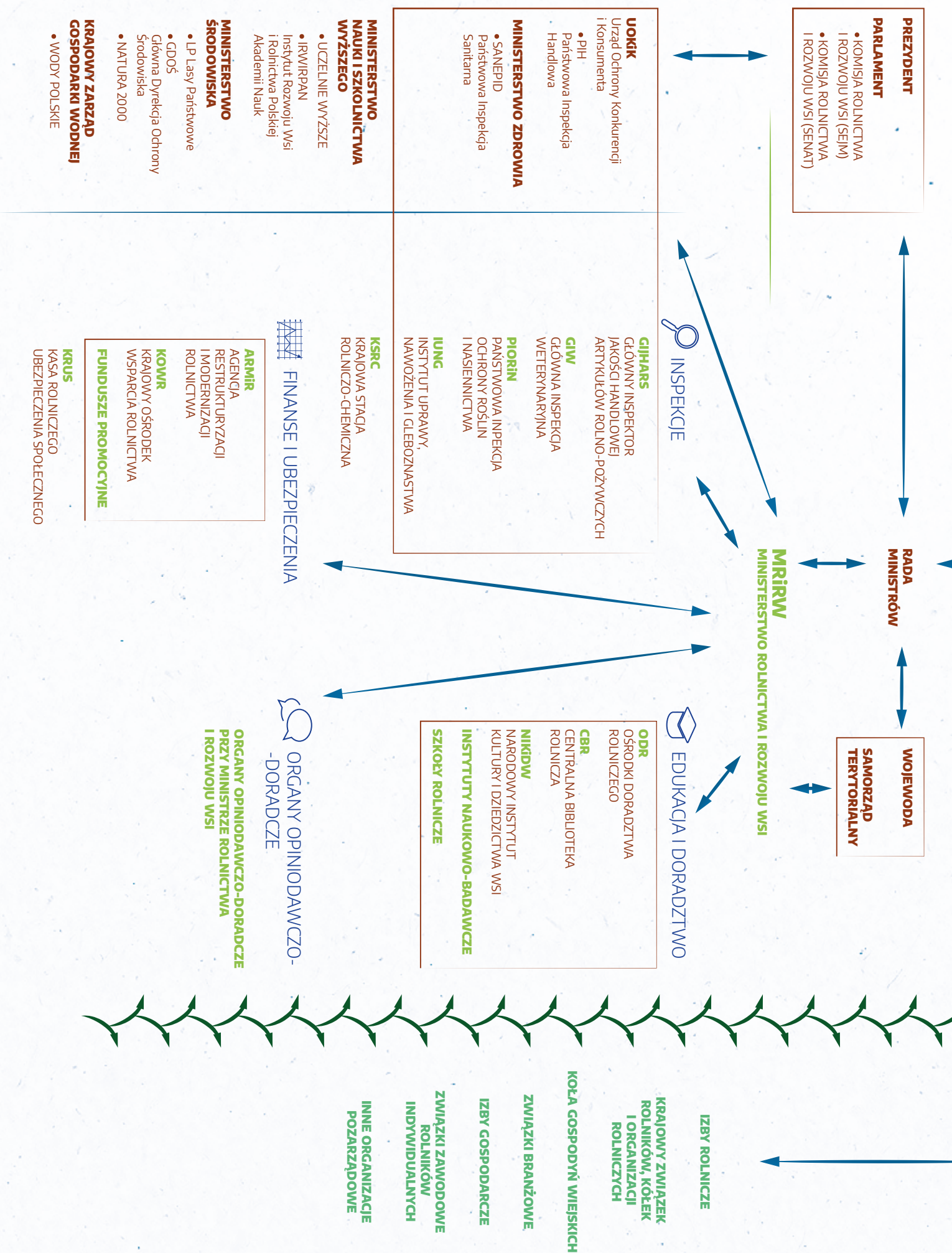
szkoły rolnicze oraz instytuty naukowo-badawcze, np. Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, Instytut Zootechniki oraz nowo powołany Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi. **Rozwój nauki w dziedzinie rolnictwa zależy między innymi od tego jak wysokie dofinansowanie do prowadzenia działalności otrzymają od ministra rolnictwa instytuty naukowo-badawcze.**

15. Ministrowi rolnictwa podlegają także ośrodki doradztwa rolniczego powołane jako instytucje mające zajmować się transferem wiedzy do rolników i mieszkańców wsi. Nadrzedną rolę ma tutaj pełnić Krajowe Centrum Edukacji Rolniczej w Brwinowie. W Polsce funkcjonuje 16 ośrodków doradztwa rolniczego na szczeblu wojewódzkim.

16. Dziś rolnik prowadzący produkcję roślinną jest kontrolowany przez inspekcje podlegające ministrowi rolnictwa. Są to Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa (PIORIN) kontrolująca obrót i użycie nasion oraz środków ochrony roślin, a także Główna Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (GIJHARS), odpowiedzialna za kontrolowanie czy jakość artykułu rolno-spożywczego jest zgodna z jakością deklarowaną przez jego producenta. Dotyczy to również produktów pochodzących z rolnictwa ekologicznego oraz innych systemów jakości wiążących jakość żywności ze szczególnymi cechami jak np. technologia lub miejsce czy tradycja wytworzenia produktu. Część zadań kontrolnych zostaje przez GIJHARS zlecona prywatnym jednostkom certyfikującym. Natomiast rolnik prowadzący produkcję zwierzęcą podlega także Główniej Inspekcji Weterynaryjnej. Ponadto zarówno produkcją roślinną, jak i zwierzęcą – z uwagi na politykę dotyczącą ochrony gleb i nawożenia prowadzoną przez MRiRW – zajmują się Krajowa Stacja Rolniczo-Chemiczna oraz Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach (IUNG), któremu zostały przyznane pewne uprawnienia dotyczące zarządzania obrotem nawozami w Polsce. **Te wszystkie instytucje, łącznie z Państwową Inspekcją Handlową oraz SANEPIDEM, tworzą sieć kontroli bezpieczeństwa żywności w Polsce.**

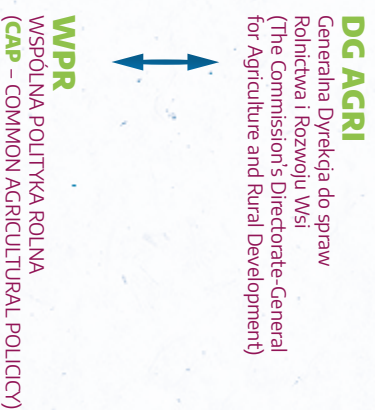
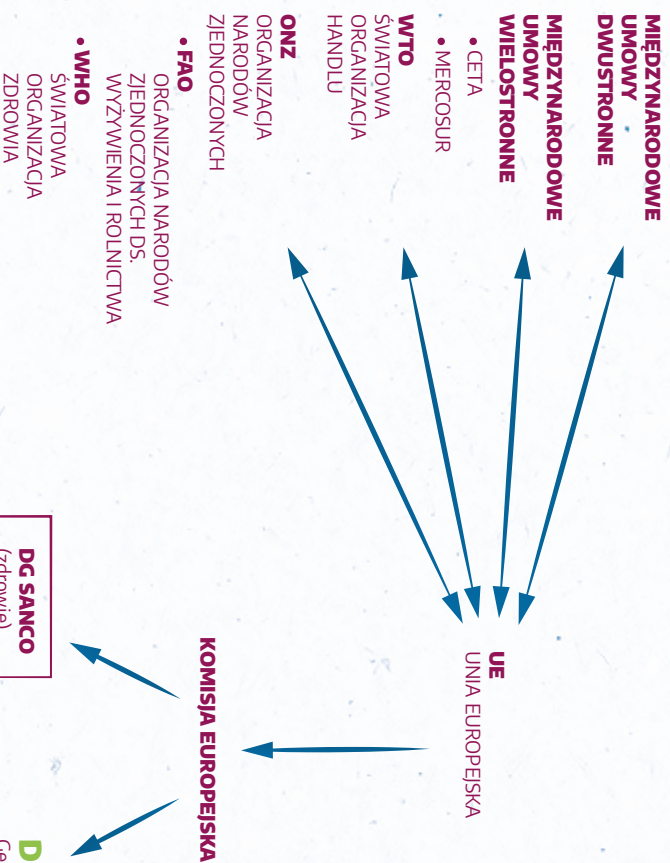
17. Równoległe do działania instytucji publicznych, zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i krajowym operują organizacje pozarządowe usiłujące wpływać na kształtowanie polityki rolno-żywnościowej. Najczęściej organizacje międzynarodowe

POZIOM KRAJOWY

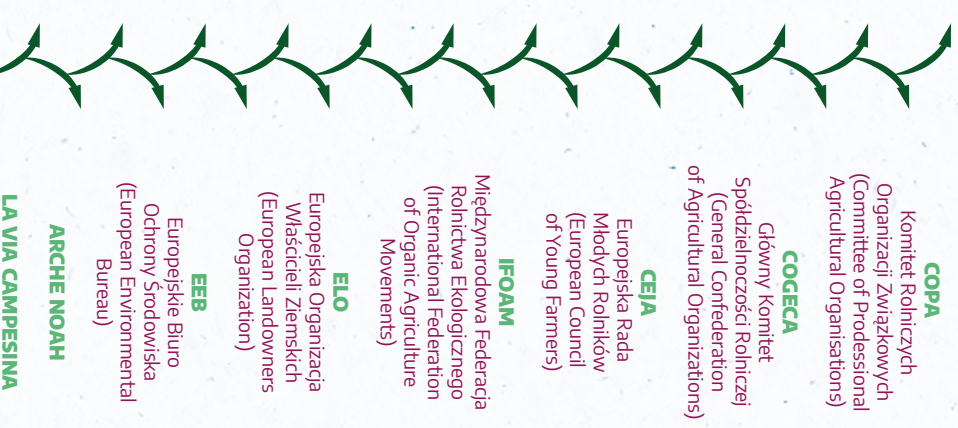


OTOCZENIE INSTYTUCJONALNE I ORGANIZACYJNE ROLNICTWA I OBSZARÓW WIEJSKICH W POLSCE

SEKTOR PUBLICZNY



SEKTOR POZARZĄDOWY





Ekorab, gospodarstwo Eli i Bogdana Charów, Jasień, fot. A. Makowska

zajmujące się rolnictwem i rozwojem obszarów wiejskich składają się z reprezentantów organizacji krajowych. Jednymi z najstarszych i najpotężniejszych organizacji zrzeszających producentów rolnych w Unii Europejskiej są Komitet Rolniczych Organizacji Związkowych – COPA oraz Główny Komitet Spółdzielczości Rolniczej – COGECA, ściśle ze sobą współpracujące od 1962 roku. Na szczeblu międzynarodowym do instytucji zajmujących się ochroną środowiska, różnorodnością biologiczną oraz ekologią w rolnictwie należą Międzynarodowa Federacja Rolnictwa Ekologicznego – IFOAM, Europejskie Biuro Ochrony Środowiska – EEB oraz ARCHE NOAH – organizacja działająca w obszarze nasiennictwa i polityki nasiennej. Organizacją reprezentującą ruch chłopski, walczącą o suwerenność żywnościową oraz bezpieczeństwo żywnościowe, skupiającą ponad 200 milionów rolników i rolniczek z całego świata, jest La Via Campesina.

18. W Polsce samorząd rolniczy tworzą Izby Rolnicze, które mają być reprezentantem wszystkich polskich rolników i aktywnie uczestniczą w kształtowaniu krajowej polityki rolnej i rozwoju obszarów wiejskich. Rolnicy są też reprezentowani przez związki zawodowe rolników indywidualnych, zwłaszcza, że ich przedstawiciele zasiadają także w polskim parlamencie.

19. Strukturą, która również funkcjonuje w polskim rolnictwie reprezentując spółdzielczość rolniczą, jest Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych (KZRKiOR). W PRL była to instytucja centralnie zarządzająca realizacją produkcji rolnej w Polsce. Natomiast kółek rolniczych jest ponad 20 tysięcy i mają odrębną osobowość prawną od KZRKiOR. Dotyczy to także Kół Gospodyń Wiejskich, z których część całkowicie uniezależniła się od tej organizacji na podstawie przepisów ustawy o kołach gospodyń wiejskich z 2018 roku.

20. Reprezentantami poszczególnych systemów lub sektorów produkcji rolnej są w Polsce tzw. związki branżowe, np. Polski Związek Pszczelarski, Polska Izba Mleka, Związek Producentów Ryb, Polska Izba Biomasy, Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku, Krajowa Federacja Producentów Zbóż, Krajowa Unia Producentów Soków, Polski Związek Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, Polska Rada Winiarstwa oraz Polskie Stowarzyszenie Producentów Oleju. Związki branżowe producentów rolnych oraz producenci żywności posiadają także swoje federacje. Są nimi także izby gospodarcze, np. Krajowa Rada Drobiarstwa, Polska Izba Żywności Ekologicznej, Polska Izba Lnu i Konopii, Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego czy Izba Technologii i Wyrobnów Naturalnych. Przedstawiciele związków branżowych i izb gospodarczych podejmują decyzje o wsparciu finansowym poszczególnych systemów i sektorów produkcji rolnej w ramach Funduszy Promocyjnych.

21. W obszarze rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich działa także wiele innych organizacji pozarządowych: – ogólnopolskich, regionalnych i lokalnych – które dodatkowo tworzą koalicje skupiające się między innymi na takich tematach jak ochrona środowiska w rolnictwie, ochrona dziedzictwa kulturowego polskiej wsi, poprawa jakości życia na wsi, upowszechnianie wiedzy na temat rolnictwa oraz obszarów wiejskich. Mogą to być także *think tanki* zajmujące się promowaniem określonych rozwiązań gospodarczych czy technologicznych w rolnictwie.

Agroekologia a Wspólna Polityka Rolna

Justyna Zwolińska

Postępująca degradacja środowiska naturalnego, wyludnienie obszarów wiejskich, marnotrawstwo żywności na ogromną skalę, marginalizacja znaczenia rodzinnych gospodarstw rolnych, koncentracja kapitału i ziemi w rękach kilkunastu globalnych agrokorporacji oraz stale pogarszający się stan zdrowia publicznego – to tylko początek czarnej listy wyzwań, przed którymi stoi dziś unijne rolnictwo w związku z trwającym od ponad pół wieku hołdowaniem przez Wspólną Politykę Rolną (WPR) paradygmatom ciągłego wzrostu wydajności i konkurencyjności, w których płody rolne są postrzegane wyłącznie jako towary o określonej wartości ekonomicznej, bez wliczania kosztów środowiskowych i społecznych poniesionych przy ich produkcji. A koszty są gigantyczne.

Każdego roku Europa traci 970 mln ton gleby, a erozja zagraża 25% gruntów rolnych w UE¹. Aż 83% gleb w UE jest zanieczyszczonych pozostałościami po jednym lub kilku pestycydach, a 58% pozostałościami po ich mieszaninie². Już w tej chwili 31% ziemi potrzebnej do zaspokojenia potrzeb żywnościowych UE znajduje się poza jej granicami³. Rolnictwo wpływa także na stan chemiczny i ilościowy wód podziemnych i powierzchniowych. Od 66% do 80% (w zależności od regionu) zasobów wodnych w Europie wykorzystywanych jest w rolnictwie. Ponad 1/3 znajduje się pod dużą presją zanieczyszczenia azotem pochodzącym z rolnictwa⁴. Niestety całkowite zużycie nawozów azotowych i fosforanowych – głównej przyczyny eutrofizacji wód – wzrosło o 6% pomiędzy 2012 a 2015 r. Szacuje się, że od 1960 do 2010 r. Europa *per capita* straciła 24% odnawialnych zasobów wodnych⁵. Intensywne, uprzemysłowione rolnictwo przyczynia się także do katastrofalnej utraty różnorodności biologicznej, która zagraża 60% gatunków oraz 77% siedlisk. Szczególnie groźne jest masowe wymieranie owadów zapylających. Badania prowadzone na obszarach chronionych w Niemczech wykazały, że ponad 75% owadów latających zniknęło w ciągu ostatnich 27

lat⁶. Sektor rolno-spożywczy – od produkcji nawozów po opakowania dla żywności – odpowiada za 1/3 wszystkich emisji gazów cieplarnianych na świecie. W UE rolnictwo emituje do atmosfery 10% całkowitej emisji gazów cieplarnianych⁷. Największym emitentem metanu i podtlenku azotu jest przemysłowa produkcja zwierzęca. Szacuje się, że emisje z tego sektora wzrosną o 72% do 2030 r. Jest ona także odpowiedzialna za 90% emisji amoniaku⁸. Sytuację pogarsza fakt, że każdego roku 20% żywności produkowanej w UE jest wyrzucana, co daje koszt w wysokości 143 miliardów euro w postaci zmarnowanych zasobów naturalnych i negatywnego oddziaływania na środowisko⁹. Paradoksalnie w 2011 r. prawie 9% Europejczyków zostało dotkniętych brakiem bezpieczeństwa żywnościowego (o 3% więcej w porównaniu do 2003 r.), a banki żywności wydają posiłki około 6 mln Europejczyków rocznie¹⁰. Ogromnym zagrożeniem dla zdrowia publicznego w UE jest także nadmierne stosowanie antybiotyków w przemysłowej produkcji zwierzęcej oraz – negatywnie wpływających na układ hormonalny człowieka – związków endokrynnie czynnych znajdujących się w żywności, jej opakowaniach oraz wodzie¹¹. Społeczno-ekonomiczne skutki realizacji dotychczasowego modelu polityki rolno-żywnościowej w UE również budzą głęboki niepokój. Co 3 minuty przestaje istnieć gospodarstwo rolne w Unii Europejskiej, a od 2003 do 2013 r. zniknęło ich aż 25%¹². System wsparcia finansowego w ramach WPR, w którym 80% płatności bezpośrednich trafia do 20% gospodarstw, nasila tendencję powiększania dużych gospodarstw kosztem mniejszych. Obecnie około 3% gospodarstw zajmuje 52% gruntów rolnych w UE¹³. Unijni rolnicy są coraz bardziej zależni od międzynarodowych korporacji monopolizujących kapitał rolny i żywnościowy na

1 IPES – Food International Panel of Experts on Sustainable Food Systems, Towards a Common Food Policy for the European Union. The Policy Reform and Realignment that is Required to Build Sustainable Food Systems in Europe, 2019, http://www.ipes-food.org/_img/upload/files/CFP_FullReport.pdf

2 V. Silva et al., Pesticide residues in European agricultural soils – A hidden reality unfolded, *Science of the Total Environment*, 653, p. 1532 – 1545, 2019

3 European Commission, Global Environmental Impacts of EU Trade in Commodities, 2013, http://ec.europa.eu/environment/integration/research/newsalert/pdf/44si_en.pdf

4 United Nations World Water Assessment Programme, The United Nations World Water Development Report 2015: Water for a sustainable world, Paris, 2015, <https://www.unescap.org/sites/default/files/WWDR-2015.pdf>

5 IPES Food, 2019

6 C.A. Hallman et al., More than 75 percent decline over 27 years in total flying biomass in protected areas, *PLOS ONE* 12, No 10, 2017

7 Eurostat, Agri-environmental indicators – greenhouse gas emissions, 2017, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Agrienvironmental_indicator_greenhouse_gas_emissions

8 IPES Food, 2019

9 Fusions, Estimates of European food waste levels, 2016 <https://www.eu-fusions.org/phocadownload/Publications>

10 O. Davis, B.B. Geinger, Did Food Insecurity rise across Europe after the 2008 crisis? An analysis across welfare regimes, *Social Policy and Society* 16, No 3, 2017

11 IPES-Food International Panel of Experts on Sustainable Food Systems, Unraveling the Food–Health Nexus: Addressing practices, political economy, and power relations to build healthier food systems, Brussels, 2017, [http://www.ipes-food.org/_img/upload/files/Health_ExecSummary\(1\).pdf](http://www.ipes-food.org/_img/upload/files/Health_ExecSummary(1).pdf)

12 Eurostat, EU Farm Structure Survey – main results, 2013, <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7089766/5-26112015-AP-EN.pdf>

13 IPES Food, 2019

ogromną skalę. W 2011 r. 60% udziału w rynku żywności należało do 5 największych dostawców żywności operujących w 13 państwach członkowskich¹⁴. Wiele z powyższych problemów Fundacja RISE zaliczyła do „(...) największego zagrożenia dla europejskiego i globalnego bezpieczeństwa żywnościowego”¹⁵.

Ciągle wzrastające zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego obecnych i przyszłych pokoleń – w związku z ryzykiem załamania się trwałości produkcji rolnej z uwagi na zmiany klimatu oraz wyczerpanie zasobów naturalnych (zwłaszcza wody), a także nasilenie niekorzystnych zjawisk społecznych na obszarach wiejskich – wymaga natychmiastowego znalezienia alternatywy dla dotychczasowych politycznych i gospodarczych założeń Wspólnej Polityki Rolnej.

Od lat 80-tych XX wieku – w ramach oddolnych inicjatyw podejmowanych przez rolników na całym świecie i jako alternatywa dla oficjalnej, światowej polityki rolnej – rozwijała się AGROEKOLOGIA. Jest ona „**systemem obejmującym cały łańcuch produkcji żywności od gleby po organizację społeczeństw w oparciu o zrównoważone wykorzystanie lokalnych zasobów naturalnych, wiedzę i priorytety lokalnych rolników, mądre wykorzystanie różnorodności biologicznej w celu wspierania odporności ekosystemów i zapewnienia stałej możliwości dostarczania przez te ekosystemy korzyści i usług (środowiskowych, gospodarczych i społecznych) zarówno w lokalnej, jak i globalnej skali**. Jako ruch społeczny AGROEKOLOGIA broni małych gospodarstw i rodzinnego rolnictwa, społeczności wiejskich, suwerenności żywnościowej, lokalnej produkcji i krótkich łańcuchów dostaw żywności, zachowania różnorodności rodzimych nasion i ras, oraz zapewnienia konsumentom dostępu do żywności o wysokiej jakości (...)”¹⁶. Agroekologia jest zatem bardzo pojemnym i złożonym pojęciem. Łączy w sobie:

- ▶ naukę badając zależności pomiędzy rolnictwem a środowiskiem naturalnym w celu znalezienia jak największej synergii pomiędzy tymi dwoma elementami,
- ▶ **zbiór praktyk rolniczych** służących wsparciu zrównoważonego rolnictwa w celu optymalizacji i stabilizacji plonów,
- ▶ a także pojęcie kluczowe dla **ruchów społecznych** walczących o sprawiedliwość, równość, suwerenność oraz zachowanie tożsamości kulturowej przez rolniczki i rolników oraz mieszkańców obszarów wiejskich na całym świecie.

Agroekologia pojawiła się jako wyraz sprzeciwu wobec globalnych polityk – rolnej i handlowej – faworyzujących największe podmioty gospodarcze i umożliwiające im:

- ▶ dopuszczanie się grabieży ziemi i innych zasobów naturalnych na całym świecie,
- ▶ wtłaczanie lokalnych rolników w postkolonialne formy niewolnictwa,

- ▶ monopolizację dostępu do środków produkcji, zwłaszcza nasion i innych zasobów genetycznych,
- ▶ działanie w ramach międzynarodowych łańcuchów dostaw, podporządkowujących środowisko naturalne oraz zdrowie konsumentów priorytetowi natychmiastowego zysku.

W każdym z tych wyżej wymienionych działań ma także swój udział Wspólna Polityka Rolna, zarówno w związku z decyzjami podejmowanymi samodzielnie przez unijne instytucje, jak i z powodu podporządkowania się wytycznym Światowej Organizacji Handlu (WTO, ang. *World Trade Organization*), której członkiem jest Unia Europejska.

Agroekologia udowadnia, że:

- ▶ wyżywienie świata jest możliwe dzięki stosowaniu rozwiązań, w których produkcja rolna może być przyjazna środowisku naturalnemu – nie musi być oparta o środki chemiczne, genetyczne modyfikacje, skomplikowane technologie i wielkie parki maszynowe;
- ▶ produkcja w małych i średnich gospodarstwach jest wydajniejsza i bardziej odporna na nagłe i niekorzystne zmiany pogody niż ciągnące się po horyzont pola z monokulturą wymagającą nieustannego użycia nawozów sztucznych i pestycydów, a przy tym niezwykle wrażliwe na zmiany klimatu;
- ▶ ochrona małych, rodzinnych gospodarstw rolnych służy wzmocnieniu struktury społecznej na obszarach wiejskich i wsparciu ich rozwoju zapobiegając niekorzystnym zjawiskom masowej migracji do miast;
- ▶ rolnicy i rolniczki są grupą społeczną posiadającą ogromną wiedzę na temat produkcji rolnej – swoje umiejętności i doświadczenie potrafią wykorzystać nawet w czasach poważnych zagrożeń klimatycznych i środowiskowych, a wręcz przyczyniają się do hamowania tych zjawisk;
- ▶ produkcja rolna oparta na połączeniu produkcji zwierzęcej i roślinnej umożliwia utrzymanie zamkniętego obiegu materii w gospodarstwie, a także jest skalkulowana pod kątem lokalnego zapotrzebowania na żywność – eliminuje marnotrawstwo zasobów naturalnych i samej żywności;
- ▶ żywność jest dobrem wspólnym wszystkich ludzi (a nie towarem poszczególnych korporacji) zapewniającym im życie w zdrowiu i dobrostanie, i jako taka powinna cieszyć się najwyższą ochroną ze strony władz krajowych i międzynarodowych.

W obecnej chwili agroekologia jest pojęciem, którym posługują się nie tylko oddolne ruchy społeczne – rolnicze, ekologiczne, klimatyczne i związane z prawami człowieka. Została także wprowadzona do oficjalnych dokumentów organizacji międzynarodowych. Głównym promotorem inicjatyw służących zwiększaniu skali stosowania agroekologii jako systemu „**integrującego koncepcje ekologiczne i społeczne w projektowaniu i zarządzaniu produkcją rolną i systemami żywnościowymi, jednocześnie optymalizując interakcje pomiędzy roślinami, zwierzętami, ludźmi i środowiskiem**”¹⁷ jest Organizacja Narodów Zjednoczonych do

14 European Commission, The economic impact of modern retail on choice and innovation in the EU food sector, 2017, <http://ec.europa.eu/competition/publications/KDo214955ENN.pdf>

15 A. Buckwell et al., CAP – Thinking Out of the Box: Further modernisation of the CAP – why, what and how?, Rise Foundation, Brussels, 2017

16 <http://agroecology-europe.org/our-approach>

17 FAO – Food and Agriculture Organization of United Nations, 10 elements of agroecology. Guiding the Transition to Sustainable Food and Agricultural System, 2018, www.fao.org/3/i9037en/i9037en.pdf

spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Także Międzynarodowy Panel Ekspertów ds. Zrównoważonych Systemów Żywności (ang. IPES FOOD – *International Panel of Experts on Sustainable Food Systems*) opublikował w 2019 r. raport¹⁸, w którym zawarł propozycję reformy dotychczasowej polityki rolno-żywnościowej UE w oparciu właśnie o agroekologię. Główne zmiany Wspólnej Polityki Rolnej miałyby polegać na następujących działaniach:

- dotychczasowe mechanizmy płatności obszarowych w rolnictwie UE, z których najbardziej korzystają wielkie gospodarstwa o wysokim wolumenie produkcji (rolnictwo przemysłowe i wysokotowarowe), zastępowane są stopniowo **płatnościami powiązanymi ze sposobem produkcji jak najbardziej przyjaznej środowisku naturalnemu** i skierowane głównie do gospodarstw rolnych, które dostarczają jak najwięcej dóbr publicznych, np. ekousług, wysokiej jakości żywności, a także wspierają rozwój obszarów wiejskich.
- rolnicy otrzymują „**premię agroekologiczną**” uzależnioną od zestawu praktyk agroekologicznych służących poprawie żyzności gleby, lepszej retencji wody oraz ochronie różnorodności biologicznej. Praktyki te polegałyby na odchodzeniu od użycia sztucznych nawozów na rzecz nawozów naturalnych (ponowne połączenie produkcji roślinnej i zwierzęcej w gospodarstwie przy zapewnieniu jak największego dobrostanu zwierząt), stosowaniu płodozmianu, odejściu od monokultur i różnicowaniu upraw, także tych wiążących azot w glebie i zapewniających stałą okrywą gleby. A także na systematycznym stosowaniu Zintegrowanej Ochrony przed Szkodnikami (ang. IPM – *Integrated Pest Management*) polegającej m.in. na umiejętnym wykorzystaniu owadów pożytecznych w zwalczaniu szkodników. Zwierzęta w gospodarstwie powinny być karmione naturalną paszą (najlepiej własnej produkcji). Ponadto wysokość premii agroekologicznej byłaby uzależniona od ograniczenia stosowania antybiotyków, leków i pasz leczniczych w produkcji zwierzęcej.

- **ograniczeniu szkodliwej i intensywnej produkcji zwierzęcej** i paszowej na rzecz wykorzystania gruntów pod zwiększenie uprawy owoców i warzyw dla ograniczenia konieczności ich importowania do UE. Zakazany zostaje przemysłowy chów zwierząt polegających na koncentrowaniu ogromnej liczby zwierząt w jednym miejscu oraz trzymanie ich w okrutnych warunkach stałego zamknięcia, bez możliwości zaspokojenia ich potrzeb gatunkowych. Produkcja zwierzęca zostaje przeniesiona na trwałe użytki zielone, pastwiska i do systemów rolno-drzewnych (agroleśnictwo).

- **doradztwo rolnicze w UE** – staje się niezależne od agrobiznesu, zwłaszcza komercjalizacji obrotu nasionami – wspiera przekazywanie unijnym rolnikom i rolniczkom wiedzy na temat praktyk agroekologicznych przy jednoczesnym budowaniu sieci umożliwiającej rolnikom samodzielne dzielenie się przez nich wiedzą i doświadczeniem w zakresie stosowania praktyk agroekologicznych (od rolnika do rolnika, ang. *farmer to farmer*).

- wdrożenia w prawie unijnym **zasady „zanieczyszczający płaci”**, polegającej na dotkliwym finansowym obciążeniu producentów



Warsztaty permakulturowe, Kopaniec, fot. J. Zwolińska

rolnych, którzy stosują w produkcji chemię niszczącą środowisko naturalne, przyczyniającą się do zmian klimatu oraz obniżającą jakość żywności i pasz.

Wprowadzenie agroekologii jako naczelnej zasady polityki rolno-żywnościowej w UE powinno zostać ułatwione dzięki funkcjonującemu w ramach WPR systemowi rolnictwa ekologicznego. Jego początki także biorą się ze sprzeciwu wobec rolnictwa przemysłowego oraz poszukiwania dla niego alternatywy w postaci produkcji, która nie musi być uzależniona od nakładów zewnętrznych, szanuje procesy biologiczne przekładając się na dobrostan gleby, ekosystemów oraz ludzi i zwierząt. Agroekologia pogłębia wymiar rolnictwa ekologicznego – nie tylko w odniesieniu do praktyki rolniczej przyjaznej środowisku – ale przede wszystkim o element sprawiedliwości społecznej wobec rodzinnych gospodarstw rolnych.

Jeśli agroekologia stałaby się zasadą Wspólnej Polityki Rolnej, to kolejnym krokiem – zgodnym z raportem IPES FOOD 2019 – byłoby formalne przyjęcie Wspólnej Polityki Żywnościowej w UE, łączącej – w formie horyzontalnej, parasolowej struktury – wszystkie polityki unijne mające wpływ na produkcję i konsumpcję żywności. Zostałyby one podporządkowane priorytetom bezpieczeństwa żywnościowego i suwerenności żywnościowej realizowanym także dzięki demokratyzacji procesów decyzyjnych dotyczących polityki rolno-żywnościowej w Unii Europejskiej: przestają decydować wyłącznie politycy, urzędnicy i lobbysci, a zaczynają wspólnie decydować producenci rolni i konsumenci.

Na razie drogę agroekologii w unijnej polityce rolno-żywnościowej przecierają takie działania jak przyjęcie celów środowiskowych i klimatycznych w ramach nowej perspektywy WPR na lata 2020–2027, budowanie nowej formy zarządzania produkcją rolną w postaci ekoprogramów (*ecoschemes*), a także uzależnienie możliwości otrzymania płatności przez rolników od podjęcia działań chroniących środowisko naturalne i klimat.

„Wzmocnienie agroekologii”

stanowisko niemieckich organizacji ekologicznych

Opracowanie: Waldemar Fortuna

Bieda, głód, wymieranie gatunków roślin i zwierząt, degradacja gleb, kryzys klimatyczny – te zjawiska wpływają na życie milionów rolników na całym świecie, a zwłaszcza na Globalnym Południu. Rolnictwo przemysłowe coraz bardziej zagraża istnieniu drobnych, rodzinnych, chłopskich gospodarstw. Z tego względu 56 organizacji pozarządowych podjęło inicjatywę obywatelską i zwróciło się z apelem do rządu federalnego Niemiec o zasadniczą transformację systemów rolnych i żywnościowych.

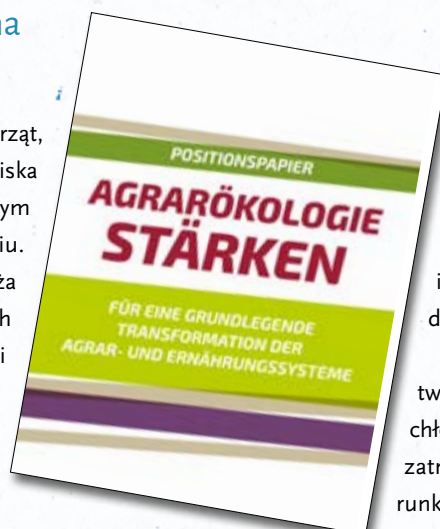
W stanowisku „Wzmocnienie agroekologii” opublikowanym w styczniu 2019 roku, aktywiści ekologiczni domagają się, aby niemieckie władze wykorzystały potencjał agroekologii umożliwiając rozwiązywanie problemów społecznych i środowiskowych na obszarach wiejskich. Dokument zawiera diagnozę zagrożeń wynikających z dominacji biznesowego modelu współczesnego rolnictwa, które w oparciu o masowe stosowanie nawozów sztucznych i chemicznych środków ochrony roślin, dąży do zwiększenia plonów roślin uprawnych.

Obecnie niewielka liczba bardzo bogatych firm międzynarodowych kontroluje proces wytwarzania żywności „od pola do talerza”, a w całym systemie rolno-spożywczym zwiększa się nierównowaga między dużymi przedsiębiorstwami a rolnikami. Mniejsze gospodarstwa są stopniowo wypierane z rynku, prawa człowieka mieszkańców wsi, szczególnie na Globalnym Południu, są systematycznie łamane – pracownicy rolni często otrzymują głodowe wynagrodzenie i są narażeni na kontakt z toksycznymi pestycydami.

Metody intensyfikacji rolnictwa – oparte na powszechnym stosowaniu środków chemicznych i znacznym zużyciu energii – są coraz częściej kwestionowane przez instytucje międzynarodowe (np. FAO, Organizację ds. Wyżywienia i Rolnictwa) oraz wielu naukowców. Pogląd, że wykorzystanie zewnętrznych środków produkcji (nawozów syntetycznych, pestycydów i nasion o wysokiej wydajności) rozwiąże problemy – ekologiczne, ubóstwa i głodu – na świecie, odchodzi powoli do lamusa.

Konieczna jest zasadnicza transformacja systemów rolno-żywnościowych. **Rozwiązaniem licznych problemów środowiskowych i społecznych na terenach wiejskich może być agroekologia. Niezbędne jest jednak wzmocnienie jej pozycji poprzez gruntowną reformę dotychczasowych, błędnych polityk: rolnej, handlu i badań naukowych.**

Autorzy dokumentu podkreślają, że agroekologia to koncepcja naukowa oparta na podstawowych zasadach



rolnictwa ekologicznego, takich jak zachowanie żyzności gleby, utrzymanie różnorodności biologicznej, korzystanie w odpowiedzialny sposób z energii i zasobów naturalnych oraz przestrzeganie dobrostanu zwierząt.

Agroekologia jest alternatywą dla rolnictwa przemysłowego, wzmacnia rolnictwo chłopskie i zapewnia stabilne i dochodowe zatrudnienie na wsi. Procesy zmian w kierunku agroekologii opierają się na ruchach oddolnych, ich autorami są lokalne społeczności, rolnicy, przetwórcy i handlowcy. Nie ma tu miejsca na odgórne wskazówki ze strony rządów, firm i organizacji międzynarodowych. Chłopi i rolnicy podejmują decyzje niezależnie.

Promowane są formy organizacji społecznej niezbędne do kształtowania systemów rolniczych i żywnościowych, dużą wagę przywiązuje się do lokalnego zaopatrzenia i ścisłej współpracy środowisk miejskich z wiejskimi. Organizacje rolników, stowarzyszenia konsumentów i inni reprezentanci społeczeństwa obywatelskiego poprzez udział w konsultacjach społecznych



Demonstracja w Berlinie, przejazd traktorów przez centrum miasta, styczeń 2019, fot. A. Makowska



Pszczelarze podczas demonstracji w Berlinie, styczeń 2019, fot. A. Makowska

mogą wpływać na tworzenie programów i polityki sprzyjającej rozwojowi agroekologii.

Organizacje podkreślają, że dzięki agroekologii można osiągnąć wiele globalnych celów zrównoważonego rozwoju i podają przykłady efektywnego wspierania agroekologii z Brazylii, Indii, Francji i Niemiec. Obecnie polityczne ramy prawne w obszarze rolnictwa, żywności, handlu, biogospodarki, polityki nasiennej lub patentowej stoją w sprzeczności z rozwojem w kierunku agroekologii. Również w niemieckiej współpracy rozwojowej agroekologia odgrywa marginalną rolę.

Sygnatariusze dokumentu formułują sześć postulatów skierowanych do rządu federalnego Niemiec dotyczących ram prawnych, współpracy rozwojowej, badań naukowych i doradztwa, klimatu i rolnictwa, Unii Europejskiej oraz Komitetu Światowego Bezpieczeństwa Żywnościowego ONZ.

Domagają się przedłożenia stanowiska w sprawie agroekologii, a także zobowiązania do stopniowego wdrażania jej zasad. Chcą również, aby rząd co dwa lata publikował raport dotyczący postępów we wdrażaniu programów agroekologicznych.

W zakresie współpracy rozwojowej rząd federalny musi angażować się w promowanie agroekologii, która powinna stać się głównym narzędziem do ograniczania ubóstwa na obszarach wiejskich w krajach Globalnego Południa. Konieczne jest również podejmowanie działań, aby zasady agroekologii znalazły się w programie prac Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Rolnictwa i Bezpieczeństwa Żywnościowego.

W badaniach naukowych musi być wprowadzona zasada ostrożności i współtworzenia wiedzy, a programy badawcze powinny mieć charakter interdyscyplinarny. Do ich realizacji należy w większym stopniu wykorzystywać fundusze klimatyczne.

Rząd federalny powinien aktywnie uczestniczyć w pracach nad kształtem nowej Wspólnej Polityki Rolnej, tak aby jej kluczowymi elementami były metody agroekologiczne. Należy wyeliminować przynoszące negatywne skutki narzędzia polityki rolnej UE, w tym subsydia eksportowe. Zryczałtowane premie obszarowe trzeba

całkowicie zastąpić płatnościami celowymi za usługi społeczne i ekosystemowe świadczone przez rolników. Należy zwrócić większą uwagę na małe i średnie gospodarstwa oraz na gospodarstwa o zróżnicowanej strukturze produkcji. Gospodarka, regionalne firmy i lokalne sieci organizacji rolniczych wymagają wsparcia przy pomocy odpowiednich instrumentów finansowych i regulacji prawnych.

Agroekologia stanowi przedmiot zainteresowania Komitetu ds. Światowego Bezpieczeństwa Żywnościowego ONZ (ang. CFS, *Committee on World Food Security*). Rząd federalny musi podjąć działania, aby perspektywa agroekologii – jako całościowego i systemowego podejścia do rozwiązywania globalnych problemów ludności na terenach wiejskich – była przedmiotem obrad tego Komitetu. Raport ekspertów wysokiego szczebla Komitetu ds. Światowego Bezpieczeństwa Żywnościowego ONZ powinien uwzględniać wszystkie elementy agroekologii rozumianej jako nauka, praktyka i ruch społeczny.

Pełny tekst przetłumaczonego na język polski stanowiska niemieckich organizacji można przeczytać tutaj:

<https://koalicjazywaziemia.pl/publikacje>



Demonstracja w Berlinie, przejazd traktorów przez centrum miasta, styczeń 2019, fot. A. Makowska

Kenia – rolnictwo i rozwój agroekologii

David Calleb Otieno

konsultacja i tłumaczenie: Magda Jarocka

Kto decyduje o rozwoju rolnictwa w Kenii?

Rolnictwo odgrywa w Kenii kluczową rolę w stabilizacji lokalnych gospodarek. Według Światowej Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO)¹ sektor przyczynia się w sposób bezpośredni do wygenerowania 26% PKB Kenii. Szacuje się też, że obecnie zatrudnionych w rolnictwie jest ponad 40% całkowitej populacji kraju, w tym ponad 70% mieszkańców i mieszkanki wsi².

Te informacje, jak i większość oficjalnych danych dotyczących kondycji kenijskiego rolnictwa, bazują na modelu rozwoju promowanym przez Bank Światowy oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW). To model, który nie uwzględnia m.in. wartości bezpłatnej pracy wykonywanej głównie przez kobiety czy szkód w środowisku wyrządzonych przez stosowanie sztucznych środków chemicznych oraz paliw kopalnych w preferowanym – intensywnym, przemysłowym, wielkoskalowym – rolnictwie. Nie bierze również pod uwagę nierówności powstałych w sektorze rolnictwa, jak i w innych dziedzinach życia. Mowa tu głównie o sytuacji kobiet i dziewczynek, które w kenijskim – silnie patriarchalnym – społeczeństwie, na co dzień doświadczają dyskryminacji.

Za zgodą kenijskiego rządu Bank Światowy, MFW i inne podmioty, znacząco wpływają na krajową politykę rolną promując bezpieczeństwo żywnościowe w formie dużych inwestycji – głównie komercyjne, wielkoskalowe uprawy przeznaczone na eksport. Do partnerstwa w tego typu projektach często zapraszany jest też sektor prywatny. W efekcie polityka rolna, która powinna wspierać rozwój drobnego lokalnego rolnictwa, rybołówstwa oraz hodowli zwierząt, marginalizuje, a czasami całkowicie pomija te dziedziny.

Jednym ze sztandarowych przykładów negatywnego wpływu dużej inwestycji rozwojowej na bezpieczeństwo żywnościowe w kraju jest projekt irygacyjny Galana/Kulalo z 2015 roku o łącznej wartości 70 mln USD. Szereg nieporozumień i niejasności doprowadził najpierw do wydłużenia okresu jego wdrożenia, a następnie do całkowitego wstrzymania działań w 2019 roku. Szacuje się, że kenijscy podatnicy utracili na rzecz tej inwestycji około 60 mln USD³.

Dodatkowo, w wyniku międzynarodowych umów, rynek żywności w Kenii zalewa importowana, tania, przemysłowa żywność, która konkuruje z lokalną produkcją na małą i dużą skalę. Weźmy za przykład import kukurydzy, któremu sprzeciwiają się duzi krajowi producenci z regionów takich jak Kitale, gdzie dominuje jej uprawa. Koszty produkcji i finalna cena krajowej kukurydzy znacznie przewyższają cenę tej importowanej, często subsydiowanej przez rządy krajów eksportujących. W efekcie duzi krajowi producenci tracą rynek zbytu, a drobni rolnicy zostają całkowicie wykluczeni – stają się biernymi odbiorcami importowanej żywności.

Niektóre inicjatywy rozwojowe są kierowane bezpośrednio do drobnych rolników, najczęściej w formie konkursów na małe dotacje lub kredytów. Celem tych drugich jest rozwijanie przedsiębiorczości w sektorze rolnictwa w Kenii. Niestety skomplikowany proces aplikacji i niezwykle rygorystyczne warunki przyznawania pożyczek wpływają negatywnie na wyniki tego typu projektów. Jako przykład może posłużyć Program Pożyczek realizowany przez Inicjatywę Unii Europejskiej na Rzecz Finansowania Rolnictwa (AgriFi)⁴ z pulą 100 mln Euro. Zauważono, że programy takie jak AgriFi mogą przyczyniać się do pogłębienia niedoboru żywności i głodu na przykład poprzez faworyzowanie uprawy niejadalnych roślin przeznaczonych na eksport. Oprócz procedur wymuszających na beneficjentach określone uprawy, w ramach przyznawanych kredytów kładzie się nacisk na korzystanie z przemysłowych nasion, sztucznych nawozów, czy herbicydów zawierających glifosat. Ich produkcja zakłada intensywne użycie paliw kopalnych stając w sprzeczności z jednym z nadrzędnych celów tych programów, czyli walką z kryzysem klimatycznym. To wszystko powoduje, że rolnicy tracą kontrolę nad własną ziemią, produkowaną na niej żywnością oraz innymi zasobami

między stronami doprowadził do ostatecznego wycofania się kontrahenta. Daily Nation, Sh7bn Galana Kulalo Project collapses after Israeli firm leaves. Dostęp: <https://www.nation.co.ke/news/Sh7-billion-Galana-Kulalu-project-collapses-/1056-4995288-3n1885z/index.html>. [19.11.2019]

1 Ang. Food and Agriculture Organization.

2 FAO Kenya, Kenya at a Glance. Dostęp: <http://www.fao.org/kenya/fao-in-kenya/kenya-at-a-glance/en/>. Dostęp: [19.11.2019].

3 Projekt irygacyjny Galana/Kulalo – projekt rozwojowy realizowany na wschodnim wybrzeżu Kenii od 2014 roku przez rząd Kenii i Izraela przy wsparciu izraelskiego banku Leumi i izraelskiej firmy Green Araya. Współpraca dotyczyła budowy nowoczesnego systemu irygacyjnego oraz demonstracyjnych, zrównoważonych i wydajnych gospodarstw rolnych. Prace zostały rozplanowane na 30 miesięcy, jednak brak porozumienia

4 Ang. Agricultural Finance Loan Program by the European Union – program został ogłoszony 20 czerwca 2018. Finansowany z 11 Funduszu Rozwojowego Unii Europejskiej – głównego źródła finansowania pomocy rozwojowej Unii Europejskiej w krajach Afryki, Karaibów i Pacyfiku oraz terytoriów zamorskich. AgriFi – Support for Kenyan smallholder farmers and pastoralists. Dostęp: https://eeas.europa.eu/delegations/kenya/46888/agri-fi-support-kenyas-smallholder-farmers-and-pastoralists_kk. European Union, This Action is Funded by the European Union, Annex 2. Dostęp: https://eeas.europa.eu/sites/eeas/files/agri-fi_action_document.pdf. [27.11.2019].

naturalnymi⁵. Często nie są też w stanie spłacić zaciągniętych kredytów – stają się długoterminowymi dłużnikami potężnych międzynarodowych instytucji. Narzucanie w programach AgriFi wyboru w zakresie wykorzystania nasion jest sprzeczne z Art. 9 Międzynarodowego Traktatu o Zasobach Genetycznych Roślin dla Wyżywienia i Rolnictwa – ITPGRFA⁶, który zobowiązuje rząd Kenii do ochrony prawa rolników do dzielenia się, sprzedaży i wymiany rodzimych odmian nasion.

Wewnętrzne prawodawstwo, które reguluje kwestie związane z zarządzaniem żywnością w Kenii, nosi natomiast znamiona Programów Dostosowania Strukturalnego (SAPs)⁷ – zaprojektowanych i wdrażanych na całym świecie przez Bank Światowy oraz MFW. Te programy silnie wpływają na prawa i sposób życia kenijskich rolników. Weźmy na przykład Ustawę dotyczącą Odmian Nasion i Roślin z 2016 roku, która znacząco ingeruje w prawo rolników do zachowania nasion i dzielenia się nimi, faworyzując dużych komercyjnych producentów materiału siewnego.

Obecna polityka Kenii w zakresie zarządzania nasionami jest sprzeczna z międzynarodowymi dokumentami, w tym z Art. 9 ITPGRFA, a także Międzynarodową Deklaracją ONZ w sprawie Praw Chłopów i Innych Osób Pracujących na Terenach Wiejskich (UNDROP)⁸. Jest też wdrażana wbrew Konstytucji Kenii z 2010 roku, która zobowiązuje rząd do uznania i ochrony rodzimych odmian nasion i roślin, ich genetycznych i innych właściwości, a także prawa ich wykorzystania jako własności lokalnych społeczności.

W listopadzie 2019 roku Organ Zarządzający ITPGRFA spotkał się w siedzibie FAO w Rzymie na 8 oficjalnej sesji, w celu przeformułowania aktualnego Traktatu w sprawie roślin tak, aby spełniał swoje trzy podstawowe założenia. Mowa tu o: umożliwieniu wymiany nasion na poziomie międzynarodowym, równomiernym czerpaniu korzyści płynących z ich zastosowania oraz uznaniu praw chłopów do odnawiania, zachowywania i dzielenia się nasionami⁹.

Najbardziej kontrowersyjną kwestią omawianą podczas 8 sesji ITPGRFA było nowe narzędzie wykorzystywane w biotechnologii genetycznej zwane „Informacją o Sekwencji Cyfrowej” (DSI)¹⁰.



David Calleb Otieno

Przy jego pomocy przemysł biotechnologiczny pozyskuje patenty na informacje łączące poszczególne sekwencje genetyczne roślin z ich różnymi cechami. W ten sposób firmy i instytucje mogą w łatwy sposób sprawdzać i wykorzystywać dane dotyczące np. tolerancji na herbicydy lub odporności na patogeny.

Problem tkwi w braku powszechnego dostępu do informacji oraz możliwości pozyskiwania „informacji genetycznych” rodzimych odmian roślin przez inne podmioty. Podczas sesji ITPGRFA w Rzymie delegacje krajów afrykańskich, w tym Kenii, nawoływały do potraktowania informacji o sekwencji cyfrowej zawartej w nasionach jako integralnej części nasion i włączenia jej w tej formie do obecnego Traktatu. Tylko w ten sposób można powstrzymać proces kontroli nad obiegiem informacji i zmusić przemysł biotechnologiczny do dzielenia się korzyściami płynącymi z ich wykorzystania. Niestety grono wysoko rozwiniętych państw skutecznie przeszkodziło w podjęciu ostatecznych decyzji. Obecnie kenijskie ruchy i organizacje rolnicze przygotowują poprawki do nowych propozycji zawartych w Traktacie.

W jaki sposób Agroekologia odpowiada na dzisiejsze wyzwania stojące przed rolnikami w Kenii?

Agroekologia to sposób życia, w którym nadrzędną rolę pełni szacunek do Ziemi i opieka nad nią. Pozwala spojrzeć na Planetę, jak na coś więcej, niż na zasób naturalny, stworzony do intensywnej eksploatacji. Zwraca też uwagę na dramatyczne konsekwencje urynkowania i monetyzacji delikatnej relacji człowieka z lokalnymi ekosystemami¹¹.

W Kenii założenia Agroekologii są realizowane poprzez dzielenie się tradycyjną wiedzą, zachowywanie i wymianę rodzimych nasion, uprawę różnych odmian roślin, recykling substancji odżywczych dla polepszania stanu lokalnych gleb. Agroekologia przywraca niezależność i kontrolę drobnym rolnikom nad nasionami, ziemią, wodą. Pomaga im lepiej zrozumieć i realizować ideę żywności jako prawa każdego człowieka, a nie towaru na wolnym rynku. Rolnicy zrzeszają się w klastrach i podejmują

5 To jeden z wielu przykładów utraty kontroli nad zasobami naturalnymi przez kenijskich drobnych rolników. Równie istotne jest powszechne zjawisko zawłaszczania ziemi. Więcej: <http://www.fao.org/family-farming/detail/en/c/1010775/>

6 Ang. International Treaty on Plant Genetic Resources for Food and Agriculture. Ar. 9 uznaje prawo rolników do dzielenia się, sprzedaży oraz wymiany nasion. Dostęp: http://www.fao.org/fileadmin/user_upload/faoweb/plant-treaty/AHTEG-FR-1/14_AParker.pdf

7 Ang. Structural Adjustment Programs. To zestaw nieraz kontrowersyjnych reform ekonomicznych, niezbędnych dla uzyskania pożyczek od MFW i/lub Banku Światowego. Dostęp: <https://www.investopedia.com/terms/s/structural-adjustment.asp>

8 Ang. United Union Declaration on Peasants Rights and Other Person Working in Rural Areas. <https://viacampesina.org>

9 Don't Give Up the International Seeds Treaty to the new Genetic Biopiracy. Dostęp: <https://viacampesina.org/en/dont-give-up-the-international-seed-treaty-to-the-new-genetic-biopiracy/> [24.11.2019]

10 Ang. Digital Sequence Information. Dostęp: <http://www.fao.org/cgrfa/topics/digital-sequence-information/en/>

11 Peasants Agroecology Achieves Climate Justice, a primer, str. 14. Dostęp: https://viacampesina.org/en/wp-content/uploads/sites/2/2018/05/primer_english_print.pdf [19.11.2019].



Festiwal Wymiany Nasion, 12.2019, fot. KPL

wspólne akcje na rzecz ochrony swoich praw oraz walki z nierównościami w obszarze rolnictwa. Sieciowanie i dzielenie się różnymi technikami w zakresie upraw tworzy nową wiedzę, która pozwala lepiej odpowiadać na bieżące problemy związane głównie z negatywnymi skutkami zmiany klimatu.

Agroekologia zmniejsza stopień zależności rolników i rolniczek od przemysłu nasiennej. Na terenie całego kraju powstają domowe i społeczne banki nasion prowadzone głównie przez kobiety. Nasiona są powszechnie dostępne i wydawane zgodnie z bieżącymi potrzebami. Kenijscy drobni rolnicy i rolniczki adaptują się do nowych warunków hodując zwierzęta i uprawiając rośliny lepiej przystosowane do suszy¹². Uczą się zapewniać dostęp do żywności z uwzględnieniem niezależnych od nich okoliczności. Produkcja na potrzeby lokalnych rynków zmniejsza zużycie paliw kopalnych, a co za tym idzie, ilość gazów cieplarnianych.

Ruchy i organizacje promujące Agroekologię w Kenii

Kenyan Peasant League – KPL – to ruch kenijskich rolników, którego głównym celem jest promowanie drobnego, rodzinnego rolnictwa realizującego założenia Agroekologii i Suwerenności Żywnościowej. KPL zajmuje się zachowywaniem i wymianą rodzimych odmian nasion, żywego inwentarza oraz roślin, a także budowaniem alternatywnych gospodarek lokalnych. Teoretyczna i praktyczna wiedza powstała przy wykorzystaniu metod agroekologicznych jest dokumentowana i dystrybuowana wśród lokalnych społeczności oraz organizacji zajmujących się rzecznictwem w zakresie praw związanych z żywnością. KPL jest członkiem międzynarodowego ruchu chłopskiego – La Via Campesina.

Fahamu to panaafrykańska struktura zrzeszająca organizacje działające na rzecz sprawiedliwości społecznej, w tym Agroekologii i sprawiedliwości klimatycznej¹³. KPL ściśle współpracuje z Fahamu w zakresie rzecznictwa, w szczególności – dyskryminujących drobne rolnictwo – Regulacji w sprawie

Upraw Spożywczych z 2019¹⁴, zakazujących m.in. sprzedaży bezpośredniej w gospodarstwach, a także używania nawozów odzwierzęcych.

Działalność KPL

Od 2018 roku KPL organizuje ogólnokrajowe spotkania, które służą zebraniu najnowszych informacji oraz pracy nad programem Peasants Agroecology Summer School¹⁵. We współpracy z włoskim uniwersytetem pracuje nad dokumentacją tradycyjnej wiedzy związanej z rodzimymi odmianami nasion, systemami zarządzania ziemią, zbieraniem wody, chłopskim feminizmem oraz budowaniem solidarności. Na bazie tych danych powstaje program edukacji dla pierwszej w Kenii Szkoły Agroekologii.

KPL organizuje wydarzenia poświęcone drobnemu rolnictwu, które towarzyszą międzynarodowym obchodom Dnia Kobiet, Dnia Walki ze Światową Organizacją Handlu i Porozumieniami o Wolnym Handlu (FTAs), a także Dnia Akcji na rzecz Suwerenności Żywnościowej czy Dnia Akcji na rzecz Walki z Przemocą wobec Kobiet¹⁶.

KPL prowadzi comiesięczne spotkania w formule farmer-to-farmer (rolnik rolnikowi)¹⁷, a także coroczny Festiwal Wymiany Nasion oraz wizyty w gospodarstwach. Plan działań przewiduje m.in. Spotkania w sprawie Długu w krajach Afryki Wschodniej w lutym 2020 oraz Regionalnego spotkania La Via Campesina dla krajów Afryki Południowej i Wschodniej w Sierpniu 2020.

KPL jest otwarta na współpracę z Nyeleni Polska w ramach polityki Internacjonalizacji Walki i Nadziei promowanej przez nasz ruch i La Via Campesina. Zapraszamy do wymiany wiedzy, a także wspólnej pracy nad studiami przypadków z zakresu Agroekologii w obu państwach i opracowywaniem programu edukacji agroekologicznej.



Zajęcia w ramach Peasant Agroecology School, 04.2019, fot. KPL

12 Mowa tu m.in. o przejściu na uprawę sorgo oraz hodowlę kóz.

13 <https://www.fahamu.org>

14 <https://www.standardmedia.co.ke/business/article/2001318765/state-introduces-punitive-regulations-for-farmers>

15 <https://www.cadtm.org/Kenyan-Peasants-League-to-Hold-First-Peasants-Agroecology-Summer-School>

16 Międzynarodowe obchody tych dni odbywają się kolejno 8.03, 10.09, 16.10 oraz 25.11 każdego roku.

17 To metoda polegająca na wymianie wiedzy i doświadczeń bezpośrednich pomiędzy rolnikami.

Jak łączyć drobnych producentów z rynkami?

opracowanie raportu: Joanna Perzyna

Raport „Jak łączyć drobnych producentów z rynkami?” zawiera Dobrowolne Rekomendacje (ang. *Voluntary Guidelines*) powstałe w wyniku prac Forum zorganizowanego w 2015 r. przez Komitet ds. Światowego Bezpieczeństwa Żywnościowego (ang. CFS) przy ONZ. Rekomendacje skierowane są przede wszystkim do władz państwowych i osób prowadzących polityki publiczne i mają na celu wsparcie wysiłków w walce o eliminację głodu i zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego (cele Agendy Zrównoważonego Rozwoju 2030). **Zwrócenie uwagi na drobnych producentów żywności wynika z faktu, że to oni – w skali świata – produkują 70% żywności, a jednocześnie często zagrożeni są brakiem bezpieczeństwa żywnościowego, a także mają problem z dostępem do stabilnych, przewidywalnych rynków. Sytuacja ta w dużej mierze mogłaby się poprawić dzięki zaangażowaniu władz i stworzeniu odpowiednich polityk publicznych i narzędzi instytucjonalnych.**

Raport podzielony jest na dwie części. W pierwszej omówione zostały specyficzne uwarunkowania, konteksty i aspekty funkcjonowania drobnych producentów, które wpływają obecnie na ich sytuację, szczególnie w wymiarze zapewnienia dostępu do rynków. Druga część stanowi natomiast rekomendacje dla decydentów, polityków, przedstawicieli instytucji oraz wszystkich osób, które mogą mieć wpływ na tworzenie narzędzi i polityk w sektorze rolno-żywnościowym.

Drobni producenci żywności są zmuszeni nauczyć się działać w świecie, który pod względem społecznym, środowiskowym, ekonomicznym i politycznym zmienia się szybciej niż kiedykolwiek. Z jednej strony może to stanowić szansę i pozwalać na dostęp do nowych rynków, z drugiej zaś ten globalny kontekst może generować zagrożenia, szczególnie w zakresie zwiększonego ryzyka, narażenia na nieuczciwość, problemów z dostępem do rynków, ziemi czy zasobów. Same rynki działają obecnie w wielu, wzajemnie powiązanych wymiarach w ramach lokalnych krajowych i globalnych systemów żywnościowych – poza swoją podstawową funkcją są też przestrzenią interakcji społecznych i wymiany wiedzy. Brak rzetelnie zbieranych informacji na temat ich funkcjonowania powoduje, że często podczas tworzenia polityk publicznych rola zróżnicowanych rynków pozostaje niedoceniona. Problemem jest również sytuacja kobiet, które odgrywają kluczową rolę w produkcji żywności, a jednocześnie często są na rynkach dyskryminowane – mają utrudniony dostęp do zasobów, a także obciążenia wynikające z obowiązków wykonywanych nieodpłatnie (np. prowadzenie gospodarstwa domowego, troska o rodzinę). Młodzi producenci natomiast najczęściej napotykają ograniczenia natury ekonomicznej. Wyzwaniem jest dostęp do rynków międzynarodowych – są one interesujące pod względem finansowym i możliwości, które dają (np. dostęp

do narzędzi finansowych), ale udział w nich wymaga większych kompetencji (podstawowych, jak umiejętność pisania, czytania i liczenia, a także bardziej zaawansowanych, jak wiedza na temat zasad działania rynków) i wiąże się z dodatkowym ryzykiem. Kolejny omówiony aspekt

dotyczy dostępu do żywności odpowiedniej jakości. Drobni producenci, pomimo że produkują różnorodną żywność w zrównoważony sposób, mają z tym problem ze względu na brak odpowiedniej infrastruktury do jej przetwarzania i przechowywania. Poruszony został również aspekt roli, jaką zamówienia publiczne mogą odgrywać w generowaniu popytu na produkty rolne.

Zawarte w Raporcie Dobrowolne Rekomendacje dla decydentów i osób tworzących polityki wokół żywności dotyczą przede wszystkim tworzenia przyjaznych drobnym producentom środowisk rynkowych, zbierania, opracowywania i udostępniania danych o rynkach i mechanizmach rynkowych. Ważne jest również organizowanie stabilnego popytu na żywność, upodmiotowienie drobnych producentów w transakcjach rynkowych, upraszczanie procedur transakcji, wsparcie dla różnych form organizowania się producentów i tworzenie lokalnych systemów żywnościowych z zaangażowaniem wielu aktorów. Wsparcia wymaga także budowanie infrastruktury dla przetwórstwa i przechowywania żywności, docenienie środowiskowej i społecznej wartości żywności, a także żywności wysokiej jakości i zdywersyfikowanej produkcji. Rekomenduje się również inwestycje w innowacje i rozwój technologii, a przede wszystkim edukację i szkolenia, ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia dla kobiet i młodzieży, także w zakresie ekonomicznych możliwości uczestniczenia w rynkach.

Realizacja powyższych zaleceń pozwoliłaby drobnym producentom zapewnić sobie stabilny i usystematyzowany dostęp do rynków.

Raport w języku angielskim:

<http://www.fao.org/3/a-bq853e.pdf>

Tłumaczenie raportu na język polski znajduje się na stronie Koalicji Żywa Ziemia: <https://koalicjazywaziemia.pl/>



„Deklaracja Praw Chłopskich” w kontekście dzisiejszych wartości

Monika Styczek-Kuryluk

Obserwując zmiany w podejściu do produkcji żywności na przestrzeni ostatnich lat, a także świadomość konsumentów i ich postawy, jestem pełna obaw. Dzisiejsza komercjalizacja podstawowego prawa do życia – spożywania wartościowej, wolnej od zanieczyszczeń żywności – spenetrowała najdalsze zakątki świata. Choć nadal tli się siła walki i pojawiają się próby odwrócenia tego procesu, brak jest ogólnego wsparcia i refleksji, co będzie dalej, jeśli damy sobie odebrać wszelkie prawo do decydowania o budowie łańcuchów żywnościowych.

17 grudnia 2018 w Nowym Jorku Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło „Deklarację Praw Chłopskich i pozostałych osób pracujących na obszarach wiejskich”. Fakt ten oznacza, że od dnia 17 grudnia 2018 Deklaracja Praw Chłopskich jest międzynarodowym instrumentem prawnym, na który można się powoływać dążąc do zmiany systemów rolno-żywnościowych. Aby koncepcja stała się rzeczywistością, ruch La Via Campesina wraz ze zrzeszonymi organizacjami będzie wspierał krajowe i regionalne procesy wdrażania Deklaracji.

Wyniki głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ nad przyjęciem Deklaracji (grudzień 2018): 121 krajów za, 8 krajów przeciw, 54 kraje wstrzymały się od głosu. Polska wstrzymała się od głosu.

Niewątpliwie, to co wydarzyło się w Nowym Jorku, to historyczny moment dla ludzi związanych z rolnictwem. A jakie znaczenie będzie miał ten fakt dla polskich rolników, i w jaki sposób zapisy z Deklaracji będą realizowane w naszym kraju? Dużo teraz zależy od sprawnej i merytorycznej współpracy środowisk rolniczych z ministerstwami. Mamy nadzieję na szybkie wdrożenie Deklaracji w życie oraz, że będzie ona skutecznym narzędziem w obronie praw rolników.

Ruch La Via Campesina wraz z EcoRuralis¹ podejmują trud przybliżania dokumentu i jego znaczenia, a także dążą do zainicjowania procesów legislacyjnych, które pozwoliłyby włączyć Deklarację do krajowych systemów prawnych. Dla rolników i lokalnych społeczności to dokument, którego zadaniem jest ochrona prawa do ziemi, prawa do nasion czy prawa do suwerenności żywnościowej. Deklaracja zawiera 27 artykułów, z których każdy poświęcony jest oddzielnej tematyce. Jednak zaznaczyć należy, że wszystkie artykuły są ze sobą ściśle powiązane – nie funkcjonuje bowiem prawo do ziemi bez prawa do nasion czy dbałości o zachowanie bioróżnorodności.

Mylną interpretacją jest prezentowanie Deklaracji jako narzędzia potrzebnego jedynie krajom Globalnego Południa. Nawet u nas czy u naszych najbliższych sąsiadów, rolnicy zmagają się z ograniczeniami w dostępie – lub całkowitym brakiem dostępu – do ziemi i nasion. Obecnie monopolizuje się rynek materiału siewnego, a rolnicy pozbawiani są prawa do swobodnej wymiany nasion. Postępuje grabież ziemi (ang. *land grabbing*) – międzynarodowe korporacje gromadzą duże tereny w celu realizacji degradujących środowisko naturalne i jego zasoby inwestycji przemysłowych. Deklaracja porusza kwestie godziwego dochodu dla rodzin utrzymujących się z produkcji rolnej oraz zapewnienia dostępu do rynków zbytu. Zwraca uwagę na to, że sztuczne manipulowanie cenami czy spekulacje rynkowe powodują zachwianie budżetów gospodarstw domowych rolników i zagrażają bezpieczeństwu ekonomicznemu ich rodzin. Dodatkowo podkreśla, że społeczeństwa i społeczności mają prawo do zdrowej i smacznej żywności. Do żywności, która wytwarzana jest metodami, które nie niszczą zasobów naturalnych środowiska takich jak gleba czy woda.

Obecnie bardzo ważne jest dla nas (rolników, drobnych producentów i aktywistów na rzecz suwerenności żywnościowej) żeby Deklaracja i zawarte w niej prawa rolników i innych osób pracujących na obszarach wiejskich była szeroko dyskutowana – zarówno na szczeblu politycznym, jak i w szerokich kręgach społecznych.

Zachęcam wszystkich do nieignorowania tej tematyki i poświęcenia części swojego czasu na bliższe zapoznanie się z treścią Deklaracji. Kieruję również apel do przedstawicieli władz: proszę o rzetelną dyskusję i zajęcie stanowiska, które będzie stało w obronie interesów naszych rolników, ich rodzin oraz reszty polskiego społeczeństwa.

Od redakcji:

Z roboczym tłumaczeniem Deklaracji przyjętej przez ONZ można zapoznać się pod linkiem http://agrinatura.pl/wp-content/uploads/2019/07/Deklaracja-Praw-Chlopow_PL.pdf

Tłumaczenie zostało przygotowane na potrzeby szkolenia dotyczącego Deklaracji Praw Chłopskich i pozostałych osób pracujących na obszarach wiejskich i możliwości jej wdrożenia w naszym kraju, organizowanego przez Ekologiczny Instytut Społeczny w lipcu 2019 roku.

Tłumaczenie tekstu Deklaracji przyjętej przez Międzynarodowy Komitet Koordynacyjny La Via Campesina w Seulu, w marcu 2009 roku <https://nyeleni.pl/deklaracja-praw-chlopow/#more-1593>

¹ EcoRuralis – rumuńska organizacja zrzeszająca drobnych rolników, działająca na rzecz wsparcia rolnictwa rodzinnego, tradycyjnego i ekologicznego; członek ruchu La Via Campesina

praktyka

Agroekologia i inne innowacyjne podejścia do zrównoważonego rolnictwa i systemu żywnościowego

opracowanie wybranych wątków raportu: Joanna Perzyna

Opracowanie dotyczy wyciągu z „Raportu HLPE na temat agroekologii i innych innowacyjnych podejść do zrównoważonego rolnictwa i systemu żywnościowego, które zwiększą bezpieczeństwo żywnościowe i poprawią jakość żywienia (19 czerwca 2019 r.)” przygotowanego przez **Panel Ekspertów Wysokiego Szczebla ds. Bezpieczeństwa Żywnościowego i Żywienia** (ang. HLPE – *High Level Panel of Experts*) Komitetu ds. Światowego Bezpieczeństwa Żywnościowego ONZ (ang. CFS – *UN Committee on World Food Security*). Raport powstał jako próba odpowiedzi na wyzwania stojące przed współczesnym rolnictwem w kontekście potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego i odpowiedniej jakości żywienia (ang. FSN – *Food Security and Nutrition*) w jego 4 aspektach (dostęp fizyczny – *food availability*, dostęp ekonomiczny – *food accessibility*, stopień wykorzystania – *food utilization* oraz stabilność – *food stability*) w obliczu wyczerpywania się zasobów, zmiany klimatu i degradacji środowiska. Zamierzeniem było wieloaspektowe zbadanie agroekologii i innych innowacyjnych podejść pod kątem ich przydatności do rozwiązania wyzwań stojących obecnie przed rolnictwem. Fundamentem jest podejście oparte o prawa człowieka, a celem przejście do zrównoważonych ekosystemów (ang. SFSs – *Sustainable Food Systems*), dla którego HLPE (2016) zidentyfikował 3 zasady operacyjne: „(i) poprawa efektywności gospodarowania zasobami; (ii) zwiększenie odporności; i (iii) zapewnienie sprawiedliwości/ odpowiedzialności społecznej”.

Agroekologia: ścieżki przejścia do zrównoważonych systemów żywnościowych

Raport rzetelnie i merytorycznie przedstawia agroekologię we wszystkich aspektach, wymiarach i kontekstach. Wyjaśnia jej stosunek do środowiska naturalnego, umiejscawia produkcję rolną w złożonym kontekście społecznym, ekonomicznym i politycznym. Odnosi się do 13 zasad agroekologii: „recyklingu; zmniejszenia nakładów; zdrowia gleby; zdrowia i dobrostanu zwierząt; różnorodności biologicznej; synergii (zarządzania interakcjami); dywersyfikacji gospodarczej; współtworzenia wiedzy (korzystanie z wiedzy lokalnej i osiągnięć światowej nauki); wartości społecznych i diet; sprawiedliwości; relacji; zarządzania ziemią i zasobami naturalnymi; partycypacji.” Podkreśla znaczenie wymiaru agroekologii, jakim jest ruch społeczny, a także nacisk kładziony na naturalne procesy i lokalność. Zauważa problem, jakimi są brak jednej, spójnej i powszechnie podzielanej definicji agroekologii, a także niewspółmiernie małą



(w porównaniu z innymi innowacjami) ilość środków przeznaczanych na badania.

W kontekście transformacji w kierunku zrównoważonych systemów żywnościowych (SFSs) „Gleissman definiuje 5 etapów transformacji: (i) zwiększenie efektywności wykorzystania czynników produkcji; (ii) zastępowanie konwencjonalnych czynników produkcji i praktyk agroekologicznymi alternatywami; (iii) przeprojektowanie agroekosystemów w oparciu o nowy zestaw procesów ekologicznych. Pozostałe dwa kroki odnoszą się do całego systemu i obejmują: (iv) odnowienie bardziej bezpośrednich związków pomiędzy producentami i konsumentami; (v) budowanie nowego globalnego systemu żywnościowego opartego na partycypacji, lokalności, uczciwości i sprawiedliwości”.

Innowacje na rzecz zrównoważonych systemów żywnościowych

„**Pojęcie innowacji** w Raporcie odnosi się do procesu poprzez który jednostki, społeczności lub organizacje powodują zmiany w strukturze, produkcji bądź recyklingu towarów i usług, jak również w otaczającym środowisku instytucjonalnym. Pojęcie to odnosi się także do spowodowanych przez ten proces zmian. Innowacja obejmuje zmiany w praktykach, normach, rynkach i rozwiązaniach instytucjonalnych, które mogą sprzyjać powstawaniu nowych – zdolnych zagrozić *status quo* – sieci produkcji żywności, przetwórstwa, dystrybucji i konsumpcji.”

Ponieważ konwencjonalne formy innowacji koncentrowały się bardziej na upowszechnianiu nowych technologii, Raport

koncentruje się na: „(i) inkluzywnych i partycypacyjnych formach zarządzania innowacjami; (ii) współtworzeniu wiedzy, informacji i dzieleniu się nimi w społecznościach i sieciach; oraz (iii) odpowiedzialnych innowacjach ukierunkowanych na kwestie społeczne; główną rolę odgrywają w nich procesy ekologiczne i interakcje społeczne.”

Innowacje rozpatruje się w dwóch głównych kategoriach: „(i) **zrównoważona intensyfikacja systemów produkcyjnych i powiązane podejścia** (rolnictwo przyjazne dla klimatu (ang. CSA – *Climate Smart Agriculture*), rolnictwo ukierunkowane na wyżywienie (ang. NSA – *Nutrition-Sensitive Agriculture*) i zrównoważone łańcuchy wartości w sektorze spożywczym), które ogólnie polegają na stopniowych przekształceniach w kierunku SFSs; oraz **podejścia agroekologiczne i powiązane z nimi** (w tym rolnictwo ekologiczne, agroleśnictwo i permakultura), które niektórzy uważają za bardziej transformatywne. Podczas gdy podejścia z pierwszej kategorii wychodzą z założenia, że aby sprostać przyszłym wyzwaniom należy w zrównoważony sposób zwiększyć produktywność z jednostki powierzchni – i to właśnie oznacza zrównoważona intensyfikacja – podejścia zaliczane do drugiej kategorii kładą nacisk na zmniejszenie nakładów i wspieranie różnorodności biologicznej oraz społeczną i polityczną transformację skupioną na poprawie zdrowia ludzi i ekosystemów.”

Raport wprowadza 9 kategorii, które są ważnym narzędziem porównywania innowacji. Pojawia się również postulat dodania śladu węglowego jako czwartej zasady operacyjnej (dla transformacji w kierunku SFSs), a także elementu kontroli społecznej (ang. *agency*) nad procesem przejścia do SFSs.

Rozbieżne poglądy na transformację systemu żywnościowego

Raport przedstawia 6 kontrowersyjnych kwestii, które różnicują podejścia agroekologiczne: „(i) wielkości gospodarstw rolnych; (ii) zastosowania nowoczesnych biotechnologii; (iii) zastosowania technologii cyfrowych; (iv) użycia nawozów sztucznych; (v) biofortyfikacji; oraz (vi) strategii ochrony różnorodności biologicznej”. Omawia korzyści i (na ogół pomijane) koszty związane ze skalą produkcji, postuluje wycenę i uwzględnienie w porównaniach ekologicznych i społecznych kosztów różnych podejść, porusza temat kontrowersji wokół GMO, a także kwestionuje dychotomiczne ujęcie w zestawieniu koncepcji *land sharing/land sparing*. Ponadto Raport zauważa luki w wiedzy w zakresie szczegółowych mierników efektywności systemu żywnościowego. Ważna jest konstatacja, że „rynek nie zapewni transformacji w kierunku SFSs”, a siła sprawcza wyborów konsumenckich jest ograniczona i jej skuteczność zależy od spełnienia szeregu warunków.

Projektowanie środowiska instytucjonalnego, które wspiera przejście do zrównoważonych systemów żywnościowych

„Znaczna inercja – manifestująca się w politykach publicznych, strukturach korporacyjnych, systemach edukacji, nawykach

konsumentów i inwestycjach w badania naukowe – faworyzuje obecnie dominujący model rolnictwa i systemów żywnościowych, uniemożliwiając przeprowadzenie niezbędnych zmian.” Z punktu widzenia projektowania polityk publicznych, szczególnie należy zwrócić uwagę na: potrzebę uwzględnienia kosztów zewnętrznych (dopiero to stanie się narzędziem docenienia żywności produkowanej zgodnie z SFSs); obszary, które należy wzmacniać, by umożliwić transformację (edukacja, stabilne formy zatrudnienia, etc.); kwestię ochrony własności intelektualnej i dostępu do nasion; konieczność stworzenia rzetelnych i całościowych mierników efektywności dla SFSs (uwzględniających ślad ekologiczny); potrzebę integracji różnych rodzajów wiedzy i działań badawczych, a także problemy wynikające ze zbyt małego zaangażowania młodych w rolnictwo (brak zachęt). Ponadto istotne byłoby wsparcie działań agroekologii na rzecz kobiet i demokratycznej, oddolnej edukacji.

Wniosek

„Komitet ds. Światowego Bezpieczeństwa Żywnościowego ONZ (ang. CFS) może służyć jako model włączającego zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego oraz sektora prywatnego, a także punkt startowy dla wprowadzenia w życie transformacji na rzecz FSN. Strategie i planowanie wdrożenia podejść agroekologicznych na różną skalę (terytorialną, narodową, regionalną i globalną) mogą pomóc w realizacji fundamentalnego przeobrażenia systemu żywnościowego poprzez: wyznaczenie długoterminowych celów, zapewnienie spójności polityki w różnych dziedzinach (rolnictwo, handel, zdrowie, równość płci, edukacja, energia i ochrona środowiska); zaangażowanie wszystkich właściwych podmiotów w wielostronne procesy konsultacyjne.”

Zalecenia

W tej części Raport prezentuje zalecenia dla władz i instytucji na różnych szczeblach, zgodnie z zasadą, że „wszystkie podmioty uczestniczące w systemach żywnościowych (w tym: państwa, władze lokalne, organizacje międzyrządowe, społeczeństwo obywatelskie, sektor prywatny, instytucje badawcze i akademickie) powinny uczyć się z agroekologii i innych podejść innowacyjnych konkretnych sposobów wsparcia transformacji tych systemów poprzez zwiększenie efektywności wykorzystania zasobów, wzmocnienie odporności i zagwarantowanie sprawiedliwości/odpowiedzialności społecznej”.

Pełny tekst raportu:

http://www.fao.org/fileadmin/user_upload/hlpe/hlpe_documents/HLPE_Reports/HLPE-Report-14_EN.pdf

Wyciąg z raportu w języku angielskim:

http://www.fao.org/fileadmin/user_upload/hlpe/hlpe_documents/HLPE_S_and_R/HLPE_2019_Agroecological-and-Other-Innovative-Approaches_S-R_EN.pdf

Polskie tłumaczenie wyciągu z raportu znajduje się na stronie Koalicji Żywa Ziemia, <https://koalicjazywaziemia.pl/>

Jak rozwijać rolnictwo ekologiczne?

Dorota Metera

Rolnictwo ekologiczne jest systemem produkcji rolniczej, uregulowanym prawem Unii Europejskiej oraz prawem krajowym, łączącym najkorzystniejsze dla środowiska praktyki, wysoki stopień różnorodności biologicznej, ochronę zasobów naturalnych, stosowanie wysokich standardów dotyczących dobrostanu zwierząt i metodę produkcji odpowiadającą wymaganiom niektórych konsumentów, preferujących wyroby wytwarzane przy użyciu naturalnych substancji i procesów. **W rolnictwie ekologicznym stosuje się nawozy naturalne, przede wszystkim obornik, komposty oraz nawozy zielone, a także nawozy mineralne wyprodukowane z minerałów naturalnie występujących w przyrodzie. Prawidłowa uprawa i właściwy dobór gatunków i odmian roślin przyczyniają się do zapobiegania porażeniu przez choroby i szkodniki, a gdy to jest nieskuteczne, można zastosować wyłącznie dopuszczone środki ochrony roślin – oparte na substancjach naturalnych i prostych – siarkowych i miedziowych – związkach chemicznych. W chowie zwierząt zapewniony jest wysoki poziom dobrostanu – zwierzęta muszą mieć możliwość ruchu, dostęp do wybiegów i pastwisk, a żywienie oparte jest na paszach z produkcji ekologicznej.**

Każdy kto produkuje, przetwarza, importuje, pakuje i sprzedaje produkty ekologiczne, musi podlegać systemowi kontroli, co potwierdza certyfikat wydawany przez jednostki certyfikujące.

Wartość rynku produktów rolnictwa ekologicznego w Unii Europejskiej szacuje się obecnie na ok. 40 mld Euro¹. Największy rynek produktów ekologicznych jest w Niemczech – ponad 10,91 mld Euro, co czyni go drugim co do wielkości rynkiem na świecie, a niewiele mniejszy we Francji – 9,7 mld euro (2018). Zainteresowanie konsumentów produktami ekologicznymi rośnie o kilka/kilkanaście procent rocznie. Ta gałąź gospodarki jest przedmiotem zainteresowania polityków – jako element zrównoważonej produkcji rolniczej przyczynia się do ochrony środowiska i zmniejszenia wpływu produkcji rolniczej na klimat.

Są kraje, gdzie rolnictwo ekologiczne jest tak samo ważne dla rolników, przetwórców, handlowców, konsumentów i polityków. Razem wyznaczają oni cele i wskaźniki, do których osiągnięcia wspólnie dążą wykorzystując wszystkie możliwe instrumenty i polityki: krajowe strategie, prawo, systemy dotacji, doradztwo, edukację i promocję. Przegląd tych działań może być dobrą ściągawką dla naszych producentów, konsumentów i decydentów.

Niemcy

Aż ¼ Niemców deklaruje, że podczas zakupów zwraca uwagę na produkty rolnictwa ekologicznego. W związku z rosnącym zapotrzebowaniem konsumentów na te produkty, które tylko częściowo może być pokryte przez niemieckich producentów, w 2015 r. ówczesny minister rolnictwa zapoczątkował tworzenie narodowej strategii przyszłości rolnictwa ekologicznego wyznaczając cel „20% rolnictwa ekologicznego”². Nowy rząd doprecyzował cel: 20% powierzchni użytków rolnych ma być ekologiczne do 2030 roku. Kluczowe elementy tej strategii to: dobre ramy prawne, ułatwienie dostępu do systemu rolnictwa ekologicznego dla nowych rolników, wykorzystanie potencjału popytu i dalsze rozbudowanie go, poprawa wyników produkcyjnych ekologicznych systemów rolniczych oraz właściwe wynagrodzenie rolników za ich usługi dla środowiska. W 2018 r. było 31 713 gospodarstw ekologicznych o łącznej powierzchni 1,52 mln ha. Stanowiły one 12% gospodarstw rolnych i 9,1% ogólnej powierzchni użytków rolnych. Toteż, by osiągnąć wyznaczony cel, na metodę ekologiczną musi przestawić się około 30-40 tys. rolników. Ponieważ od 1 stycznia 2021 r. w UE wejdzie w życie nowe rozporządzenie w sprawie produkcji ekologicznej, rząd – by zapewnić dobre przepisy i przygotować niemieckich producentów – zaangażował się w konsultacje projektów rozporządzeń. Najważniejsze konkretne kierunki działań to poprawa dostępności ekologicznego materiału siewnego i wegetatywnego materiału rozmnożeniowego oraz młodych zwierząt ekologicznych, zapewnienie ekologicznych pasz białkowych, ułatwienie dopuszczania nowych środków ochrony roślin opartych na substancjach naturalnych, ograniczenie emisji z produkcji zwierzęcej, wsparcie dla przetwórstwa, a także rzemieślniczego i regionalnego handlu, badania naukowe, działania informacyjne i transfer wiedzy „od nauki do praktyki”. Na strategię przewidziano w 2017 r. 20 mln euro, a w 2018 r. dodatkowo 10 mln euro.

Austria

Efektom wieloletniej, konsekwentnej polityki rządu – od przystąpienia Austrii do Unii Europejskiej w 1995 r. – było osiągnięcie 20% powierzchni upraw ekologicznych w 2001 r. Obecnie co piąte gospodarstwo jest ekologiczne. W 2018 r. było 23 477 gospodarstw ekologicznych o ogólnej powierzchni 637 805 ha. Dwie trzecie upraw roślin białkowych to produkcja ekologiczna, przy czym uprawy soi stanowią prawie 30%. Około 22% bydła i 33 %

¹ <https://www.oekolandbau.de/handel/marktinformationen/der-biomarkt/marktberichte/biomarkt-in-europa-2018/>

² Zukunftsstrategie ökologischer Landbau, https://www.bmel.de/DE/Landwirtschaft/Nachhaltige-Landnutzung/Oekolandbau/_Texte/VeroeffentlichungZukunftsstrategieOekologischerLandbau.html

owiec oraz ponad połowa kóz jest utrzymywana ekologicznie.³ Tak dobre wyniki można osiągnąć dzięki dużemu zainteresowaniu konsumentów żywnością ekologiczną, wynikającą z niego wysoką ceną surowców ekologicznych oraz Ekologicznemu Programowi Działania na lata 2015-2020. Centralnym punktem planu są dotacje w ramach programu rolno-środowiskowego, z którego 40% czyli 80 mln euro trafia do rolników ekologicznych. Wspierane są również badania naukowe i szkolnictwo w tej dziedzinie, a także analizy rynku, które dostarczają ważnych informacji dla przetwórców i handlowców. Program rozpoczął się takimi inicjatywami jak: „Więcej gospodarstw BIO”, „Więcej projektów BIO”, „Więcej powierzchni BIO w gospodarstwach” (dodatkowa premia 230 euro/ha powierzchni służącej różnorodności biologicznej), „Więcej produktów BIO” (więcej żywności ekologicznej w placówkach publicznych) i „Więcej świadomości BIO”.⁴ Austria reklamuje się jako kraj „numer 1” w UE, z uwagi na najwyższy odsetek gospodarstw oraz powierzchni upraw ekologicznych i w pełni na ten tytuł zasługuje. Wartość rynku żywności ekologicznej szacuje się na około 2 mld euro, a statystyczny obywatel wydaje na te produkty około 148 euro rocznie.⁵

Francja

W 2018 r. we Francji było ponad 41 500 gospodarstw ekologicznych, co stanowiło 9,5% ogólnej liczby gospodarstw, a ich powierzchnia wzrosła w ostatnim roku do 2 mln ha, przekładając się na 7,5% ogólnej powierzchni użytkowanej rolniczo. Falę konwersji gospodarstw w ubiegłym roku wywołały niskie ceny zbóż, dotacje do rolnictwa ekologicznego i rozwój łańcucha dystrybucji. Wysoki udział powierzchni upraw ekologicznych to dopiero połowa celu 15% powierzchni upraw ekologicznych, jaki wyznaczył rząd do roku 2022. Sprzedaż produktów ekologicznych wzrosła w 2017 r. o 15,7% – do 9,7 mld euro – co stanowi 5% wydatków gospodarstw domowych na żywność. Prawie połowę tych obrotów zapewniają supermarkety⁶, około 34% specjalistyczne sklepy, a 12% – sprzedaż bezpośrednia. Dzięki „EGAlim” – planowi ogłoszonemu na rządowej konferencji na temat żywności w 2017 r. – udział żywności ekologicznej w żywieniu zbiorowym

wzrósł o 27% w porównaniu do 2017 r. Plan zakłada dążenie do suwerenności żywnościowej Francji, promowanie wyborów żywności dobrej dla zdrowia i wyprodukowanej z poszanowaniem środowiska oraz zmniejszanie nierówności w dostępie do żywności wysokiej jakości, wyprodukowanej w zrównoważony sposób. Jednym z celów szczegółowych jest zapewnienie 50% udziału produktów lokalnych lub certyfikowanych produktów wysokiej jakości, włącznie z ekologicznymi, w publicznym sektorze zbiorowego żywienia od 1 stycznia 2022 r. Zaangażowanie rolników, przetwórców i handlowców wspiera Agence Bio – Francuska Agencja Rozwoju i Promocji Rolnictwa Ekologicznego – która zapewnia informacje dla każdej grupy zainteresowanych: rolników, przetwórców, restauracji komercyjnych, stołówek, nauczycieli i animatorów oraz dziennikarzy, a także organizuje wystawy, konferencje i zarządza francuskim znakiem produkcji ekologicznej AB (*Agriculture Biologique*), który rozpoznawany jest przez 97% Francuzów.

*

Przykład z najlepszych biorą także inne kraje – Estonia, Finlandia, Szwecja i Słowenia, które wyznaczyły sobie za cel osiągnięcia 20% powierzchni upraw ekologicznych. Od czasu gdy w 2004 r. Komisja Europejska zachęciła kraje do tworzenia krajowych planów działania dla rolnictwa ekologicznego, większość członków UE przyjęło takie plany i programy wsparcia. Jednak z ich realizacją było bardzo różnie – w Wlk. Brytanii wdrażano go tylko przez określony czas, w innych krajach wcale nie były wdrażane. Niektóre z nich nie koncentrują się na pojedynczych działaniach, lecz są raczej dokumentami strategicznymi. W wielu przypadkach plany działania nie mają żadnego budżetu, ale środki finansowe są dostępne w ramach innych programów, tak jak w Czechach i Austrii.

Toteż, jeśli rolnikom, przetwórcom, handlowcom, konsumentom i politykom zależy na rozwoju rolnictwa ekologicznego, powinni podjąć decyzję o tym, jak zamierzają je rozwijać – z dodatkowymi funduszami lub bez pieniędzy – ale na pewno z jasno wyznaczonym celem. Potem wszyscy muszą do niego dążyć: każdy we własnym zakresie, dokonując właściwych wyborów co do metody gospodarowania, edukacji, informacji dla rolników i konsumentów, usuwania barier biurokratycznych, a także rozwijania rynku produktów ekologicznych. Polska również potrzebuje wyznaczenia krajowego celu dla rolnictwa ekologicznego!

3 https://www.bmnt.gv.at/land/bio-lw/zahlen-fakten/Bio_Produktion.html

4 5. Aktionsprogramm Biologische Landwirtschaft 2015–2020, Federalne Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa, Środowiska i Gospodarki Wodnej. <https://www.bmnt.gv.at/land/bio-lw/programme/Bio-Aktionsprogramme.html>

5 <https://de.statista.com/themen/3391/bio-lebensmittel-in-oesterreich/>

6 <https://www.gouvernement.fr/en/french-organic-farming-in-better-shape-than-ever>

Bez owadów nie da rady

Kasia Jagiełło

Naukowcy wskazują, że jeszcze za naszego życia poznamy skutki kryzysu klimatycznego, i że będą to zmiany drastyczne. Zostało nam kilka lat, żeby zatrzymać wzrost światowej temperatury na poziomie nie wyższym niż 1,5°C w stosunku do ery przedindustrialnej. Nie wiemy, ile zostało nam lat, żeby zatrzymać dramatyczny spadek różnorodności biologicznej.

Wiadomości o kryzysie klimatycznym i związanych z nim wielkich wyzwaniach energetycznych przebiły się wreszcie do mediów głównego nurtu. Działalność Greta Thunberg wywołuje medialne burze i gniewne *tweety* Donalda Trumpa, Polska żyje decyzją rządu, który postanowił zostać skansenem Europy i próbuje blokować unijny „nowy zielony ład”, latem rozmawiamy o upałach, suszy i cenach pietruszki, jesienią o strajkach klimatycznych. Ubiegłoroczne ceny pietruszki – sięgające kilkunastu złotych za kilogram – to niezła ilustracja wpływu suszy i wyzwań pogodowych na producentów i najuboższych.

Medialny ferment w kwestiach klimatycznych cieszy, bo też czas na takie wzburzenie najwyższy. Wydaje się jednak, że nadal nie dość mocno wybrzmiewa narastający kryzys ekologiczny i nie poświęcamy mu tyle uwagi, ile wymaga powaga sytuacji. Tymczasem w cieniu zagrożenia klimatycznego trwa szóste wymieranie. I, o ile na przykład apokaliptyczne pożary w Australii czy gwałtowne wylesianie lasów Amazonii budzą emocje – są widoczne i spektakularne, a ofiarami padają miłe i puszyste ssaki, na przykład misie koala – to owady, które wśród wielu z nas wywołują lęk i obrzydzenie – odchodzą w ciszy. W ostatnich latach pojawił się wysyp prac naukowych pokazujących skalę strat w populacji owadów na całym świecie. Wśród najważniejszych czynników stojących za ich eksterminacją – obok utraty siedlisk – wymieniane są syntetyczne pestycydy i zachodzące między nimi reakcje.

Na szeroką skalę wykorzystujemy pestycydy w rolnictwie od lat 60. XX wieku. Słynna „zielona rewolucja”¹ nie była wcale zielona, a z perspektywy czasu jawi się jako początek całkowitego przekształcenia sposobu produkcji i konsumpcji żywności na Ziemi. W ciągu ostatnich 25 lat średnia ilość aplikacji pestycydów w rolnictwie podwoiła się², a badanie próbek miodu na całym świecie wykazało, że aż trzy czwarte z nich jest zanieczyszczone pestycydami z grupy neonikotynoidów³.

Lubię rozmawiać z rolnikami, najchętniej starszymi. Pamiętają „stare, dobre czasy” i przyrodę sprzed lat, lubią opowiadać. O oborniku, o tym że każdy rolnik powinien mieć krowę, bo zawsze była podstawą dobrobytu w gospodarstwie. Szanują

Unię, ale też się na nią baczą. Za kolczyki w uszach zwierząt, za papiery, za mnogość niezrozumiałych przepisów. Oczywiście, także chwalą: że teraz wygodniej, czystiej, łatwiej.

Rozmawiamy także o owadach, pestycydach, nawozach. Ostatnia znajomość z rolnikiem rozwinęła się w pociągu. Oboje jechaliśmy do domów ze świątecznymi zakupami. Pan Mieczysław poprosił, żebym sobie wyobraziła 10 krow na hektarowej łące. Dobrze odżywionych, po 600 kg każda. I że ważą wspólnie aż 6 ton. I żeby sobie wyobrazić, że na takim hektarze oprócz tych 6 ton krow, jest także 6 ton świerszczy, pszczoł, dżdżownic. I że sekretem uprawy ziemi jest, żeby te 6 ton czuło się równie dobrze, co te zadowolone krowy „na górze”. Czy nie pięknie? Mam dwie uwagi: po pierwsze – to metafora, więc nie musi być precyzyjna jeśli chodzi o ilość owadów, a druga – że pan Mieczysław zasępił się ogromnie, gdy wspomniał, że pestycydy, które wykorzystuje do zabijania niepożądanych gości na swoim polu, zabijają też owady, które kocha ogromnie. W tym zapyłacie.

W tej chwili tracimy rocznie 2,5% globalnej populacji owadów, a aż 41% gatunków jest zagrożonych wyginięciem. Jednocześnie aż trzy czwarte upraw wymaga zapylania przez owady.

W liczbach wygląda to tak, że na Ziemi na jednego człowieka przypada mniej więcej 250 milionów owadów. Znamy prawie milion gatunków, choć może ich być nawet 20 razy więcej. Na kilogram masy ludzkiego ciała przypada 300 kg owadów. Z samych proporcji można wysnuć wniosek, że owady stanowią kluczowy element ziemskich ekosystemów.

Jeszcze nigdy pestycydy nie były tak łatwo dostępne i tak agresywnie reklamowane. Środki, które wymyślono po to, aby zabijały – grzyby, rośliny, owady, bakterie – są traktowane jako „lekarstwa dla roślin” i przedstawiane jako jedyne rozwiązanie. Przemysł mówi wręcz o „środkach ochrony roślin”, a przecież ta nazwa to zwykła sztuczka. Rośliny nie potrzebują lekarstw, nie są „chore”, a rolnik opryskujący uprawy to nie lekarz. Ewolucja wykształciła roślinom niezbędne narzędzia do współpracy z owadami, a koszty są wliczone w cenę. Producenci nie chronią roślin, chronią plony – nie chcąc dzielić się z owadami i, przerywając krąg wzajemnej współpracy, chcą wygrać bezwzględną walkę o towar. Jednocześnie bez skrupułów **wykorzystują wszystkie korzyści płynące z obecności owadów**, w tym zapyłanie.

Nawet bardzo niewielkie ilości insektycydów – pestycydów przeznaczonych do eksterminacji owadów – potrafią poważnie osłabić ich kondycję. Obecnie przeważająca część środków owadobójczych to neurotoksyny, które porażają system nerwowy owadów. Często nie doprowadzają do natychmiastowej śmierci, ale powodują utratę pamięci – pszczoły zapominają drogę powrotną do ula czy tracą umiejętność uczenia się. Pestycydy zwiększają także podatność owadów na choroby – nawet

1 <https://naukadlaprzyrody.pl/2019/03/19/zywnosc-czy-srodowisko-naturalne/>

2 https://www.somersetwildlife.org/sites/default/files/2019-11/FULL%20AFI%20REPORT%20WEB1_1.pdf

3 <https://science.sciencemag.org/content/358/6359/109>

mikroskopijne ilości paraliżują ich system immunologiczny. Stosowane, by usunąć z pól kwiaty uznawane przez nas za chwasty, niszczą cenną dla owadów bazę pożytkową.

Ale to nie wszystko: pestycydy wchodzi z sobą w reakcje tworząc prawdziwy chemiczny koktajl. Reakcje synergistyczne potrafią drastycznie podnieść toksyczność substancji bazowych – w najgorszym udowodnionym przypadku aż o ponad tysiąc procent⁴! A jednak – badania bezpieczeństwa pestycydów przeprowadzane są tak, jakby dana substancja miała występować w środowisku sama i nie wchodziła w reakcje z innymi pestycydami. W rezultacie nikt – żaden naukowiec, polityk czy urząd – nie może odpowiedzialnie powiedzieć, że zna koszty środowiskowe aplikacji pestycydów. To samo dotyczy pozostałości pestycydów w naszym pożywieniu. Nawet jeśli spełniają normy bezpieczeństwa dla poszczególnych substancji, w polskich warzywach kupionych w sklepie można znaleźć nawet kilkanaście pestycydów. Nie można mówić o bezpieczeństwie takiej żywności.

Ale skoro aż 20% społeczeństwa cierpi na różnego rodzaju lęki związane z owadami, jak wytłumaczyć konieczność ich ochrony?

Można pieniędzmi. Do wyceny usług ekosystemowych uciekają się naukowcy i eksperci. Wiemy, że 75% roślin uprawnych wymaga zapylania, a wartość tej usługi wynosi rocznie ponad 240 mld dolarów w skali całego świata. Owady stanowią pożywienie dla innych zwierząt, często także i ludzi. Światowe trendy konsumpcji wskazują, że ich udział w produkcji żywności będzie rosł – same są źródłem łatwo przyswajalnego białka, a ilość upraw zależnych od zapylania wzrasta.

Owady odgrywają ważną rolę w procesach tworzenia gleby, m. in. wprowadzając do niej substancje odżywcze. Są grabarzami świata przyrody, co ma duże znaczenie sanitarne. Ich zniknięcie oznaczałoby całkowite załamanie się lądowych ekosystemów.

Skoro przemysłowe rolnictwo doprowadziło do apokalipsy w świecie owadów i zależnych od nich ekosystemów, czy nie najwyższy czas zmienić metody produkcji żywności?

Wydaje się to najbardziej oczywistą kwestią, jednak cały czas, także w Polsce, „nowoczesność” w rolnictwie kojarzy się z tymi samymi rozwiązaniami, które – przysparzając zysków koncernom agrochemicznym – doprowadziły do kryzysu środowiskowego na całej Planecie. Niestety nawet wśród rolników ekologicznych wydaje się brakować wiedzy odnośnie stosowania metod biologicznych (polegających

na wykorzystaniu organizmów żywych do zwalczania lub ograniczania populacji owadów uznawanych za szkodliwe, wsparte np. nasadzeniami roślin zapewniających pożądanym organizmom warunki do rozwoju i odpowiednie siedliska) w uprawie. Także w rolnictwie ekologicznym wykorzystywane są preparaty, które choć oparte na naturalnych wyciągach z roślin, są szkodliwe także dla owadów niecelowych. Błędne koło napędza fakt, że rośnie globalna populacja, a przemysł agrochemiczny umacnia mit konieczności intensyfikacji produkcji, co – w opinii jego przedstawicieli, oczywiście – można osiągnąć wyłącznie stosując jeszcze więcej sprzedawanych przez światowe korporacje środków chemicznych.

Rolnictwo musi stać się sojusznikiem globalnej walki o ocalenie ludzkości przed kryzysem klimatycznym i ekologicznym. Coraz więcej autorytetów mówi jasno, że nie da się kontynuować przestarzałych założeń „zielonej rewolucji”. Rolnictwo musi nie tylko ograniczać straty środowiskowe, ale skoncentrować się na odbudowaniu bogactwa przyrody oraz wspierać adaptację i mitygację zmian klimatycznych.

Metody agroekologiczne, mądre – bo oparte o wykorzystanie rodzimej fauny i flory – metody biologiczne, zapobieganie marnowaniu żywności, dbałość o powrót materii organicznej do gleby, biologiczne alternatywy dla syntetycznych pestycydów oraz odzyskanie dla produkcji żywności przestrzeni zajętych obecnie przez uprawy pasz i pastwiska – to podstawowe kroki, które należy podjąć już, żeby pomóc przetrwać systemowi produkcji żywności w dobie rosnących zagrożeń klimatyczno-przyrodniczych. Jedno można obiecać na pewno: nie ma przed nami łatwych rozwiązań.



fot. Justyna Zwolińska

4 http://sos-bees.org/wp-content/uploads/2014/04/140405_Greenpeace-Briefing-Chemical-Cocktail-in-the-Hive.pdf
https://storage.googleapis.com/planet4-poland-stateless/2019/06/89fee80f-89fee80f-raport_gp_trudny_los_pszczol.pdf

Produkcja i dostęp do nasion roślin użytkowych

Denise Fu Dostatny

Nasiona to źródło życia. Chroniąc nasiona roślin rolniczych, warzywnych, gatunków dzikich pokrewnych roślin uprawnych zabezpieczamy naszą przyszłość. Przechowywanie materiału siewnego – w postaci nasion czy w innej formie – oznacza również ochronę naszego dziedzictwa kulturowego. Nowoczesne rolnictwo koncentruje się na niewielkiej liczbie odmian przeznaczonych do intensywnej uprawy. Monokultura oraz wdrażanie coraz nowszych odmian najczęściej spożywanych gatunków zawęża pulę genową roślin uprawnych, co prowadzi do tak zwanej „erozji genetycznej” roślin użytkowych. **Według Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), około trzy czwarte żywności na świecie produkowane jest w oparciu o kilka gatunków roślin (pszenicę, ryż, kukurydzę, soję, sorgo, proso) oraz rośliny korzeniowe i bulwiaste takie jak maniok, ziemniak czy batat.** Polska flora liczy około 3000 gatunków roślin naczyniowych. Obecnie do Krajowego Rejestru Roślin Uprawnych prowadzonego w COBORU (Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych), wpisanych jest tylko 176 roślin uprawnych, w tym 93 gatunki roślin rolniczych, 55 gatunków roślin warzywnych, 28 gatunków sadowniczych. Do tej puli możemy dołączyć rośliny lecznicze, które często pozyskuje się ze stanu dzikiego przez co są zagrożone wyginięciem. Dla zachowania różnorodności genetycznej bogactwo odmian roślin uprawnych powinno być chronione. Istnieją dwa kierunki ochrony: *in situ* (czy w gospodarstwie) oraz *ex situ*. Ochrona *in situ* polega na zachowaniu rośliny tam, gdzie występuje, zaś ochrona *ex situ* przechowuje gatunki poza miejscem ich naturalnego występowania, np. w formie nasion w bankach genów roślin lub – w postaci całych osobników – w ogrodach botanicznych.

Ponad 12 tys. lat temu ludzie (głównie kobiety), zaczęli zbierać i sadzić nasiona, by uprawiać wyrosłe z nich rośliny. Był to początek rolnictwa. Na ziemiach polskich już ok. 4500 lat p.n.e. siano przede wszystkim pszenicę (samopsza, płaskurka) oraz jęczmień. Historia uprawy danego kraju czy regionu jest bardzo ważna – materiał genetyczny zawarty w nasionach, jak i informacje dotyczące ich uprawy, powinny być zachowane. W Krajowym Centrum Roślinnych Zasobów Genowych (KCRZG, tzw. bank genów roślin) w Radzikowie przechowujemy nasiona (genotypy) ponad 70000 roślin – jest to ochrona *ex situ*. Materiał znajdujący się w bankach genów pochodzi ze zbiorów ekspedycyjnych, z wymiany między instytucjami oraz jest otrzymywany od hodowców. Zbiór miejscowych populacji i odmian roślin uprawnych oraz gatunków im towarzyszących – między innymi gatunki dzikie pokrewne roślin uprawnych – na drodze ekspedycji terenowych jest kluczowym elementem gromadzenia tego materiału. **Podczas ekspedycji w ostatnich latach obserwuje się**

gwałtowny spadek występowania lokalnych odmian w porównaniu z ekspedycjami z lat 70. i 80. Zjawisko to dotyczy terenu całej Polski jeśli chodzi o stare odmiany zbóż, natomiast istnieją nieliczne enklawy (małe „wioski”), gdzie jeszcze występują dawne odmiany roślin warzywnych czy sadowniczych. Z tego powodu niezbędne jest dalsze organizowanie wyjazdów kolekcyjnych do regionów Polski, gdzie nasilenie występowania miejscowych odmian jest największe.

W banku genów gromadzone są nasiona typowe, które znoszą wysuszenie do niskiej zawartości wody (około 5 – 7%) i mogą być przechowywane w pomieszczeniach o temperaturze poniżej 0°C. Każdy genotyp w banku genów przechowywany jest w dwóch rodzajach kolekcji:

- ▶ Bazowej, która obejmuje próbkę nasion najbardziej zbliżoną genetycznie do pierwotnej próby, przechowywaną długoterminowo i przeznaczoną do odtworzenia próbki aktywnej.
- ▶ Aktywnej, składającą się z prób nasion przeznaczonych do ewaluacji i dystrybucji zainteresowanym.

Krajowe Centrum Roślinnych Zasobów Genowych w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin (IHAR) w Radzikowie przyjmuje zamówienia na nasiona w formie pisemnej lub elektronicznej. W próbkach przeznaczonych do dystrybucji znajduje się od 25 do 100 nasion danego „obiektu”. W przypadku akceptacji zamówienia, potencjalny odbiorca otrzymuje do podpisu umowę przekazania materiału (SMTA) lub formularz uproszczony¹.

Nasiona pozyskane z Banku Genów mogą być uprawiane przez rolnika czy amatora i wykorzystywane do własnych potrzeb. Uzyskany plon można np. wymienić z sąsiadami. Jednak w przypadku, gdy chcemy prowadzić obrót materiałem siewnym, musimy daną odmianę zarejestrować. Jeżeli odmiana uzyska pozytywną opinię Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, istnieje możliwość zarejestrowania jej jako regionalnej lub amatorskiej (w przypadku roślin warzywnych). W Polsce zajmuje się tym COBORU. Odmianę wpisuje się do krajowego rejestru, jeżeli jest odrębna, wyrównana i trwała (OWT). Dana odmiana zostaje zarejestrowana, jeżeli różni się od każdej innej zbiorowości roślin na podstawie co najmniej jednej z przejawianych cech oraz zostaje niezmienniona po rozmnożeniu. Sprzedaż nasion – a szerzej, obrót materiałem siewnym – reguluje Ustawa o nasiennictwie z dnia 9 listopada 2012. Materiał siewny oznacza rośliny lub ich części przeznaczone do siewu, sadzenia, szczepienia, okulizacji lub innego sposobu rozmnażania.

1 Strony internetowe: wyszukiwarka.ihar.edu.pl oraz <http://egiset.ihar.edu.pl>.

Zgodnie z ustawą **odmiana regionalna oznacza „populację miejscową lub odmianę naturalnie przystosowaną do warunków lokalnych” zagrożoną utratą różnorodności genetycznej, między innymi spowodowaną ingerencją człowieka lub zmianami warunków środowiskowych.** Zarówno rośliny rolnicze jak i warzywne mogą być rejestrowane jako odmiany regionalne. Natomiast **odmiana amatorska oznacza „odmianę roślin warzywnych odkrytą i wyprowadzoną z przeznaczeniem do uprawy w szczególnych warunkach agrotechnicznych, klimatycznych lub glebowych, która nie ma znaczenia dla towarowej produkcji warzyw, ale ma znaczenie dla zachowania bioróżnorodności”.** Procedura rejestrowania takich odmian jest uproszczona.

Na ochronę zasobów genowych dawnych gatunków i odmian pozyskanych z Banku Genów KCRZG można uzyskać dopłatę w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (PROW 2014-2020). Pakiet szósty: „Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych roślin w rolnictwie” przyznaje dopłaty w tym zakresie. Celem jest: 1) zachowanie ginących i cennych odmian, gatunków, ekotypów roślin uprawnych, 2) dywersyfikacja upraw na obszarach wiejskich, 3) wytwarzanie nasion gatunków zagrożonych erozją genetyczną spełniających minimalne wymagania jakościowe oraz 4) produkcja materiału siewnego odmian regionalnych i amatorskich zarejestrowanych w Krajowym Rejestrze.

Niżej wymienione rośliny wchodzi w skład gatunków i odmian roślin zagrożonych erozją genetyczną: pszenica płaskurka (*Triticum diccocus* Schrank), pszenica samopsza (*Triticum monococcum* L.), żyto krzyca (*Secale cereale* var. *multicaule* Metzger ex Alef.), gryka zwyczajna (*Fagopyrum esculentum* Moench.), Inicznik siewny (*Camelina sativa* (L.) Crantz), nostryk biały (*Melilotus alba* Medik.), lędzian siewny (*Lathyrus sativus* L.), soczewica jadalna (*Lens culinaris* Medik.), pasternak zwyczajny (*Pastinaca sativa* L.), przelot pospolity (*Anthyllis vulneraria* L.).

Nasiona starych gatunków i odmian roślin uprawnych czy nasiona odmian lokalnych, miejscowych i/lub regionalnych stanowią dziedzictwo każdego kraju. Te gatunki czy odmiany – dostosowane do lokalnych warunków – są na ogół odporniejsze na szkodniki oraz zmieniające się warunki klimatyczne i powinny być wykorzystane przez społeczność lokalną. Wielkie korporacje patentują materiał rozmnożeniowy (nasiona) i skłaniają światową opinię publiczną do uznania, że nowoczesne z zasady jest lepsze. Zawężają pulę genową roślin uprawnych w celu poszukiwania cech zapewniających wysokie plony. Gwarancja wyższego plonu jest kluczowym elementem nowoczesnego rolnictwa. Jednak istnieje „garstka” ludzi, którzy chcą podtrzymać tradycje i tysiącletnie kultury związane z rolnictwem. Rolnicy, chłopci czy ludność rdzenna na całym świecie dbają o zachowanie dużej różnorodności roślin w rolnictwie – nie ze względów ideologicznych, ale w celu osiągnięcia ich możliwie najwyższej adaptacji, czyli dla najlepszego wykorzystania posiadanych zasobów genetycznych. W ten sposób uprawiają jednocześnie różne gatunki oraz odmiany w zależności od pory roku, miejsca i warunków – niektóre są lepsze do długotrwałego przechowywania, inne do

bieżącego spożycia, inne z kolei lepiej znoszą suszę, deszcz lub są odporne na niektóre choroby czy szkodniki, a jeszcze inne są bardziej przydatne do rozmaitych potraw regionalnych lub mają zastosowanie lecznicze.

Po każdym zbiorze do dalszej uprawy wybierane są takie nasiona, które najlepiej spełniają te cele. **Krzyżując rośliny i eksperymentując (celowo lub spontanicznie) rolnicy rozwijają lokalne odmiany, tworzą bazę zasobów dla społeczności lokalnej oraz ogromnie wzbogacają różnorodność.**

Porzucając stare, lokalne gatunki czy odmiany oraz ich tradycyjne metody uprawy, porzucamy również część naszej kultury. Zmieniamy sposób, w jaki produkujemy i konsumujemy, a tym samym zmieniamy postrzeganie naszego świata.

Tradycyjna wiedza jest w rolnictwie ściśle związana z bioróżnorodnością. Utrata różnorodności upraw jest poważnym problemem w ekosystemach rolniczych. **Zbiory nasion przechowywanych przez krótki lub długi okres czasu pomagają zapobiegać wymieraniu rodzimych czy lokalnych gatunków. Ma to zasadnicze znaczenie dla zachowania różnorodności genetycznej niezbędnej do przetrwania zmian klimatycznych, które zachodzą na naszych oczach.** Poszukujemy materiału roślinnego – lokalnych i miejscowych odmian – a także tradycji z nimi związanych. Jeżeli mamy takie możliwości, próbujemy rejestrować te odmiany – w ten sposób uzyskamy możliwość ich zachowania, a także sprzedaży materiału siewnego.



Przechowalnia długoterminowa w KCRZG

„Nie ma, nie ma wody na pustyni”

Agroekologiczne metody gospodarowania wodą

Marta Łukowska

Wraz z postępującymi zmianami klimatu, problem dostępności wody w rolnictwie staje się coraz poważniejszy. Z jednej strony zmniejsza się ilości opadów, co skutkuje długotrwałymi okresami suszy, z drugiej mogą występować nagłe i intensywne deszcze prowadzące do erozji gleby. Dodatkowo konsekwencją podnoszenia się średniej temperatury jest wcześniejsze topnienie pokrywy śnieżnej lub występowanie bezśnieżnych zim. Stąd kwestia dostępności wody w rolnictwie stała się w ostatnich latach przedmiotem analiz, prognoz i polityk publicznych tworzonych w najważniejszych międzynarodowych instytucjach zajmujących się prawami człowieka¹.

Również w Polsce możemy mówić o znaczących problemach z zasobami wodnymi dostępnymi dla rolnictwa. Przede wszystkim obserwuje się zmniejszenie ilości opadów, co w kończącym się właśnie sezonie (2019) zaowocowało suszą rolniczą na obszarze całej Polski. Była ona szczególnie dotkliwa w okresie największych upałów, tj. od 1 czerwca do 31 lipca 2019 roku – średnia wartość Klimatycznego Bilansu Wodnego (KBW)² dla kraju w tym czasie wynosiła minus 173 mm³. W województwie lubuskim stan suszy rolniczej utrzymywał się przez cały sezon, a we wspomnianym wyżej okresie wskaźnik KBW wynosił tam aż minus 279 mm. Niewiele lepsza sytuacja obserwowana była w województwach wielkopolskim i łódzkim, gdzie susza również utrzymywała się przez kilka miesięcy. Na niski poziom opadów atmosferycznych w Polsce składa się szereg czynników, w szczególności duża odległość od oceanów (w porównaniu do innych państw europejskich). Innym powodem niedoborów wody są coraz częściej występujące bezśnieżne zimy⁴. Dodatkowym czynnikiem zmniejszającym zasoby wodne w Polsce jest chaotyczny proces urbanizacji, któremu towarzyszy uszczelnianie powierzchni zlewni. Zabiegi te przyspieszają spływ wód opadowych – zmniejszają możliwość ich rozlewania i przesączania w okolice terenów uprawnych oraz ograniczają zasilenie zasobów wód podziemnych. W efekcie

średnia ilość wody przypadająca na jednego mieszkańca Polski jest 2,5 razy mniejsza od średniej dla Europy i wynosi ok. 1800 m³/rok, a w trakcie suszy wskaźnik ten spada poniżej 1000 m³/rok/osobę. W wielu regionach kraju doszło do obniżenia zwierciadła wód podziemnych, co skutkuje problemami z zaopatrzeniem w wodę na terenach niezводociągowanych, gdzie głównym jej źródłem są indywidualne, płytkie ujęcia.

Biorąc pod uwagę pogłębiający się deficyt zasobów wodnych, a także dalszy prognozowany wzrost średniej temperatury, kwestia dostępności wody dla rolnictwa jest palącym problemem naszego kraju. Powoli pojawiają się działania systemowe wspierające tworzenie małej retencji oraz budowanie systemów nawadniających na terenach gospodarstw⁵. PROW w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” oferuje do 100 tys. złotych na ulepszenie istniejącej instalacji nawadniającej, powiększanie obszaru nawadnianego albo operacje łączące te dwa działania. Należy mieć jednak na uwadze, że nieprzemysłane rozwijanie systemów nawadniających zagraża naszym (i tak już skąpom) zasobom wód głębinowych. Dlatego tak **istotne jest całościowe podejście do kwestii niedoborów wody, przejawiające się stosowaniem metod opartych o naturalne rozwiązania** (ang. *Nature-Based Solutions*), **bazujące na usługach ekosystemowych i jak najefektywniejszym wykorzystaniu wód opadowych**. W szczególności potrzebne jest magazynowanie ich nadmiaru w okresach deszczowych, by mogły posłużyć do nawadniania w okresach suchych. Tworząc systemy nawadniające warto także rozważyć strategię nawadniania uzupełniającego⁶ (ang. *supplemental irrigation, SI*), polegającą na minimalnym wykorzystaniu wody, tj. między 50–200 mm na sezon.

Niektórzy rolnicy, w trosce o swoje plony i przetrwanie, już od lat na różne sposoby przeciwdziałają negatywnym skutkom suszy oraz dbają o zatrzymywanie wody w glebie. W ramach projektu Agro-Perma-Lab, realizowanego przez Nyeleni Polska⁷, przeprowadzono badania funkcjonowania trzech gospodarstw spełniających założenia agroekologii i permakultury⁸. Podczas

1 Warto zapoznać się z raportem Wysokiego Panelu Ekspertów przy Komitecie ds. Światowego Bezpieczeństwa Żywnościowego pt. *Water for food security and nutrition* oraz publikacją Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (Food and Agriculture Organization of United Nations) pt. *Nature-Based Solutions for agricultural water management and food security*.

2 Wskaźnik umożliwiający określenie stanu uwilgotnienia środowiska (oceny aktualnych zasobów wodnych) przy wykorzystaniu danych meteorologicznych. KBW jest określany jako różnica pomiędzy przychodami wody (w postaci opadów) a stratami w procesie parowania (ewapotranspiracja).

3 Dane na podstawie Systemu Monitoring Suszy Rolniczej: <http://www.susza.iung.pulawy.pl/glowna/>

4 UN Global Compact. Network Poland (2018). Zarządzanie zasobami wodnymi w Polsce 2018. <https://ungc.org.pl/info/zasoby-wodne-polsce/>

5 Informacje o programie na stronie: <https://www.arimr.gov.pl/dla-beneficjenta/wszystkie-wnioski/prow-2014-2020/poddzialanie-413-modernizacja-gospodarstw-rolnych-obszar-nawadniania-w-gospodarstwie.html>

6 Więcej informacji o nawadnianiu uzupełniającym tutaj (w jęz. angielskim): <http://www.fao.org/3/I9022EN/i9022en.pdf>

7 We współpracy z Ekologicznym Uniwersytetem Ludowym, *Permakultura. Edu* oraz *Schola Campesina*.

8 Wyniki badań w postaci pełnego opisu trzech gospodarstw (Elżbiety i Bogdana Charów w woj. świętokrzyskim, Joanny i Franka Dublerów w woj. podlaskim i Margerity Kahan w woj. łódzkim) można przeczytać na stronie: <http://agroekologia.edu.pl/category/gospodarstwa-przykladowe-ap-lab/>



Zadrzewienia Śródpolne w gospodarstwie B.Chary, fot. Marta Łukowska

tych badań udało się zidentyfikować szereg działań, które podejmują rolnicy w celu zarządzania zasobami wodnymi w kontekście pogłębiającego się deficytu wody.

Praktyki stosowane w badanych gospodarstwach można podzielić na trzy grupy: zatrzymywanie wody w glebie, magazynowanie opadów i ograniczanie zapotrzebowania na wodę.

Do działań pierwszego typu należy zaliczyć przede wszystkim **budowanie warstwy organicznej w glebie prowadzące do zwiększenia jej właściwości sorpcyjnych**. W tym celu stosuje się obornik krowi (najlepiej wywożony jesienią, żeby nie wysuszyć dodatkowo gleby) oraz dba się o odpowiedni udział mieszanki roślin bobowatych z trawami w płodozmianie. Równie istotne jest stosowanie zabiegów uprawnych mających na celu zmniejszenie utraty wody. Przede wszystkim nie dopuszcza się do powstania na powierzchni ziemi skorupy, która zwiększa parowanie z głębszych warstw gleby. Dlatego stosuje się zabiegi niszczące skorupę, które podcinają kapilary i ograniczają parowanie. W ich efekcie wierzchnia warstwa gleby wygląda jak sucha, ale pod nią zatrzymuje się woda. Podcięcie kapilar jest szczególnie istotne na wiosnę, kiedy przed pojawieniem się wegetacji broni się pole, żeby ograniczyć parowanie i zatrzymać w glebie wodę zgromadzoną jesienią i zimą. Niektórzy rolnicy stosują ten zabieg także po każdym deszczu, np. z wykorzystaniem „gęsich stópek”. Równie ważna jest szybka podorywka⁹ po zbiorze zbóż, kiedy gleba – odkryta po ścięciu ochraniających ją roślin – jest szczególnie narażona na parowanie. Także po orce siewnej, aby uniknąć utraty wody, od razu broni się pole. O ile to możliwe, wykonywana jest orka jesienna (zamiast wiosennej), która mniej wysusza glebę i umożliwia odbudowanie systemu kapilar przez zimę. Kiedy jest zbyt sucho – nie orze się.

Istotną rolę w zatrzymywaniu wody pełnią również podwyższone grządki – dzięki temu, że ścieżki są niżej, woda zatrzymuje się na nich i wsiąka w strukturę, na której sadzone są rośliny. Ponadto za sprawą swojej konstrukcji (dużo materii organicznej, wysoka zdolność sorpcyjna), w zasadzie nie wymagają one podlewania. Warunkiem jest solidne nawodnienie ich podczas tworzenia i utrzymywanie odpowiednio grubej warstwy ściółki. Innym sposobem zatrzymywania wody w gospodarstwie są rowy konturowe, które korzystają z naturalnego nachylenia terenu¹⁰.

Żeby zatrzymać wodę podczas opadów, wyznacza się je wzdłuż poziomic, tj. w poprzek spadku terenu.

Druga grupa działań to **magazynowanie wody**. Dobrą metodą jest wykopanie – w najniższych punktach trwałych użytków zielonych – oczek wodnych, które zbierają wodę i osuszają łąki, a przy okazji podnoszą jakość zielonki i siana jako paszy dla zwierząt. Oczka – oprócz magazynowania wody, z której można skorzystać do podlewania upraw – sprzyjają tworzeniu się mgieł, które dzięki pasom zadrzewień śródpolnych można dłużej zatrzymać na polach. Innym sposobem magazynowania wody stosowanym w zbadanych gospodarstwach jest zbieranie jej z powierzchni dachowych do 1000-litrowych zbiorników. Umieszczenie ich na podeście umożliwia dodatkowo grawitacyjne podlewanie upraw. W jednym z badanych gospodarstw wykorzystuje się także szarą wodę – spod prysznicu polowego przesącza się ona w stronę ogrodu, ze zlewu w kuchni polowej odprowadzana jest wzdłuż ogrodzenia do pasa wierzb, a z umywalki przy prysznicach polowych rurą spływa w okolice tunelu. Podstawowym warunkiem umożliwiającym odprowadzanie wody szarej bezpośrednio do ogrodu jest korzystanie wyłącznie z biodegradowalnych kosmetyków i detergentów.

Trzecią grupą zaobserwowanych praktyk jest zmniejszenie zapotrzebowania na wodę. Jednym z rozwiązań jest uprawa roślin dawnych odmian, które mają bardziej rozbudowane systemy korzeniowe i lepiej radzą sobie z niedoborami wody. Dodatkowo w uprawach warzywnych pomaga stosowanie sadzarki, która wsadza rośliny głębiej – dzięki temu mają mniejsze zapotrzebowanie na wodę i lepiej radzą sobie z suszą (mając dostęp do głębszych pokładów wody). W tunelach stosuje się ograniczające zużycie wody taśmy kroplujące, które umożliwiają precyzyjne podlewanie bezpośrednio przy roślinie. Ponadto dla zmniejszenia parowania w tunelach, okrywa się glebę czarną agrotkaniną. Inną, tradycyjną metodą ograniczania zapotrzebowania na wodę, jest korzystanie z toalet kompostowych, które dodatkowo są źródłem materii organicznej.

Podsumowując, rolnicy w zbadanych gospodarstwach starają się budować odporne na niedobory wody agroekosystemy, a także dostosowują techniki uprawy do pogarszających się warunków wodnych. Ich działania są zgodne z wytycznymi proponowanymi w dokumentach FAO, CFS i HLPE, które sugerują stosowanie naturalnych (*Nature-Based Solutions*), lokalnych i opartych o funkcjonowanie ekosystemów rozwiązań.

9 Orka płytka rozpoczynająca zespół uprawek późniejszych, wykonywana latem bezpośrednio po zbiorze roślin. Podorywka może być wykonana pługiem podorywkowym, kultywátorem podorywkowym lub broną talerzową. Podorywkę wykonuje się najczęściej do głębokości 5-10cm.

10 Zobacz: Yeomans (2008). Water For Every Farm: Yeomans Keyline Plan. CreateSpace Independent Publishing Platform

Permakultura dla rolników? Czemu nie?

Ewa Sufin-Jacquemart

Permakultura to jedna z popularnych technik agroekologicznych – chętnie stosowana w miejskich ogrodach społecznych, a czasem też w przydomowych ogrodach wiejskich. Dominuje jednak pogląd, że nie jest to metoda, na której może się opierać rodzinne gospodarstwo rolne, w którym rolnictwo stanowi jedyne lub podstawowe źródło dochodu – nieustannie słyszymy i czytamy, że aby utrzymać dziś rodzinę z produkcji rolnej, trzeba mieć dużo ziemi i dużo drogich maszyn.

Perrine i Charles Hervé-Gruyer, właściciele i twórcy francuskiego ekologicznego, permakulturowego gospodarstwa warzywno-owocowego **La Ferme du Bec Hellouin**¹ dowiedli, że jest inaczej. Ich sukcesy otworzyły drogę do uruchomienia serii państwowych badań naukowych nad technicznymi i ekonomicznymi możliwościami rozwoju nowego, obiecującego sektora rolnictwa, jakim jest **intensywna, ekologiczna mikroprodukcja warzywno-owocowa**. Metoda rolnictwa, którą wypracowali w ciągu kilku lat – znana jako „Metoda farmy Bec Hellouin” – jest nauczana w stworzonym przez nich ośrodku szkoleniowym oraz podlega stałemu doskonaleniu i ewaluacji w ramach centrum stosowanych badań naukowych.

Agroekologia w najlepszym wydaniu

Gospodarstwo Bec Hellouin jest – stale rozwijającym się – potwierdzeniem tezy głoszonej przez zwolenników permakultury i agroekologii: w oparciu o wiedzę o przyrodzie i ekosystemach, przy wykorzystaniu potencjału natury i bez potrzeby intensywnego wsparcia technologicznego, permakultura może stać się efektywnym modelem rolnictwa.

Perrine i Charles Hervé-Gruyer nie byli rolnikami. Oboje dużo podróżowali po świecie. Perrine profesjonalnie uprawiała sport, a potem w Azji pracowała w dziale prawnym dużej korporacji. Charles przez dwie dekady podróżował po świecie na swoim żaglowcu szkoleniowym *Fleur de Lampaul* i dzielił życie tradycyjnych społeczności kilku kontynentów – Indian z Amazonii, Aborygenów, Papuasów, rdzennych mieszkańców Afryki. Nakręcił o nich około sześćdziesięciu filmów dokumentalnych i napisał kilka książek. Dobrze poznał życie w ścisłej współpracy z naturą. Gospodarstwo Bec Hellouin jest wynikiem tych doświadczeń.

Perrine i Charles osiedli w 2004 roku na 15 hektarach we francuskiej Normandii, aby stworzyć swój raj na Ziemi. Postanowili na własny użytek produkować wysokiej jakości warzywa i owoce, bez użycia środków chemicznych i paliw kopalnych. Zachęceni dobrymi wynikami w 2006 roku zarejestrowali profesjonalną działalność rolniczą. Pierwsze lata okazały się jednak bardzo

trudne, nie mieli bowiem wystarczającej wiedzy. Rozpoczęli więc proces poszukiwań, nauki i eksperymentowania.

We wspomnieniach Charlesa czytamy: „Kiedy pod koniec 2008 roku odkryliśmy permakulturę, weszliśmy na jej drogę z głębokim zaangażowaniem i z ogromną satysfakcją. Ogród mandala, wyspy-ogrody i ogród leśny powstały już pierwszej zimy! Czy to nie jest niewiarygodna szansa, by – spędziwszy tyle lat wśród tradycyjnych społeczności – móc zastosować w naszych praktykach rolnych XXI wieku techniki, które wymyślono u zarania dziejów, jak ogród leśny czy grządki-kopce? Proste i naturalne rozwiązania, które mogą głęboko zmienić sposób użytkowania naszej Planety”.

Metoda Farmy Bec Hellouin

Gospodarstwo Bec Hellouin słynie ze swej metody, której istotą jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: **jak wyżywić ludzkość uzdrawiając Planetę i przygotowując się jednocześnie do życia w świecie bez paliw kopalnych?** Metoda opiera się na wielkim zróżnicowaniu upraw warzyw, owoców (drzew owocowych, krzewów, owoców miękkich i krzewinek) oraz ziół i roślin aromatycznych. Inspirując się pracami Colemana i Johna Jeavonsa oraz dorobkiem paryskich ogrodników warzywnych w XIX wieku, wykorzystując wyjazdy studyjne do Japonii, Anglii, na Kubę i do USA oraz doświadczenie współczesnego rolnictwa ekologicznego, **dostosowuje techniki permakulturowe do potrzeb rolnictwa ekologicznego.**

Istotą permakulturowego założenia w gospodarstwie Bec Hellouin jest wydzielenie wielu mikroupraw (ok. 1000 m² każda), na których – w oparciu o naturalne synergie – łączy się uprawę różnych roślin. Taka produkcja – choć wymagająca zaangażowania i staranności – przynosi niezwykle satysfakcjonujące wyniki ekonomiczne.

Jedyną energią w gospodarstwie, poza pracą ludzką, jest okazjonalnie wykorzystywana siła pociągowa jednego konia. Używa się natomiast różnorodnych narzędzi ręcznych, z których niektóre zostały samodzielnie wymyślone i skonstruowane w gospodarstwie.

Ręczna praca pozwala na wyjątkową troskę o glebę, zagęszczenie upraw i łączenie na tym samym terenie bardzo wielu gatunków i odmian. Skrupulatne realizowanie tych zasad i staranne prowadzenie upraw pozwala osiągnąć wysoką produktywność, a dzięki temu odpowiednio wynagrodzić ogrodnika za jego pracę. Dodatkowo, aby maksymalnie wykorzystać przestrzeń w gospodarstwie, a także zadbać o synergie między uprawami, całość terenu – zgodnie z zasadami agroleśnictwa – obsadzona jest

1 <https://www.fermedubec.com/>



Gospodarstwo Bec Hellouin, fot. Nicolas Sawicki

drzewami i krzewami owocowymi. W opisie metody czytamy m.in.: „Wszędzie, gdzie to możliwe, rolnik będzie prowadził uprawę składającą się z wielu pięter roślin (na powierzchni i pod ziemią), na przykład poprzez współwystępowanie drzew i krzewów owocowych lub innych wysokich roślin oraz warzyw. Takie systemy są bardziej skomplikowane i wymagają dobrego zarządzania światłem i wodą, ale oferują ogromne korzyści pod względem różnorodności biologicznej, produktywności i przyjemności.”

Celem metody farmy Bec Hellouin jest zintegrowanie w mikrouprawach wielu – pożytecznych i uznanych za bardzo produktywnych – praktyk rolniczych, tak by w maksymalnym stopniu tworzyć bogate i różnorodne ekosystemy, które dają naturalną żywność wysokiej jakości. Metoda ta kontrastuje z głównymi trendami współczesnego rolnictwa, które wymaga coraz większych gospodarstw i coraz większej mechanizacji. Model Bec Hellouin dobrze pasuje do drobnego rolnictwa chłopskiego i rodzinnego, produktów wysokiej jakości w duchu *Slow Food*, przetwórstwa w gospodarstwie, wreszcie sprzedaży bezpośredniej i krótkich łańcuchów „od pola do talerza”. Jest też dobrze dostosowany do produkcji żywności w miastach.

Przyjrzyjmy się kilku głównym aspektom mikroupraw.

Rozumienie roli rolnika i rolniczki

Metoda Farmy Bec Hellouin zrodziła się z długiej obserwacji relacji między człowiekiem a przyrodą w różnych kulturach, szczególnie wśród ludności rdzennej kilku kontynentów. Rolnik/rolniczka postrzega siebie jako część natury, w relacji z jej pozostałymi elementami. Nie chce kontrolować i dominować natury, tylko wspiera siły życiowe wytwarzane w biosferze od tysięcy lat.

Rolnik/rolniczka wie, że nie uprawia roślin – cały program życiowy roślin zawarty jest w nasionach. Swoją pracą rolnik/rolniczka stara się tylko wspierać ich rozwój.

Rolnik/rolniczka stara się jak najlepiej wykorzystać naturalnie dostępne elementy: słońce, wodę deszczową, atmosferyczny azot i węgiel, składniki mineralne skały macierzystej. Próbuje wykorzystać funkcje pełnione w sposób naturalny i nieodpłatny przez ekosystemy (usługi ekosystemowe) – zamiast „usztucznić” czy „ujarzmiać” naturę, a następnie kompensować braki środkami chemicznymi i pracą. Będzie starać się tworzyć żyzną i zrównoważoną oazę życia, która nie tylko pozwoli produkować lokalnie żywność wysokiej jakości, ale zadba o wiele więcej: piękno, powrót do natury, prawdziwe więzi społeczne. Dzięki temu rolnik/rolniczka uczestniczy w uzdrawianiu Planety i przyczynia się do przywracania równowagi światu.

Bioróżnorodność

Celem permakulturowego gospodarstwa ekologicznego jest stworzenie agroekosystemu, który z biegiem lat stanie się coraz bardziej żyzny, różnorodny, odporny i produktywny. W rezultacie człowiek niekoniecznie będzie dążyć do szybkiego skorygowania pojawiającej się nierównowagi (np. wyeliminowania szkodnika), tylko, aby uniknąć efektu wahadłowego, raczej poczeka na naturalny powrót do równowagi (np. stworzy warunki dla pojawienia się drapieżnika tego szkodnika).

Zachowaniu bogatej różnorodności biologicznej sprzyjają liczne oczka wodne i stawy oraz miejsca pozostawione „dzikiej przyrodzie”, nawet bardzo małe. Różnorodność biologiczna spełnia funkcje ekologiczne – czyni system bardziej odpornym na zagrożenia klimatyczne i przyczynia się do zachowania światowego dziedzictwa przyrodniczego. Bogactwo przyrodnicze gospodarstwa z mikrouprawami jest dla ludzi źródłem szczęścia, poczucia spełnienia i równowagi. Gospodarze czerpią radość z odwiedzin pięknych zimorodków, pojawienia się raków w stawach, obfitości żab i ropuch, jeży, chrząszczy czy krzyżówek.

Dzikie rośliny i zioła stanowią dodatkową wartość dla przetwórstwa domowego oraz jako produkty handlowe.

Woda i mikroklimat

Projekt gospodarstwa kładzie duży nacisk na tworzenie mikroklimatów, które będą korzystne dla upraw. Warzywa doceniają ciepło (można je zwiększyć przez umieszczenie w południowej części ogrodu zbiornika wodnego, który poprzez odbicie światła słonecznego nagrzewa uprawy), lubią też być osłonięte od wiatru (na przykład przez ogród leśny). Częściowe zacienienie w lecie również może być korzystne (agroleśnictwo).

Metoda uprawy grządek-kopców sprzyja tworzeniu korzystnego, chłodnego i wilgotnego mikroklimatu – 5 cm powyżej i poniżej powierzchni gleby powstają idealne warunki do wzrostu roślin. Grządki-kopce nagrzewają się szybciej pod koniec zimy i pozwalają rozpocząć uprawy kilka tygodni wcześniej.

Powierzchnia upraw

W ekologicznym gospodarstwie permakulturowym powierzchnia uprawiana na poszczególnych poletkach musi być bardzo mała: około 500 do 1000 m² na pracownika, choć wymiary należy dostosować do wydajności każdego z nich. Jest to równoważone przez intensywność uprawy. Częstym błędem przy mikrokulturach jest branie pod uprawę zbyt dużej przestrzeni – może to prowadzić do porażek i zniechęcenia. **Metoda jest skuteczna wtedy, gdy obszar uprawny jest bardzo mały, ale uprawa bardzo intensywna i staranna! W Bec Hellouin powierzchnia upraw na jednego pracownika zmniejsza się każdego roku, a wydajność rośnie – wraz z dochodem i satysfakcją pracowników oraz gospodarzy.**

Badania przeprowadzone w Bec Hellouin pokazują, że pracując ręcznie zgodnie z opracowanym w gospodarstwie podejściem, produkuje się tyle samo warzyw na godzinę pracy co w tradycyjnej, zmechanizowanej produkcji.

Efektywność ekonomiczna

Mimo niezbyt dobrej jakości gleby i braku doświadczenia, efekty pojawiły się szybko i farma zaczęła przyciągać ludzi zainteresowanych rolnictwem naturalnym, a także media i ośrodki badawcze. W 2011 rozpoczął się czteroletni program badawczy w partnership z Krajowym Instytutem Badań Rolniczych INRA i z uczelnią AgroParisTech, zrealizowany przez stworzony na farmie ośrodek badań stosowanych *Instytut Sylva*. Badanie zatytułowano „**Permakulturowe warzywnictwo ekologiczne a wyniki ekonomiczne**”. Po opracowaniu metodologii, badacze konsekwentnie rejestrowali wszystkie dane dotyczące intensywniej permakulturowej uprawy warzyw i ziół na wydzielonym poletku wielkości 1000 m². Produkty sprzedawano wyłącznie bezpośrednio konsumentom, do restauracji, dla RWSów i na targu. Wyniki ekonomiczne tej mikrouprawy z roku na rok były coraz lepsze. W pierwszym roku, mimo wielu popełnionych błędów i niesprzyjających warunków pogodowych, przychód roczny z tego niewielkiego permakulturowego poletka wyniósł 33.000 euro, w drugim 57.000 euro, a w trzecim roku 62.000 euro, co pozwoliło rolnikowi pracującemu średnio 43

godz. tygodniowo osiągnąć dochód na poziomie 1,2 do 1,5 raza minimalnego wynagrodzenia.

W badaniu zatytułowanym: „**Ogród leśny – system rolno-drzewny rolnictwem przyszłości?**” poddano szczegółowej analizie „mikro ogród leśny” stworzony w 2015 roku. Chodziło o zbadanie – w klimacie umiarkowanym – technicznych i ekonomicznych możliwości uprawy „mikro ogrodu leśnego”. Ogród leśny jest praktyką pochodzącą z tropików, gdzie niektóre społeczności od wieków sadzą wokół swoich domów użyteczne dla nich rośliny, zwłaszcza drzewa owocowe i krzewy, a także warzywa, rośliny aromatyczne i lecznicze czy drzewa na drewno opałowe. Do klimatu umiarkowanego zaadaptował tę metodę Anglik, Robert Hart. W gospodarstwie Bec Hellouin stworzono sześć różnych przestrzeni zgodnych z założeniami agroleśnictwa, ale badanie dotyczyło właśnie „mikro ogrodu leśnego” o powierzchni 220 m², będącego miejscem intensywnej uprawy owoców i ziół. W przeciwieństwie do intensywnej permakulturowej uprawy warzyw, ogród leśny wymaga znacznie mniejszego nakładu pracy. Mógłby więc być – gdyby jego ekonomiczna opłacalność była dowiedziona – atrakcyjnym uzupełnieniem uprawy warzyw. W ciągu trzech lat poświęcono „mikro ogrodowi leśnemu” średnio 91 godzin pracy rocznie, osiągając w trzecim roku zbiory o wartości ponad 5800 euro, z czego 63% pochodziło z upraw ziół i roślin leczniczych, a 37% z owoców. **Wartość zbiorów uzyskanych za godzinę pracy wynosiła średnio 57,7 euro.** Ten rezultat jest bardzo zachęcający, tym bardziej, że ogród leśny nie osiągnął jeszcze swojego maksymalnego potencjału. Dla porównania – wartość upraw za godzinę pracy przy intensywnej uprawie warzywnej wyniosła w 2015 średnio 35 €, przy większych ograniczeniach i kosztach.

Konkluzja Charlesa Hervé-Gruyera zawarta w raporcie badawczym o ogrodach leśnych jest szczególnie trafna: „Czy poza liczbami i wynikami ekonomicznymi nie jest wielkim wyzwaniem przetrwanie przyszłych pokoleń? Marzę o miastach i wsi, które ponownie się zazielenią dzięki tym odżywczym lasom! Jeśli chcemy żyć na Ziemi w perspektywie długoterminowej, pilnie musimy zmienić nasze praktyki rolnicze: odwrócić się od prawie absolutnej dominacji roślin jednorocznych i otwartych przestrzeni i dać nowe miejsce systemom opartym na roślinach wieloletnich i przykrytej ziemi.

Bezpieczeństwo żywnościowe ludzkości jutra będzie oparte na formach ekoupraw wolnych od paliw kopalnych, skoncentrowanych na regeneracji ekosystemów rolnych i bardzo produktywnych przy minimalnym nakładzie pracy.

Ogród leśny zachęca nas do uwolnienia naszej wyobraźni i do nieszablonowego myślenia. Do wyobrażenia sobie nowych sposobów zaspokajania naszych potrzeb, które szanować będą wszystkie formy życia”.

Opracowano na podstawie materiałów i raportów dostępnych na stronie: <https://www.fermedubec.com/>

zmiana

Ogrody społecznościowe. Idea i potrzeba

Maciej Łepkowski

Ogrodnictwo i rolnictwo miejskie to idea wprowadzania produkcji rolnej do miast w celu zapewnienia mieszkańcom dostępu do świeżej żywności. To idea, która skraca dystans zarówno jeśli chodzi o transport jak i ilości pośredników „między polem a talerzem”. Nie jest to pomysł nowy – pojawił się w koncepcjach architektonicznych już w drugiej połowie XIX wieku. Miasto zintegrowane z rolnictwem było jednym z przewodnich motywów wpływowych wizji społeczno – urbanistycznych tamtych czasów, takich jak koło Thunena, Circulus, Falanster, Miasto Ogród¹, a także ogrody działkowe. Oprócz kwestii związanych z apro wizacją, istotnym argumentem na rzecz rolnictwa miejskiego był aspekt społeczno – etyczny. **Uprawa nie była zarezerwowana dla profesjonalnych miejskich rolników, ale pomyślana jako powszechna praktyka służąca budowaniu nowych modeli miejskich społeczności.** W gwałtownie rozrastających się urbanizacjach miała wzbogacać dietę, a także być formą rekreacji – kontaktu z przyrodą – oraz dawać poczucie sprawczości nie-możliwe do osiągnięcia poprzez pracę w fabrykach.

Po prawie 200 latach idea jest się wciąż aktualna, a może wręcz przeżywa renesans. Jednym z jej istotnych przejawów są ogrody społecznościowe. W ostatnich latach miałem okazję uczestniczyć w powstawaniu kilku z nich: współtworzyłem program wsparcia Bujna Warszawa, wspierałem powstawanie sieci ogrodów, radę ogrodów społecznościowych, organizowałem i uczestniczyłem w warsztatach, zlotach, dożynkach i innych wydarzeniach².

Za tymi wszystkimi działaniami stoi idea, ale także potrzeba. Potrzeba dotyczy konkretnego działania – wzięcia ziemi w ręce, zbudowania grządki, zerwania dyni, rzodkwi, mangolda (tego ostatniego rośnie szczególnie dużo), pracy z ludźmi, których cieszysz się tak jak Ciebie. W Warszawie, tych którzy mają taką potrzebę jest znacznie mniej niż tych, którzy podzielają ideę. To może główna przyczyna, dla której ogrody społecznościowe wydają się być zjawiskiem dość efemerycznym. Pojawiają się i znikają, a w porównaniu do tego, jak dużo uwagi się im poświęca – między innymi w pracach naukowych (magisterskich i doktorskich), ale też w prasie czy projektowaniu architektonicznym – jest ich wciąż raczej niewiele. Ogrody, które istnieją, są stosunkowo skromnymi inicjatywami jeśli chodzi o ilość członków, budżet, infrastrukturę. Mają natomiast tę niezwykłą cechę, że przyciągają uwagę i pobudzają wyobraźnię. To ich szczególny atut.



Man Gold, fot. Piotr Smiechowski

Jako ogólnodostępne miejsce w przestrzeni publicznej pełnią funkcję tuby i anteny dla przyświecających im idei. **Na żywym przykładzie pokazują próby budowania postwzrostowych³ strategii życia codziennego, oddolnego kształtowania przestrzeni, uprawy na własne czy wspólne potrzeby, kolektywnego zarządzania dobrem wspólnym.** I nie jest to tylko pokazanie, że ogórek rośnie w ziemi, a nie na discount'owym ryneczku, w plastikowym kokonie. Właściwie wszystkie warszawskie ogrody opierają swoje praktyki o ogrodnictwo ekologiczne, a coraz częściej również permakulturę⁴. Dzięki temu, wymiar edukacyjny dotyczy uprawy w szerokim kontekście środowiskowym – pokazuje zależności między ogrodem a ekosystemem miejskim. Nacisk położony

1 Szczegółowy opis tych projektów można znaleźć w tekście Meredith Tenhoor, *The architects farm, w Above the pavement – the farm ! Architecture & Agriculture at P.F.I.*, red. Amale Androas, & Dan Wood, Princeton Architectural Press, 2010.

2 Dużo informacji można znaleźć na stronie www.bujnawarszawa.pl

3 W największym skrócie idea postwzrostu zakłada odejście od dyktatu ciągłego wzrostu ekonomicznego, co pociąga za sobą szeroką transformację społeczno-kulturową, objawiającą się między innymi alternatywnymi formami codziennych aktywności. Więcej o postwzroście można przeczytać na <https://postwzrost.wordpress.com/>

4 W ostatnim czasie Rada Warszawskich Ogrodów Społecznościowych podjęła decyzję, że aby należeć do sieci Bujna Warszawa, trzeba zadeklarować praktykowanie wyłącznie ekologicznych metod uprawy.



Warsztaty we Wspólnym Ogrodzie SDK, fot. Piotr Śmiechowski

jest na biocentryczne relacje z dziką przyrodą miasta – rolę, jaką w funkcjonowaniu ogrodu pełnią ptaki, drobne ssaki, owady, grzyby i wiele innych organizmów.

W mojej opinii ogrody społecznościowe są plenerowymi domami kultury, a więc ich funkcja jest głównie kulturotwórcza. Coraz więcej instytucji kultury zdaje się to zauważać – chętnie włączają takie inicjatywy do swoich programów. Z drugiej strony, same ogrody bardzo często poszerzają ofertę o aktywności nieogrodnicze (muzykę, plastykę, kino, etc.). W ten sposób uprawa staje się jedną z praktyk kultury – łączy aspekty etyczne, ekologiczne i estetyczne.

W naszym ogrodzie „Motyka i Słońce” mamy problem ze „zbytem” wielu warzyw. Ludzie przychodzą pracować, odpoczywać, spacerować, rozmawiać o tym, jak się uprawia, natomiast raczej nie po zaopatrzenie. Oczywiście, są różne przypadki, ale obserwuję taką tendencję. **Głównymi plonami nie są tu warzywa, ale spotkania. Kulturotwórczy wymiar ogrodów społecznościowych sprawia, że te dość niepozorne inicjatywy mają szansę (i aspirację) wywierać wpływ na poglądy i postawy ludzi, kształtować narracje.** Myślę, że jako specyficzne instytucje kultury, ogrody społecznościowe są forpocztą czegoś większego – razem z innymi inicjatywami przygotowują grunt pod zmiany znacznie szersze i bardziej powszechne.

Są jednym z miejsc, które umożliwiają spotkanie, budowanie środowisk, pączkowanie projektów.

Żeby jednak tak mogło się dziać, ogrody społecznościowe nie powinny być rachitycznymi grządkami, którymi ktoś się opiekuje „od święta”. Dlatego zachęcam Was – Ciebie czytelniku, przede wszystkim – abyś od czasu do czasu przychodził i pracował, podarował częstkę swojej energii któremuś z ogrodów społecznościowych w Twoim sąsiedztwie. Zweryfikował/a, na ile bliska Ci idea łączy się z potrzebą. Swoją pracą wzmocnisz siłę przekazu ogrodów i prawdopodobnie sam zaznasz przyjemności ze spokojnej, fizycznej aktywności w pełnej życia przestrzeni, która jest piękna i jadalna.



Mapa warszawskich ogrodów społecznościowych. Pełna wersja na <http://bujnawarszawa.pl/ogrody/>

Kooperatywy spożywcze – droga do suwerenności żywnościowej

Ruta Śpiewak

Nie jest łatwo powiedzieć, czym są kooperatywy spożywcze, i gdzie leży granica między nimi a grupami zakupowymi. Celem obu inicjatyw jest skracanie łańcuchów dostaw, zbliżenie między konsumentem i producentem/rolnikiem. Grupy zakupowe mają jednak przede wszystkim zapewniać dostęp do pewnych produktów – dzięki sile przetargowej większej grupy ludzi osiągają lepsze ceny, natomiast w kooperatywie chodzi najpierw o ludzi – wspólnotę – a dopiero na drugim miejscu o dobre jedzenie czy naturalne kosmetyki. Kooperatywy różnią się też między sobą – każda grupa wypracowuje nieco inny model funkcjonowania, trochę inne wartości leżą u jej podstaw. To co je łączy, to chęć zmiany modelu produkcji i konsumpcji żywności. Pierwsze polskie kooperatywy zaczęły powstawać trochę ponad dziesięć lat temu, jednak ich korzenie sięgają drugiej połowy XIX wieku, kiedy rodził się ruch spółdzielczy. Trudno powiedzieć dokładnie, ile kooperatyw działa obecnie w Polsce, bowiem większość z nich to nieformalne, oddolne ruchy. Szacuje się, że jest ich w całym kraju ponad trzydzieści – głównie w dużych miastach – a ich liczba powoli rośnie. Część powstaje i znika w ciągu jednego sezonu, inne działają od lat. **Wszystkie wdrażają w życie, mniej lub bardziej świadomie, zasady suwerenności żywnościowej.**

Zaangażowanie w kooperatywę, często wielkomiejskich konsumentów, podnosi ich świadomość tego, jak istotna jest jakość jedzenia – wiedza skąd dany produkt pochodzi, w jakich warunkach został wyprodukowany, i jaki ma wpływ na środowisko. Z uwagi na to, że kooperatywy ograniczają do minimum liczbę pośredników i kosztów pośrednich (m.in. wykorzystując opakowania wielorazowe lub w ogóle z nich rezygnując), rolnicy otrzymują godziwe wynagrodzenie za swoją pracę, a członkinie i członkowie kooperatyw zapewniają swoim rodzinom wysokiej jakości (często lokalną) żywność za uczciwą cenę. Nie znaczy to, że jest ona konkurencyjna w stosunku do tzw. dyskontów, bo nie jest. **Bezpośredni kontakt z rolnikiem pomaga zrozumieć, z jakimi nakładami (finansowymi, czasowymi) wiąże się uczciwa – oparta o poszanowanie środowiska i uczciwe wynagrodzenie – praca związana z produkcją żywności.** Rozwój kooperatyw pozwala utrzymać, a niekiedy nawet rozwijać małe i średniej wielkości gospodarstwa, które prowadzą produkcję ekologiczną, choć nie zawsze certyfikowaną. Wspieranie tego typu rolników to także rodzaj manifestu politycznego – sprzeciw wobec wielkich agrobiznesowych przedsiębiorstw, których jedynym celem jest zwiększanie zysku właścicieli.

Z badań ankietowych, które przeprowadziłam 4 lata temu z Olą Bilewicz¹ wśród członkiń i członków polskich kooperatyw wynika, że dla nich produkty dostępne w tej formie sprzedaży powinny być przede wszystkim naturalne, nieprzetworzone, bez tzw. polepszaczy. Dopiero na czwartym miejscu znalazła się odpowiedź, że mają mieć certyfikat ekologiczny. Dla tworzących kooperatywy bardzo ważne jest wspieranie lokalnej produkcji – rolników, którzy prowadzą swoje gospodarstwa relatywnie blisko miejsca sprzedaży. Wynika to z potrzeby ograniczania kosztów środowiskowych związanych z transportem, chęci wspierania rolników żyjących niedaleko, ale także z docenienia możliwości regularnego kontaktu z producentem, a nawet wizyt w jego gospodarstwie. W praktyce nie zawsze się to udaje. W niektórych kooperatywach toczą się dyskusje czy cytrusy z południa Włoch – choć produkowane przez spółdzielnie – mogą być w nich sprzedawane. Większość kooperatyw decyduje się jednak na sprowadzanie (drogą lądową) owoców z Sycylii. Także sami badani różnie rozumieją czym jest lokalność – dla części wyznaczają ją granice województwa, inni mówią, że to wszystko w promieniu 80 km od kooperatywy.

Kontakt między rolnikami a konsumentami pozwala obu stronom poznawać się, wzajemnie uczyć i rozwijać. Pierwsi uzyskują informacje o potrzebach konsumentów i ich oczekiwaniach wobec żywności, co pozwala znacznie ograniczyć jej marnowanie. Dzięki bezpośrednim relacjom z konsumentami, rolnicy czują się zmotywowani do pogłębiania wiedzy na temat bezpiecznych dla środowiska metod produkcji, poszukiwania retro innowacji (czyli powrotu do wzbogaconych o aktualną wiedzę starych metod upraw czy przetwórstwa żywności), dbania o zwierzęta w gospodarstwie itd. Dostawcy kooperatyw zachęceni są do współpracy z innymi lokalnymi producentami. Kupujący w ramach kooperatyw zyskują ogromną wiedzę na temat metod uprawy roślin i hodowli zwierząt. Regularny kontakt pozwala doświadczyć sezonowości produkcji roślinnej i zwierzęcej, a także umożliwia zrozumienie czym naprawdę jest katastrofa klimatyczna w wymiarze lokalnym i globalnym. W szerszej perspektywie oznacza budowanie relacji zaufania i poszanowania między miastem a wsią.

Zaangażowanie w kooperatywę pozwala uczestniczyć we wspólnotcie, która opiera się na zaufaniu, współpracy i wzajemności. Rodzi poczucie, że warto coś robić razem, coś co ma sens

1 Więcej informacji o badaniu i dokładniejsze wyniki min tutaj: A. Bilewicz, R. Śpiewak. *Beyond the „Northern” and „Southern” divide. Food and Space in Polish Consumer Cooperatives*. Eastern European Politics & Societies and Cultures.

w wymiarze środowiskowym i społecznym, ale także ekonomicznym. Duża część decyzji podejmowana jest wspólnie – również o tym, jakiego rodzaju rolnicy i przetwórcy zapraszani są do współtworzenia kooperatywy. Niektóre kooperatywy są wegańskie lub wegetariańskie, część ogranicza zamówienia do produktów nieprzetworzonych lub tylko z certyfikatem ekologicznym czy *fair trade*. Większość jednak zamawia żywność od rolników, którzy spełniają wymogi uczciwej produkcji żywności, a więc wytwarzanej z poszanowaniem lokalnych tradycji, ograniczeniem użycia środków ochrony roślin, dbaniem o prawa pracownicze i jakość życia zwierząt hodowlanych.

Jedzenie kupowane w kooperatywie ma historię, jest związane z kimś konkretnym i z wyraźnie określonym miejscem. Lista zakupów to „Hania”, „Pan Jabłko”, „Jadzia”, a za każdym z tych imion kryje się jakiś produkt (mąka, owoce, drób), konkretna wieś lub region. Nie wszystkie mają certyfikaty rolnictwa ekologicznego, mają za to certyfikat zaufania i doświadczenia członków kooperatywy.

Nie, kooperatywa nie jest tworem idealnym. Ceny są nieco wyższe niż w tzw. marketach, o wiele jednak niższe niż na modnych dzisiaj bazarach ekologicznych. Czasem zamówienia mogą nie dotrzeć albo dojechać spóźnione. **To nie jest inicjatywa dla wszystkich – trzeba zaakceptować, że marchewka czasem może być bardziej krzywa niż by się chciało, że dostawca nie przyjedzie na czas, że serek polecany przez innych okazuje się dla Ciebie nie do zjedzenia, że trzeba znaleźć czas na pracę dla społeczności** (zwykle są to 3 godziny miesięcznie). Zamówienia należy robić z odpowiednim wyprzedzeniem, a więc zaplanować posiłki na cały tydzień, pamiętać o płatnościach i odbiorach w konkretnym

miejscu dnia i godzinie. Dostawcy niekiedy narzekają na zbyt wygórowane oczekiwania części członków i członków kooperatyw, niezrozumienie problemów związanych z wysokiej jakości produkcją, zmianami klimatycznymi, np. suszą. Czasami trafiają się też tacy producenci, którzy zawodzą zaufanie – zdarza się to jednak sporadycznie.

Dla części osób związanych z kooperatywami (ze wsi i miast) kwestia suwerenności żywnościowej jest na tyle ważna, że angażują się w działania polityczne – walczą w polskim lub europejskim parlamencie o większe wsparcie finansowe i instytucjonalne dla małych, wielofunkcyjnych gospodarstw, a więc tych, które najczęściej zaopatrują kooperatywy.

W idealnym świecie, do którego – wygląda na to – dalej niż bliżej, kooperatyw spożywczych jest dużo, są lokalne, mają swoich zaprzyjaźnionych rolników, część z nich sama prowadzi miejskie ogrody, współpracuje z lokalnymi przedszkolami i szkołami. Rolników – którzy produkują lokalnie, z poszanowaniem natury i dostarczają do kooperatyw – nie brakuje.

Założenie kooperatywy nie wymaga poważnych nakładów finansowych, wymaga za to stworzenia sieci kontaktów z lokalnymi dostawcami, poznania ich, zbudowania relacji opartej na zaufaniu, szacunku i zrozumieniu między wszystkimi uczestnikami tej inicjatywy. Ważne jest włączenie w proces lokalnych instytucji niekomercyjnych, by zgodziły się udostępnić przestrzeń (przy minimalnych kosztach), w której będzie można się regularnie spotykać i przechowywać rzeczy. Trzeba wypracować wspólnie regulamin działania kooperatywy i potem się go trzymać. **Najważniejsze to uczyć się na błędach, nawzajem szanować i małymi krokami budować suwerenność żywnościową. Tu i teraz.**



Odbiór zakupów kooperatywy, fot. Joanna Szpak-Ostachowska

Głowa ku ziemi. Kilka uwag o edukacji w agroekologii

Joanna Bojczewska, Joanna Perzyna

„(...)nie można odseparować wiedzy od kontaktu z ziemią. Tak naprawdę, niczego nie można oddzielić od ziemi.”

Skin in the game, Nassim Taleb

Nie ma edukacji w oderwaniu od praktyki

Edukacja dotycząca rolnictwa, używanych w nim środków i technologii od wielu lat podlega procesowi specjalizacji i formalizacji. To całkowicie oddziela ją od praktyki rolniczej – od miejsca produkcji i od wartości, które powinny towarzyszyć jej wytworzeniu: miłość do ziemi, troski o zdrowie i dobrobyt społeczności, szacunek dla środowiska. Dziś edukacja rolnicza została przeniesiona do laboratoriów i do urzędniczych i korporacyjnych gabinetów, w których tworzy się nowy język opowieści o rolnictwie – niezrozumiały dla większości rolników.

Wiedza o rolnictwie to nie technologiczne nowinki, promowanie technik, środków produkcji lub maszyn w oparciu o „odkrycia” agrokorporacji. Wiedza o rolnictwie musi pozostać związana z praktyką, w nierozdzielalnym kontakcie z ziemią, obserwacją przyrody, poszanowaniem dla różnorodności gatunków roślin i zwierząt. Bez tego staje się abstrakcją.

Ostrożność wobec innowacji

Modernizacja i globalizacja w rolnictwie sprawiły, że stało się ono atrakcyjnym rynkiem dla wszelkiego rodzaju innowacji. Często brakuje krytycznej refleksji, co kryje się pod tym pojęciem i czy ich siłą napędową nie jest wyłącznie chęć zysku. Innowacje należy postrzegać więc w szerszym kontekście i zastanawiać się, jakie będą konsekwencje ich zastosowania (czy nie wygenerują więcej problemów niż rozwiążą?). Innowacje często nie uwzględniają regionalnych i lokalnych różnic w ekosystemach i społecznościach, są zunifikowane i dążą do wprowadzenia jednego modelu rolnictwa.

Czy chcemy uprawiać żywność bez gleby, w zadaszonych i sterylnych halach? Hodować zwierzęta, które nigdy nie zobaczą światła dziennego i całe życie spędzą na gumowej macie? Codziennie jeść truskawkę, która najwięcej smaku ma w nazwie? Albo pomidory, w których zalety to wielkość, wybarwienie i odporność na podróż?

Według FAO innowacje w rolnictwie lepiej odpowiadają na lokalne wyzwania, gdy wynikają z procesu partycypacyjnego i są współtworzone przez partnerstwo różnych uczestników w dialogu ze światem nauki. Ważne jest, żeby innowacje nie były tylko „greenwashingiem”, czyli „zazielenianiem” rozwiązań, których celem wcale nie jest transformacja w kierunku zrównoważonych czy opartych na agroekologii systemów żywnościowych. Sam termin „agroekologia” często jest „zawłaszczany” i używany, by „zazielenić” przemysłowy system produkcji żywności.

Wiedza jako prawo i dobro wspólne

Wiedza jest prawem i dziedzictwem kulturowym ludzkości. W rolnictwie powinna być współtworzona i weryfikowana przez praktykę. Należy się nią dzielić w nieograniczony sposób i dbać o jej zachowanie. Praktyczna wiedza rolnicza tworzona jest przez dziesiątki pokoleń rolników w oparciu o poszanowanie różnorodności biologicznej. Łączy się to z prawem do zachowania lokalnych odmian nasion, a także swobodnej ich wymiany i używania. Patentowanie nasion jest kwestią złożoną – z jednej strony może służyć „porządkowaniu” wiedzy i bogactwa odmian, z drugiej istnieje niebezpieczeństwo, że ich „utowarowienie” i „urynkowanie” pozbawi swobodnego dostępu do nasion ich wytwórców, użytkowników oraz osób dbających o zachowanie różnorodności roślin, tylko o uwagi na ich funkcjonowanie poza oficjalnie przyjętym i prawnie uregulowanym rynkiem nasienniczym.

Oddolne praktyki edukacji w rolnictwie

Odwieczna – a opisana ponad 30 lat temu w Ameryce Południowej – jest podstawowa forma przekazywania wiedzy: „od rolnika do rolnika” (*campesino a campesino/farmer to farmer*). Pozwoliła ona kubańskiemu rolnictwu, które po upadku ZSRR (nagłe odcięcie ropy i pestycydów w monokulturowych uprawach trzciny cukrowej) na przestawienie się ponad 120 tys. gospodarstw na metody agroekologiczne. Rolnik wspierał rolnika dzieląc się z nim wiedzą i doświadczeniem

Altieri i Rosset¹ wymieniają kilka sposobów na rozpowszechnianie wiedzy agroekologicznej (i „skalowanie” agroekologii): 1. Podniesienie liczby osób posiadających praktyczną wiedzę na temat agroekologii, a także zwiększenie terytorialnego zasięgu stosowania agroekologicznych praktyk (terytoria agroekologiczne); 2. Tworzenie tzw. „agroekologicznych latarni” – miejsc demonstracyjnych; 3. Formalna lub nieformalna edukacja agroekologiczna

Oddolne sieci współpracy i edukacji – są procesem współtworzenia wiedzy i wymianą doświadczeń (z zakresu agroekologii, permakultury, agroleśnictwa, ziołolecznictwa, etc.). Tak działają szkoły agroekologii La Via Campesina, a w Polsce Ekologiczny Uniwersytet Ludowy czy Szkolenie Liderów Agroekologii w ramach AgroPermaLab).

Dużo uwagi należy poświęcać edukacji w miastach: z jednej strony powstają „jadalne miasta”, tj. miasta, które same stają się miejscami produkcji żywności w ramach miejskich praktyk rolniczych (np. permakultura, ogrody miejskie), z drugiej ważną funkcją takiej edukacji jest uwrażliwienie mieszkańców miast na kwestie związane z produkcją żywności.

1 Altieri, Rosset; *Agroecology, science and politics*; 2017

Skromna obfitość. Słowo o postwzroście

Joanna Perzyna, Wojtek Mejjor

„Każdy, kto wierzy, że wzrost wykładniczy może trwać w nieskończoność na skończonej planecie, jest albo szaleńcem, albo ekonomistą”

Kenneth Boulding¹

Podczas międzynarodowej konferencji dotyczącej postwzrostu, która odbyła się w Lipsku w 2014 roku, przeprowadzono ankietę. Jej celem było ustalenie, co łączy zainteresowane postwzrostem osoby z ruchów i środowisk, które na ogół ze sobą nie współpracują. Okazało się, że są to po pierwsze **odrzućenie wiary w „zielony wzrost” i możliwość osiągnięcia zrównoważonej ekonomii poprzez dalszą ekspansję produkcji dóbr i usług**. Po drugie **przekonanie, że transformacja musi być „krytyczna wobec kapitalizmu, profeministyczna, pokojowa i oddolna.”**

Słowo postwzrost dotarło po raz pierwszy do szerszej publiczności w Polsce za sprawą wystawy „Slow Future” w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie w 2014 roku. W katalogu do wystawy można było przeczytać: „Nie można [...] sprowadzić postwzrostu tylko do nawoływania o dobrowolną zmianę nawyków, o praktykowanie „odpowiedzialnej konsumpcji” czy „zmniejszania śladu ekologicznego”. Indywidualne wybory mogą uspokoić sumienie osób zatroskanych o „los planety”, nie zmieniają jednak zasad gry, a co najwyżej opóźnią jej koniec.”

Postwzrost pomyślany jest jako slogan, słowo, które ma prowokować i uderzać w samo serce zachodniego sposobu myślenia o gospodarce i dobrobycie. Ma na celu wzbudzać emocje i prowokować do dyskusji na temat przyszłości światowej gospodarki, ale także na temat potrzeb i pragnień zwykłych ludzi. Postwzrost nie jest tylko teorią ekonomiczną, ale czerpie z różnych dyscyplin (ekologia, krytyka rozwoju i antyutylitaryzm, sens życia i dobrostan społeczny, bioekonomika, demokracja, sprawiedliwość). Skupienie ich w jednym nurcie pozwala dostrzec współzależności.

Działacze i autorzy postwzrostowi krytykują tzw. „zielony kapitalizm” zakładający rozprężenie (ang. *decoupling*) wzrostu gospodarczego i zużycia zasobów, uznając go za zbyt życzeniowy i oparty na wierze w adaptację systemu, a nie na danych naukowych. Sami wspierają swoją argumentację badaniami pokazującymi, że wzrost efektywności wykorzystania zasobów jest znikomy i na dodatek relatywny – zagregowane zużycie wciąż rośnie wykładniczo.

Obietnica „zielonej technologii” mami większą wydajnością energetyczną i surowcową, która ma wyrównać straty powodowane przez rosnące zużycie zasobów, ta sama wydajność jest równocześnie przyczynkiem do dalszego wzrostu produkcji i konsumpcji. Taki wzrost efektywności czy produktywności nie przekłada się nijak na dobrostan społeczeństw czy subiektywne

poczucie szczęścia – powyżej określonego poziomu PKB poczucie szczęścia czy satysfakcji członków społeczeństwa nie podąża za dalszym wzrostem gospodarczym, a nawet spada.

Centralna dla postwzrostu jest idea, że redukcja konsumpcji i zużycia zasobów naturalnych nie musi oznaczać osobistego poświęcenia i niższego poziomu życia. Zamiast wypełniać je pracą najemną i konsumpcją dóbr moglibyśmy poświęcać ten czas na dbanie o siebie, bliskich i angażowanie się w lokalne społeczności. Istotna jest też wiara, że poprzez wspólnotowe, lokalne rozwiązania, sprawiedliwe dzielenie pracy i zasobów oraz otwartą, demokratyczną debatę można od nowa zdefiniować pragnienia i potrzeby w zgodzie ze środowiskiem naturalnym.

Rolnictwo jest wdzięcznym terenem dla postwzrostowych idei. Łatwo zobaczyć, że model oparty na wzroście wykładniczym coraz szybciej zjada swój ogon (wyczerpywanie się zasobów, zanieczyszczenie pozostałościami pestycydów, degradacja gleb). Postwzrostowcy stworzyli termin „skromna obfitość” (*frugal abundance*). Argumentują, że tworzenie fikcyjnych potrzeb i coraz większych wyzwań produktywności powoduje sztuczne poczucie niedostatku, podczas gdy przestrzeń relacji społecznych pustoszeje, pozostawiając po sobie dotkliwy brak. Skromna obfitość ma oznaczać zmniejszenie potrzeb materialnych i tym samym zwolnienie tempa życia i stworzenie przestrzeni na bogate życie społeczne i zmysłowe.

Uprawa ziemi i produkcja żywności to obszary, gdzie możliwość wytwarzania sensów i znaczeń, których sednem nie jest wzrost poziomu konsumpcji, jest niemal nieograniczona. Można produkować żywność, która nie jest tylko towarem w znaczeniu ekonomicznym, ale generuje „wartość dodaną” w postaci troski o środowisko, budowania relacji współpracy i szacunku, poszanowania praw zwierząt. Dobre praktyki i przykłady są z nami od tysiącleci. Wystarczy inspirować się chociażby rdzennymi społecznościami. *Sumak kawsay* – pochodząca z Andów koncepcja „dobrego życia” opisuje sposób życia, który jest skupiony na społeczności i zrównoważony środowiskowo, a ludzie i ich otoczenie są tu czymś więcej niż tylko zasobami. Ta koncepcja jest na tyle silna, że odpowiednie zapisy znalazły się w państwowej legislacji.

Stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju sposobów życia i gospodarowania ziemią zgodnych z naszymi potrzebami i ze środowiskiem, to jedno ważnych z zadań, które przed nami stoją. Poprzez presję ruchów oddolnych, zmiany instytucjonalne czy przykład indywidualny wpływamy na rzeczywistość i zmieniamy zasady gry, które kształtują otaczające nas środowisko. Wspólnie zdecydujmy czy ideą przewodnią zachodniego rozwoju ma być utopia nieskończonego wzrostu i luksusu dla nielicznych, czy postwzrost i *sumak kawsay* – troska o środowisko i dobre życie dla wszystkich.

¹ US CONGRESS (1973): Energy reorganization act of 1973. Hearings, Ninety-third Congress, first session, on H.R. 11510 ... – Washington: U.S. Govt. Print. Off.



Joanna Bojczewska – z wykształcenia antropolog społeczny, Joanna pracuje jako edukatorka agroekologii i permakultury. Inicjatorka Agro-Perma-Lab – szkolenia liderów agroekologii (2020). Prowadziła eksperymentalną mikro-uprawę warzyw EKOPOLETKO (20015-2018). Współpracuje w projektach edukacyjnych w Polsce i za granicą.



David Calleb Otieno – członek Kenyan Peasant League, aktywista na rzecz ochrony Praw Człowieka, drobny rolnik



Denise F. Dostatny jest kuratorem herbarium oraz kolekcji dzikich gatunków pokrewnych roślin uprawnych w Krajowym Centrum Roślinnych Zasobów Genowych (KCRZG – IHAR). Jest odpowiedzialna za organizację ekspedycji terenowych w celu pozyskiwania/zbioru materiału rozmnożeniowego zagrożonych i dawnych gatunków roślin na terenie kraju. Organizuje szkolenia, warsztaty, wystawy o działalności banku genów, referuje na temat reintrodukcji dawnych odmian roślin użytkowych oraz poszerzenia bioróżnorodności na obszarach wiejskich w Polsce. Uczestniczyła w opracowaniu i realizowaniu poprzednich edycji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.



Waldemar Fortuna Ekspert i inspektor rolnictwa ekologicznego. Absolwent Wydziału Ogrodniczego SGGW w Warszawie. W latach 90. koordynator projektów realizowanych przez Stowarzyszenie EKOLAND we współpracy z Fundacją im. Heinricha Bölla. Uczestnik projektów międzynarodowych dotyczących edukacji dzieci i dorosłych w zakresie rolnictwa ekologicznego. Konsultant Stowarzyszenia Demeter-Polska (rolnictwo biodynamiczne) oraz Rainforest Alliance (rolnictwo zrównoważone). Zastępca członka Rady Grupy IFOAM EU. Członek Forum Rolnictwa Ekologicznego. Tłumacz literatury fachowej z języka niemieckiego i angielskiego.



Katarzyna Jagiełło – w latach 2014-2018 członkini Rady ds. Rolnictwa Ekologicznego przy Ministrze Rolnictwa. Prowadzi kampanię poświęconą ochronie owadów zapylających, współtwórczyni akcji „Adoptuj Pszczolę”. W kwietniu 2016 przez kilka dni okupowała dach Ministerstwa Środowiska pod hasłem „Cała Puszcza parkiem narodowym”, a w 2016 blokowała harvestery wycinające drzewa w puszczy. W 2016 została uznana przez „Wysokie Obcasy” za jedną z 50 najbardziej wpływowych kobiet w Polsce, w 2018 – za jedną z najśmielszych. Absolwentka Leadership Academy for Poland.



Magda Jarocka, członkini RWS Dobrzyń i Nyeleni Polska. Afrykanistka. Współpracowała m.in. z Instytutem Globalnej Odpowiedzi, a obecnie jest związana z Polskim Centrum Pomocy Międzynarodowej, gdzie realizuje projekty z obszaru współpracy rozwojowej. Wolontariuszka kenijskiego ruchu agroekologicznego Kenyan Peasant League. Przeciwniczka zawłaszczania zasobów naturalnych, zwolenniczka wegetarianizmu.



Maciej Łepkowski – działa w ogrodzie społecznościowym Motyka i Słońce na warszawskim Osiedlu Jazdów, współtworzy warszawski program wspierania ogrodów społecznościowych Bujna Warszawa, przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą nieformalnym terenom zieleni Warszawy.



Marta Łukowska – doktora psychologii, działaczka Ruchu Suwerenności Żywnościowej Nyeleni Polska, słuchaczka Akademii Głębokiej Ekologii. Ukończyła kurs projektowania permakulturowego pod okiem Chrisa Evansa i Loobby Macnamary oraz dwuletni kurs rolnictwa ekologicznego w Ekologicznym Uniwersytecie Ludowym w Grzybowie. Jest na drodze do zostania ekopsycholożką, pszczelarzą i rolniczką ekologiczną.



Dorota Metera – Prezes Zarządu BIOEKSPERT Sp. z o.o. – jednostki certyfikującej w rolnictwie ekologicznym, Wiceprzewodnicząca Rady IFOAM EU (International Federation of Organic Agriculture Movements), członek Komitetu Akredytacji IOAS (International Organic Accreditation Service), Rady do spraw Rolnictwa Ekologicznego przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Komitetu Monitorującego Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, Komisji ds. GMO przy Ministrze Środowiska oraz Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego.



Aga Makowska – prowadzi niedużą uprawę warzywną w Grzybowie i dostarcza swoje produkty do kooperatyw w Płocku i Warszawie. Koordynuje działania Koalicji Żywa Ziemia. Członkini Ruchu Suwerenności Żywnościowej Nyeleni Polska, związana z Ekologicznym Uniwersytetem Ludowym w Grzybowie.



Wojtek Mejor – niezależny edukator, ekolog, wieczny student, z wykształcenia projektant i kulturoznawca. Obszary działań: kooperatywy spożywcze, Rolnictwo Wspierane Przez Społeczność, postwzrost, ruch na rzecz suwerenności żywnościowej Nyeleni. Członek Kolektywu Trenerskiego Lepiej i Kooperatywy Spożywczej Dobrze.



Łukasz Nowak, społecznik przywracający należne miejsce indywidualnemu poczuciu sprawczości i społecznej odpowiedzialności działający w Poznańskiej Kooperatywie Spożywczej oraz Nyeleni Polska. Zafascynowany tworzeniem niehierarchicznych organizacji współpracuje w ramach Turkusowego Poznania. Projektując grafikę i tworząc wideo skupia się na materiałach propagujących świadomość. A jako terapeuta – trener autentyczności. Prowadzi stronę: nowespojrzenie.pl



Joanna Perzyna – Absolwentka Ekologicznego Uniwersytetu Ludowego, członkini Nyeleni, aktywistka, socjolog, antropolog społeczna i latynoamerykanistka. Zielarka, oddana dzikim roślinom jadalnym i fermentacji.



Jan Skoczylas jest tłumaczem i autorem tekstów, publikuje m.in. w miesięczniku Dzikie Życie, Zielonych Wiadomościach i na portalu Ekopsychologia.edu.pl. Jest aktywnym członkiem Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, Nyeleni Polska, Kooperatywy Spożywczej Dobrze i wieloletnim redaktorem Zielonych Wiadomości. Absolwent anglistyki i szkolenia Strażników Klimatu w PNRWI. W wolnych chwilach chodzi po górach i lasach.



Monika Styczek-Kuryluk prowadzi wraz z mężem 33ha gospodarstwo ekologiczne o profilu roślinnym, w województwie lubelskim. Absolwentka SGGW, specjalizacja rolnictwo ekologiczne na Wydziale Rolnictwa i Biologii. Fundatorka i Prezeska Fundacji Mała Wielka Zmiana, która zajmuje się w głównej mierze edukacją ekologiczną i wspiera rozwój gospodarstw ekologicznych w Polsce. Członkini Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND.



Ewa Sufin-Jacquemart. Zarządza Fundacją Strefa Zieleni, koordynatorka „Centrum Zielonego” Kongresu Kobiet. Socjolożka, absolwentka UW i paryskiej Sorbony oraz studiów z zakresu zrównoważonego rozwoju lokalnego i środowiska na Uniwersytecie Versailles-St Quentin-en-Yvelines. Wspiera działania skierowane na zrównoważony rozwój lokalny oraz wzrost świadomości ekologicznej Polek i Polaków. W szczególności interesuje się kwestiami zmian klimatu, energii, żywności i rolnictwa.



Ruta Śpiewak – doktor nauk społecznych, pracuje w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN. Realizowała wiele projektów badawczych dotyczących różnych aspektów rozwoju obszarów wiejskich. Prowadzi duże badanie naukowe o alternatywnych sieciach żywności w Polsce. Przebywa obecnie na stypendium w Ostrom Workshop, USA, Indiana, rozwijając swe zainteresowania szeroko pojętymi food studies. Współautorka czterech raportów o funkcjonowaniu rolnictwa ekologicznego w Polsce oraz europejskiego raportu o systemie zrównoważonej żywności. Autorka artykułów naukowych i innych publikacji, w tym albumu o historii polskiej wsi. Od prawie dziesięciu lat członkini jednej z najstarszych kooperatyw – Grochowskiej.



Justyna Zwolińska Prawniczka, wykładowczyni i dziennikarka specjalizująca się w zagadnieniach dotyczących polityki jakości i ochrony środowiska w rolnictwie, polityki żywnościowej oraz dobrostanu zwierząt hodowlanych. Pomysłodawczyni ustawy o produktach regionalnych i tradycyjnych. Współpracowniczka organizacji pozarządowych zajmujących się rolnictwem, ochroną środowiska i zwierząt. Członkini Stowarzyszenia „Prawnicy na rzecz zwierząt” oraz Forum Rolnictwa Ekologicznego. Doktorantka w Instytucie Nauk o Żywieniu Człowieka SGGW. Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia. Behawiorystka psów.

Zamiast podsumowania – bajka

Podróż konsumenta przez galaktykę Talerza – wersja przekąskowa

Autor: NZ

Na początku warto wiedzieć, że w galaktyce Talerza wszystko może się zdarzyć. Od największej przyjemności, po uczucie bycia tak małym, jak człowiek na kacu w niedzielny poranek.

Trudna jest droga przez galaktykę Talerza. Wielu najdzielniejszych Konsumentów na niej poległo, schwytanych w pułapki talerzowych ludów. Jednak każdego dnia wyruszają, ciągle i ciągle na nowo, poszukując ścieżek i furtek do najpiękniejszej planety w Talerzu. Wedle konsumencich legend i baśni, na tej planecie – oficjalnie nazywanej CFP 8 WBG, a przy kawie i pączkach „Pychota” – żyły istoty potrafiące tworzyć żywność. I było jej tak dużo, a wszystko smaczne, świeże i pachnące. I były tam magiczne trunki, od których Konsument stawał się innym. I sekretne napary, od których nabierał zdrowia. Powietrze na „Pychocie” było słodkie, czyste, napełniające radością. Można było też zejść do dolin wypełnionych zapachem świeżo pieczonego ciasta. Uroda i bogactwo planety CFP 8 WBG trafiło do narodowej literatury Konsumentów opisane w dziele noszącym tytuł:

„I na to, Kochana, kładę ogóreczek, koperkiem posypię, i pieprzu daję, byle nie za dużo”.

Wydano także tomik wierszy – „Ale już naprawdę mały kawałeczek”.

Odnalezienie tej planety jest marzeniem wszystkich Konsumentów – nawet tych na diecie – by żyć na niej w bezpiecznym kokonie zaspokojenia głodu i pragnienia. W cudownej mnogości i różnorodności pozwalającej na spełnienie tego co materialne i niematerialne.

Dostanie się na nią jest jednak najeżone trudnościami i przeciwnościami losu – jak w każdej porządnej bajce – a Konsument musi pokonać samego siebie.

W drodze na Pychotę czyhają na niego potężne i ciemne siły prastarych ludów Talerza. Najpierw przedziera się przez czarne dziury Faktoświatów. W każdej kryje się Trendowiec z własną opinią, zdaniem na temat, słuszością i racją. Niewielu Konsumentom udaje się uciec po to tylko, by trafić na Złotego Karła ukrytego w Czerwonej Mgławicy. Tam zamiast ptaków fruwały banknoty. Ich ciągły szelest nie pozwala jasno myśleć, nie pozwala znaleźć sposobu ucieczki. Na nielicznych, którym jednak się udaje, czeka jeszcze pokonanie Oceanu Iluzji, w którym za jedną kupioną rzecz drugą dostaje się za darmo. Syreny z Wysp Przeceny wabią szczęściem typu instant.

Jedynym Konsumentem, który dotarł na CFP 8 WBG – dziś bohaterem całej galaktyki – jest Karol Rogalik. Mieszka w chacie z piernika – niezły z niego ananas, co z niejednego pieca chleb jadł. Żadne tam ciepłe kluchy, chłop twardy jak suchar beskidzki. Malinowe usta, orzechowe oczy, a ubrany chodził na cebulkę. I życie szło mu jak po maśle. Poznał dziewczeczkę i wpadł jak śliwka w kompot. Łał jej miód na serce tak długo, aż uczucie wyrosło między nimi jak grzyby po deszczu. Zaczęli marzyć o złotej rybce. Więc, Karol zarzucił tobołek i wyruszył na galaktyczną migrację w poszukiwaniu Pychoty. Nie było go i nie było, i w końcu, w jakąś deszczową sobotę przyszedł krótki list. W nim bohater narodowy, Konsument Karol Rogalik napisał do swojej żony:

Jest cudownie. W życiu się tak nie najadłem. Mieszkam z ludem Rolników. Jest tu jeszcze plemię Ekologów, ale na razie nie rozumiem ich języka. Poza tym są tu też inne istoty. Te bardziej zielone nazywane są roślinami, a te bardziej ruchome zwierzętami. Okazuje się, że bez nich nie ma żywności. I mam się uczyć szacunku do nich. Jest jeszcze takie coś, miękkie i wilgotne – mówią na to gleba. Podobno żyją w niej miliony malusieńkich istot. Ona też jest ważna. Dziś gotuję dla wszystkich kolację. Kochanie, przybywaj!

„Agroekologia to sposób życia. To widzenie w Ziemi jej społecznej, a nie tylko produkcyjnej funkcji”



Agro-Perma-Lab jest projektem edukacyjnym na rzecz rozwoju agroekologii i permakultury w Polsce. Jego celem jest wzmocnienie ruchu suwerenności żywnościowej poprzez tworzenie międzyśrodowiskowej sieci współpracy, pokazanie synergii (zbieżności) między praktykami agroekologii i permakultury oraz wypracowanie wspólnej wizji agroekologii w Polsce.

Głównym wydarzeniem projektu było 10-dniowe szkolenie liderów i liderów Agroekologii w Ekologicznym Uniwersytecie Ludowym, ukierunkowane na budowanie kompetencji 20 wybranych aktywistów z oddolnych organizacji

rolniczych, konsumenckich i ekologicznych. Edukacja w zakresie polityki i mechanizmów zarządzania systemami rolno-żywnościowymi, globalnych i środowiskowych uwarunkowań dla rolnictwa, a także samych praktyk rolniczych ma pozwolić uczestnikom szkolenia stać się lokalnymi liderami kompetentnymi w zakresie wieloaspektowo rozumianej agroekologii i permakultury. Program szkolenia był inspirowany doświadczeniami międzynarodowej szkoły agroekologii, działającej we Włoszech – Schola Campesina. Głównym nauczycielem szkolenia był Andrea Ferrante,

koordynator Schola Campesina ASP i niezależny konsultant ds. polityki rolnej i agroekologii, m. in. przy FAO. Uczestnicy szkolenia mieli możliwość wzięcia udziału w wykładach i warsztatach prowadzonych przez wielu ekspertów i praktyków z Polski, a także z Rumunii (EcoRuralis).

W ramach Agro-Perma-Lab zostało wypracowane narzędzie służące diagnozowaniu i projektowaniu gospodarstw rolnych pod kątem realizacji założeń agroekologii i permakultury. Narzędzie to zostało zaprezentowane w publikacji pt. *Agro-Perma-Lab: synergia agroekologii i permakultury*. Są w niej także opisane – przy pomocy wypracowanego narzędzia – trzy polskie gospodarstwa realizujące założenia agroekologii i permakultury. Wyniki analiz, prezentację narzędzia i opisy gospodarstw można znaleźć na stronie projektu.

W ramach projektu zostały także zapoczątkowane prace nad polskim stanowiskiem ws. Agroekologii. Celem jest wypracowanie wspólnego dla szerokiego środowiska organizacji pozarządowych, rolniczych, środowisk naukowych, ruchów i grup inicjatywnych działających w obszarze rolnictwa i żywności, rozumienia Agroekologii oraz rekomendacji dla decydentów. Prace będą kontynuowane w ciągu 2020 roku.

Zapraszamy na stronę projektu www.agroekologia.edu.pl



W przerwach pomiędzy zajęciami łapiemy promienie jesiennego słońca, fot. Joanna Bojczewska

Nyéléní Polska to nieformalny ruch społeczny działający na rzecz Suwerenności Żywnościowej i promujący Agroekologię w Polsce. Współpracuje z międzynarodowym ruchem Nyéléní oraz organizacjami zrzeszonymi w La Via Campesina.

Nyéléní Polska zostało zainicjowane w roku 2016 podczas 2. Europejskiego Forum Suwerenności Żywnościowej, które odbyło się w Cluj-Napoca (Rumunia). Od tego czasu, w ramach swojej działalności rozwija międzyśrodkową współpracę wspierającą drobnych rolników i rolniczki, wytwarzających żywność z poszanowaniem środowiska naturalnego i dostarczających ją na lokalne rynki. Ruch współtworzą aktywiści i aktywistki, rolnicy i rolniczki, członkowie i członkinie kooperatyw spożywczych, miejscy ogrodnicy i ogrodniczki, jak również przedstawiciele i przedstawicielki organizacji pozarządowych zajmujących się polityką żywnościową i rolnictwem w Polsce oraz konsumenci i konsumentki – osoby, którym kwestie żywności nie są obojętne.

Nyéléní Polska realizuje swoją misję poprzez: wydawanie kwartalnego *newslettera* docierającego do blisko pięciuset odbiorców i odbiorczyń, organizację spotkań

międzyśrodkowych, takich jak lokalne (Izerskie) i ogólnopolskie Forum Suwerenności Żywnościowej czy Międzyzypokoleniowe Spotkania Rolników. Przedstawiciele i przedstawicielki ruchu uczestniczą w wydarzeniach, akcjach, demonstracjach i strajkach ruchów klimatycznych, biorą udział w krajowych i międzynarodowych konferencjach i sympozjach poświęconych systemowi żywnościowemu i rolnictwu. Nyéléní Polska prowadzi także działalność edukacyjną we współpracy z krajowymi i międzynarodowymi instytucjami zajmującymi się polityką żywnościową i rolnictwem, w tym Warsztaty Reintrodukcji Dawnych Odmian Roślin (wraz z Krajowym Centrum Roślinnych Zasobów Genowych, Instytutem Hodowli i Aklimatyzacji Roślin i Instytutem Ogrodnictwa InHort) oraz szkolenie dla aktywistek i aktywistów Agro-Perma-Lab (razem ze Schola Campesina, Ekologicznym Uniwersytem Ludowym i Permakultura. Edu). Nyéléní Polska jest członkiem Koalicji Żywa Ziemia.

www.nyeleni.pl | [fb/nyeleni](https://fb.nyeleni.pl)



Koalicja Żywa Ziemia powstała jesienią 2018 roku. Jest niesformalizowaną grupą, którą tworzy obecnie 11 organizacji i ruchów działających w obszarze rolnictwa i żywności.

Celem działalności Koalicji jest kształtowanie polityki rolnej i żywnościowej w kierunku sprawiedliwej społecznie i odpowiedzialnej wobec środowiska naturalnego produkcji, dystrybucji i konsumpcji żywności. Obszary działania: 1. Kształtowanie polityki na poziomie lokalnym, krajowym i europejskim, w tym Wspólnej Polityki Rolnej UE; 2. Działanie na rzecz ograniczenia negatywnego wpływu rolnictwa na środowisko; 3. Promowanie i popularyzacja Agroekologii; 4. Promowanie i popularyzacja certyfikowanej produkcji ekologicznej; 5. Podnoszenie świadomości społecznej na temat odpowiedzialnej konsumpcji; 6. Zapewnienie możliwości współpracy oraz wymiany wiedzy pomiędzy rolnikami, konsumentami, organizacjami społecznymi oraz przedstawicielami władzy publicznej.

Koalicja prowadzi aktywne działania rzecznicze: bierze udział w posiedzeniach komisji sejmowych,

konsultacjach społecznych, wypracowuje opinie i stanowiska dotyczące projektów ustaw i rozporządzeń. Koalicja przygotowała między innymi: uwagi do Krajowej Strategii na rzecz Zrównoważonego Rozwoju Wsi, Rolnictwa i Rybactwa 2030, rozporządzeń i ustaw związanych z produkcją wolną od GMO czy dobrotą zwierząt. Ważnym dokumentem wręczonym Ministrowi Rolnictwa jest stanowisko Koalicji w sprawie przyszłości WPR i kierunków rozwoju polskiego rolnictwa.

Koalicja jest koordynatorem działań organizowanych w Polsce w ramach ogólnoeuropejskich Dni Akcji "Dobra Żywność, Dobre Rolnictwo" (*Good Food, Good Farming*). Ścisłe współpracuje z europejskimi koalicjami działającymi na rzecz zmiany polityki rolno-żywnościowej w Unii Europejskiej.

<https://koalicjazywaziemia.pl/>
[FB/KoalicjaZywaZiemia](https://fb/KoalicjaZywaZiemia)
kontakt@koalicjazywaziemia.pl

Publikacja powstała dzięki wsparciu:

Fundacja im. Heinricha Bölla to niemiecka fundacja zielonej polityki, która działa w ponad 60 krajach poprzez 30 biur zagranicznych na rzecz zrównoważonego rozwoju, demokracji płci i międzykulturowego porozumienia. Przedstawicielstwo działa w Warszawie od 2002 r. i prowadzi projekty w obszarach Energia & Klimat, Demokracja & Prawa Człowieka, Europa & Sprawy Międzynarodowe oraz Europejska Polityka Rolna.

Celem Fundacji jest wzmacnianie demokracji i praw człowieka oraz zwiększanie partycypacji obywatelskiej, a także promowanie długofalowej, zrównoważonej modernizacji społeczno-ekonomicznej w oparciu o trwałe i sprawiedliwy rozwój oraz czyste środowisko. We współpracy z lokalnymi partnerami Fundacja tworzy przestrzeń do dialogu między polityką, gospodarką, środowiskami akademickimi oraz społeczeństwem obywatelskim. Osią łączącą wszystkie działania są wspólne europejskie wartości.

Fundacja im. Heinricha Bölla, ul. Żurawia 45, 00-680 Warszawa, www.pl.boell.org

